# KRAKOWSKI PRZEGLĄD NOTARIALNY

ROK 11 NR 1 STYCZEŃ/MARZEC 2026

**KRAKOWSKI PRZEGLĄD NOTARIALNY**
Kwartalnik Izby Notarialnej w Krakowie

**Wydawca:**
Izba Notarialna w Krakowie,
Rynek Główny 23
31-008 Kraków
Tel. 12 429 50 89
E-mail: redakcja_kpn@kin.pl, kin@kin.pl
Strona internetowa: https://www.kin.pl/krakowski-przeglad-notarialny/

Kraków, styczeń/marzec 2026, rok XI, numer 35

**Redaktor Naczelny:**
Krzysztof Maj, notariusz w Krakowie.

**Rada Programowa:**
dr hab. Jakub Biernat prof. UAFM, notariusz w Krakowie,
dr hab. Paweł Blajer, prof. UJ, notariusz w Krakowie,
Joanna Greguła, emerytowany notariusz,
prof. dr hab. Aneta Kaźmierczyk,
Tomasz Kot, notariusz w Krakowie,
Andrzej Polański, emerytowany notariusz,
Andrzej Sebastyanka, notariusz w Chrzanowie,
prof. dr hab. Zygmunt Truszkiewicz, notariusz w Krakowie.

Nakład 680 egz.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

**Redakcja językowa:**
Dariusz Piskulak

**Skład:**
Studio Grafpa, www.grafpa.pl
os. Oświecenia 55/85
31-636 Kraków

**Druk:**
Books Factory Sp. z o.o.
ul. Cukrowa 22
71-004 Szczecin

# Spis treści

## Artykuły

***Patryk Bender***
Czy zrzeczenie się dziedziczenia dokonane przez rodzica spadkodawcy wyłącza od dziedziczenia także wywodzące się od zrzekającego rodzeństwo spadkodawcy? Kilka uwag o zakresie art. 1049 § 1 k.c. w kontekście zagadnienia podejmowanego przez SN w sprawie o sygnaturze III CZP 34/25 . . 7

***Adam Bojarski***
Umowy mieszane i umowy nienazwane związane z prawem do nieruchomości sporządzone w formie aktu notarialnego a podatek od czynności cywilnoprawnych . . . . . 31

***Michał Jan Wieczorek***
Związki wyznaniowe w obrocie cywilnoprawnym. Wątpliwości, rozwiązania i aporie . . . . . 57

***Grzegorz Wolak***
Odpis dokumentu poświadczony za zgodność z oryginałem jako podstawa wpisu do księgi wieczystej . . . . . 81

## Polemiki i refleksje

***Łukasz Kupis***
Działanie LLM – ów (wielkich modeli językowych), co to za technologia i jej przydatność w pracy notariusza. Wyjaśnienie zasad działania, zagrożeń i ryzyk korzystania z AI . . . . . 105

## Notatki

II Ogólnopolski Konkurs Prawa Rodzinnego i Spadkowego**.** Toruń, 16 i 23 stycznia 2026 r. . . . . 121

# *ARTYKUŁY*

*Patryk Bender*[*]

# Czy zrzeczenie się dziedziczenia dokonane przez rodzica spadkodawcy wyłącza od dziedziczenia także wywodzące się od zrzekającego rodzeństwo spadkodawcy? Kilka uwag o zakresie art. 1049 § 1 k.c. w kontekście zagadnienia podejmowanego przez SN w sprawie o sygnaturze III CZP 34/25

**I.** Umowa o zrzeczenie się dziedziczenia, uregulowana w art. 1048–1050 k.c., mimo swej skąpej regulacji ustawowej (a może właśnie za sprawą tego) pozostaje przedmiotem znacznego zainteresowania doktrynalnego[1] oraz orzeczniczego[2]. Istotność tej umowy jako jedynego wprost ujętego w Kodeksie cywilnym wyjątku od generalnego zakazu umów o spadek po osobie żyjącej (art. 1047 k.c.) w ostatnich latach jeszcze wzrasta. Jest to w znacznej mierze skutkiem wzrostu znaczenia prawa spadkowego

* Notariusz w Rzeszowie, doktor nauk prawnych, adiunkt w Ośrodku Badań Prawa Rolnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, ORCID: 0000-0003-1350-2854.

1 Z bogatej literatury dotyczącej umowy o zrzeczenie się dziedziczenia lub jej poszczególnych aspektów, poza poświęconymi jej monografii autorstwa G. Wolaka, Umowa zrzeczenia się dziedziczenia w polskim prawie cywilnym, Warszawa 2016 oraz opracowaniem o charakterze praktycznego przewodnika autorstwa J. Sawarzyńskiego, Zrzeczenie się dziedziczenia. Czynności notarialne. Klauzule notarialne. Wzory aktów notarialnych, Warszawa 2025, zob. m.in. A. Doliwa, Umowa zrzeczenia się dziedziczenia, „Edukacja Prawnicza" 2008, nr 6–9; K. Golec, O dopuszczalności zawarcia umowy o zrzeczenie się dziedziczenia pod warunkiem, „Rejent" 2020, nr 7; J. Górecki, Umowa zrzeczenia się dziedziczenia, „Rejent" 2020, nr 12; I. Kozak, Umowa o zrzeczenie się dziedziczenia, „Przegląd Sądowy" 2004, nr 11–12; A. Malinowski, Umowa o zrzeczenie się dziedziczenia w ujęciu Kodeksu cywilnego, „Nowy Przegląd Notarialny" 2004, nr 4; E. Niezbecka, Zrzeczenie się dziedziczenia i odrzucenie spadku a zdolność do dziedziczenia osób fizycznych, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G. Ius" 1992, nr 39; M. Pazdan, Umowa o zrzeczenie się dziedziczenia w polskim prawie spadkowym, „Rejent" 1997, nr 4; J. Pisuliński, Umowa zrzeczenia się dziedziczenia na korzyść określonej osoby, w: B. Jelonek-Jarco, R. Kos, J. Zawadzka (red.), Usus magister est optimus. Rozprawy prawnicze ofiarowane profesorowi Andrzejowi Kubasowi, Warszawa 2016; E. Rott-Pietrzyk, Umowa o zrzeczenie się dziedziczenia – uwagi de lege lata i de lege ferenda, „Rejent" 2006, nr 3; D.J. Walczak, Dopuszczalność częściowego zrzeczenia się dziedziczenia w prawie polskim, „Monitor Prawniczy" 2020, nr 14; H. Węcławek, Częściowe zrzeczenie się dziedziczenia, „Rejent" 2023, nr 7; G. Wolak, O zrzeczeniu się dziedziczenia przez dziadków spadkodawcy, „Nowy Przegląd Notarialny" 2025, nr 4.

2 Zob. uchwałę SN z 15 maja 1972 r., III CZP 26/72; uchwałę SN z 5 lutego 1993 r., III CZP 10/93; postanowienie SN z 21 kwietnia 2004 r., III CK 353/02; postanowienie SN z 3 lutego 2005 r., II CK 322/04; postanowienie SN z 12 października 2005 r. III CK 48/05; uchwałę SN z 17 marca 2017 r., III CZP 110/16; postanowienie SN z 9 lipca 2021 r., II CSK 153/21; postanowienie SN z 12 września 2023 r., I CSK 5104/22.

wobec postępującego bogacenia się społeczeństwa przekładającego się na wzrost zainteresowania kwestiami sukcesyjnymi, a w rezultacie: planowaniem spadkowym i instrumentami pozwalającymi na jego realizację. Do instrumentów takich niewątpliwie zaś należy rozważana instytucja.

Co więcej, obejmująca ją regulacja ustawowa została niedawno, w dniu 22 maja 2023 r., wraz z wejściem w życie ustawy z dnia 26 stycznia 2023 r. o fundacji rodzinnej, a zatem po prawie sześciu dekadach obowiązywania Kodeksu cywilnego, nieco uzupełniona. Nastąpiło to poprzez potwierdzenie dopuszczalności ograniczenia zakresu zrzeczenia się do zrzeczenia się prawa do zachowku lub jego części (art. 1048 § 2 k.c.)[3] oraz przesądzenie możliwości dokonania zrzeczenia się w sposób relatywny, czyli uzależniony od tego, że dziedziczyć będzie inna osoba (art. 1048 § 3 k.c.)[4], co zarazem pośrednio potwierdziło dopuszczalność zawarcia umowy o zrzeczenie się dziedziczenia pod warunkiem. Niewątpliwie działania prawodawcy wzmogły zainteresowanie omawianą umową, skoncentrowane zwłaszcza na zagadnieniach wynikłych z nowo wprowadzonych przepisów[5].

**II.** Zarazem jednak okazuje się, że umowa o zrzeczenie się dziedziczenia pozostaje przedmiotem doniosłych kontrowersji również w zakresie innych niż wynikłe z nowelizacji zagadnień. Emblematycznym przykładem

[3] Przywrócono tym samym regulację obowiązującą na gruncie art. 10 § 2 dekretu – Prawo spadkowe (dalej: pr. spadk.) oraz odpowiadającą § 2346 ust. 2 BGB. Potwierdza ona wykładnię przyjętą w przywołanej wyżej uchw. III CZP 110/16; co do niej zob. P. Bender, Glosa do uchw. SN z 17.3.2017 r., III CZP 110/16, „Rejent" 2018, nr 5.

[4] Tu z kolei doszło do niemal dosłownego powrotu do unormowania obecnego na gruncie prawa zunifikowanego za sprawą art. 13 pr. spadk., zarazem podobnego konstrukcyjnie do regulacji przyjmowanej w prawie niemieckim na gruncie § 2350 BGB. Jednak również w prawie polskim także w stanie prawnym przed 22.05.2023 r. uznawano dopuszczalność na gruncie k.c. rozważanego zrelatywizowania zrzeczenia się dziedziczenia; zob. przywołaną wyżej uchw. III CZP 10/93.

[5] Co do omówienia instytucji zrzeczenia się zachowku na gruncie potwierdzenia jej dopuszczalności przez art. 1048 § 2 k.c. zob. P. Bender, Wybrane zagadnienia praktyczne umowy o zrzeczenie się prawa do zachowku (art. 1048 § 2 k.c.), „Krakowski Przegląd Notarialny" 2023, nr 2. Z kolei w kontekście uregulowania art. 1048 § 3 k.c. zob. J. Biernat, Ogólna problematyka zastrzeżenia warunku w umowie zrzeczenia się dziedziczenia w świetle zmiany Kodeksu cywilnego wprowadzonej ustawą o fundacji rodzinnej, „Krakowski Przegląd Notarialny" 2023, nr 2; tenże, Zrzeczenie się dziedziczenia na korzyść innej osoby w świetle nowelizacji kodeksu cywilnego wprowadzonej ustawą o fundacji rodzinnej z uwzględnieniem wyzwań dla praktyki notarialnej, „Rejent" 2024, nr 3; R. Kapkowski, Zrzeczenie się dziedziczenia na korzyść innej osoby – próba nowego spojrzenia, „Rejent" 2024, nr 9; G. Wolak, Zrzeczenie się dziedziczenia i zachowku na korzyść innej osoby (art. 1048 § 3 k.c.), „Krakowski Przegląd Notarialny" 2023, nr 2.

tego jest zagadnienie prawne, które zdecydował się przedstawić Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy w Gliwicach w sprawie o sygn. akt III Ca 336/24[6].

Zagadnienie prawne skonstruowane zostało następująco: „1. Czy zrzeczenie się dziedziczenia przez jednego z rodziców spadkodawcy obejmujące zstępnych zrzekającego się odnosi skutek względem rodzeństwa spadkodawcy będącego zstępnymi zrzekającego się w odniesieniu do udziału, który przypadałby zrzekającemu się rodzicowi? A jeżeli takie zrzeczenie się dziedziczenia odnosi opisany skutek to: 2. Czy rodzeństwo dziedziczące wówczas w zbiegu z małżonkiem dziedziczy połowę spadku, czy jedynie spadek w części, jaka przypada rodzeństwu z tytułu wcześniejszej śmierci drugiego rodzica spadkodawcy, a udział małżonka może być większy niż połowa spadku?".

Zagadnienie to zostało w Sądzie Najwyższym zarejestrowane pod sygnaturą sprawy III CZP 34/25 i w chwili złożenia niniejszej publikacji do druku nie zostało jeszcze rozstrzygnięte. Mimo tego warto poświęcić kilka uwag podniesionym w treści zagadnienia problemom. Stanowią one bowiem doskonałą okazję, by na ich tle, choćby i na uboczu, przedstawić kilka zwięzłych uwag co do celu, charakteru i skutków regulacji art. 1049 § 1 k.c., stanowiącej unormowanie o tyle wyjątkowe, że pozwala ono umownie wpływać na przewidziane ustawowo uprawnienia nie tylko stron umowy, ale też innych osób.

**III.** Stan faktyczny, który stał się podstawą przedstawienia zagadnienia prawnego sprowadzał się do następującej konfiguracji sukcesyjnej. Spadkodawca zmarł bezdzietnie, nie pozostawiwszy testamentu. Pozostawił po sobie żonę. Matka spadkodawcy zmarła przed nim, zaś ojciec zrzekł się dziedziczenia. Ojciec ten jednak miał dziecko, czyli przyrodniego brata spadkodawcy, o którego istnieniu zresztą spadkodawca nie wiedział.

Sąd spadku uznał, że w przedstawionej konfiguracji do spadku po zmarłym doszli żona zmarłego w 3/4 oraz przyrodni brat spadkodawcy w 1/4 spadku. Rozstrzygnięcie to wyprowadzono z założenia, że w zakresie 1/4 spadku, który przypadłby matce spadkodawcy, która nie dożyła otwarcia spadku, udział ten przypada bratu przyrodniemu na podstawie art. 932 § 4 k.c. Przy tym jednak uznano, że w zakresie udziału po ojcu

[6] Zob. postanowienie Sądu Okręgowego w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy z 30 września 2025 r. (niepubl.). Za zasygnalizowanie zagadnienia i umożliwienie zapoznania się z treścią postanowienia, pozyskanego w ramach dostępu do informacji publicznej, autor dziękuje dr Julicie Zawadzkiej z Katedry Prawa Cywilnego WPiA UJ.

spadkodawcy, traktowanym wskutek zrzeczenia się dziedziczenia tak jakby nie dożył otwarcia spadku, skutek ten rozciąga się także na wywodzącego się od tego ojca przyrodniego brata spadkodawcy. Wobec tego udział 1/4, który dziedziczyłby ojciec, przypisano żonie spadkodawcy, uznając zwłaszcza, że „regulacja art. 933 § 1 k.c. nie wskazuje na maksymalną wysokość udziału małżonka dziedziczącego w zbiegu z rodzeństwem, gdyż zastępuje ją przepis art. 1049 § 2 k.c.".

Apelację od tak przyjętego rozstrzygnięcia przedstawiła zarówno żona spadkodawcy, jak też jego brat. Żona spadkodawcy apelację oparła o zarzut naruszenia art. 1049 § 1 i § 2 k.c., a także art. 933 § 2 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że brat przyrodni może dziedziczyć pomimo objęcia go skutkami zrzeczenia dziedziczenia po spadkodawcy dokonanego przez jego ojca, a także poprzez pominięcie, że w sytuacji, w której rodzice i rodzeństwo spadkodawcy nie dożyli (tj. jak należy wnosić zostali czy powinni zostać za takich uznani stosownie do art. 1049 § 2 k.c.) otwarcia spadku i nie pozostawił on zstępnych, spadek powinna dziedziczyć w całości żona. Z kolei przyrodni brat spadkodawcy zarzucił wspomnianemu rozstrzygnięciu naruszenie art. 1049 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 932 § 4 k.c. i art. 933 § 1 k.c. poprzez nieprawidłową wykładnię polegającą na uznaniu, że rodzeństwu spadkodawcy, w sytuacji zrzeczenia się dziedziczenia przez wspólnego rodzica, przypada jedynie część spadku przypadająca wcześniej zmarłemu drugiemu rodzicowi spadkodawcy, gdy rodzeństwu dziedziczącemu w zbiegu z małżonkiem przypada połowa spadku. Wobec tego przyrodni brat spadkodawcy domagał się stwierdzenia, że spadek nabyła żona zmarłego oraz on (tj. brat) po 1/2 części każde z nich.

Nie omawiając tu nazbyt szczegółowo rozważań Sądu Okręgowego, zwieńczonych ostatecznie przedstawieniem Sądowi Najwyższemu przywołanego zagadnienia prawnego, należy wskazać, że rozważania te solidnie podbudowane analizą stanowisk doktryny, także z nawiązaniem do orzecznictwa, sprowadziły się do kilku uwag. Sąd uznał m.in., że umowa o zrzeczenie się dziedziczenia zawarta przez rodzica spadkodawcy nie może naruszać prawa do dziedziczenia jego zstępnych wywodzonego nie z pokrewieństwa ze zrzekającym się rodzicem, lecz z pokrewieństwa zstępnych ze spadkodawcą, czego konsekwencją jest wniosek, że skutki umowy pozostają bez wpływu na dziedziczenie rodzeństwa spadkodawcy na podstawie art. 932 § 4 k.c. odnośnie do udziału drugiego z rodziców spadkodawcy, który nie dożył otwarcia spadku. Za wymagające rozważenia uznano natomiast to, czy skutki zrzeczenia się dziedziczenia przez rodzica odnoszą się także do udziału, który przypadłby zrzekającemu się

rodzicowi. W tym zakresie Sąd Okręgowy przywołał grupę poglądów doktrynalnych, sprowadzających się do uznania wpływu zrzeczenia się przez rodzica na uprawnienia spadkowe rodzeństwa, będącego zarazem zstępnymi zrzekającego[7]. Zarazem jednak zaznaczono drugą, przeważającą grupę poglądów, wyłączającą stosowanie art. 1049 § 1 k.c. w przypadku, w którym dziedziczenia zrzekli się rodzice spadkodawcy[8], wskazując m.in. na argumentację podkreślającą wykreowanie przez art. 932 § 4 k.c. rodzeństwa jako odrębną grupę spadkobierców, „wskazywaną przez określenie ich relacji ze spadkodawcą, a nie z rodzicem spadkodawcy", wobec czego „nie stanowi się tu o dojściu do dziedziczenia zstępnych rodzica spadkodawcy". I tu jednak Sąd Okręgowy zauważył pewną wątpliwość, zaznaczając, że wykładnia literalna art. 1049 § 1 k.c. „który wyłącznie woli stron pozostawia ograniczenie skutku zrzeczenia się dziedziczenia tylko do osoby zrzekającego", może podważać przywołaną przeważającą koncepcję, skoro, jak wnosi Sąd Okręgowy, „gdyby zamiarem racjonalnego ustawodawcy było wyłączenie tego skutku każdorazowo względem zstępnych rodzica spadkodawcy, to zamiar ten zostałby przeniesiony do treści przepisu. Skoro ustawodawca tego nie uczynił, to nie wyłączył *ex lege* skutku zrzeczenia się dla zstępnych rodzica spadkodawcy będących zarazem rodzeństwem spadkodawcy".

Następnie Sąd Okręgowy zauważył, że przedstawione wątpliwości nie są jedynymi w rozpoznawanej sprawie. W przypadku uznania, że zrzeczenie się dziedziczenia przez jednego z rodziców spadkodawcy obejmujące zstępnych zrzekającego odnosi skutek względem rodzeństwa spadkodawcy będącego zstępnymi zrzekającego się w odniesieniu do udziału, który przypadałby zrzekającemu się rodzicowi, wyjaśnienia wymaga kwestia wysokości udziału rodzeństwa dochodzącego do dziedziczenia w trybie art. 932 § 4 k.c. w miejsce drugiego (tj. innego niż zrzekający) z rodziców, który nie dożył otwarcia spadku. Z powołaniem się następnie na

---

[7] Wskazano tu na zapatrywanie wyrażane przez G. Wolaka, Umowa…, op. cit., s. 285–286, a także W. Borysiaka w: K. Osajda (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2024, art. 1049 k.c., nb 10–11.

[8] Przywołano tu m.in. poglądy E. Niezbeckiej w: A. Kidyba (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki, LEX 2015, art. 1049 k.c., nb 3; M. Pazdana w: K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450–1088, Legalis 2021, art. 1049 k.c., nb 1 oraz w: B. Kordasiewicz (red.), Prawo spadkowe ( „System Prawa Prywatnego", t. 10), Warszawa 2025, s. 1495; K. Mularskiego w: M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088, Legalis 2022, art. 1049 k.c., nb 2; J. Kuźmickiej-Sulikowskiej w: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2023, art. 932 k.c., nb 6; A. Doliwy w: M. Załucki (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2024, art. 1049 k.c., nb 3.

art. 933 § 1 k.c., a także art. 932 § 2 zd. 2 k.c. oraz 932 § 6 k.c., potwierdzające „sztywny" udział małżonka dziedziczącego w zbiegu z rodzicami, rodzeństwem czy zstępnymi rodzeństwa, wynoszący połowę spadku[9], dostrzeżono rozbieżność takiej regulacji z koncepcją, wedle której udział „objęty zrzeczeniem" miałby jednak nie przypaść rodzeństwu spadkodawcy i tym samym zwiększyć wynikający z przywołanych przepisów prawa udział małżonka zmarłego, prowadząc w rezultacie do przekroczenia przez ten udział połowy spadku.

**IV.** Wymaga zaznaczenia, że autor niniejszego opracowania zabierał już głos w przedmiotowej kwestii, opowiadając się za dominującym stanowiskiem doktryny, sprzeciwiającym się aplikacji względem rodzeństwa spadkodawcy skutków umownego zrzeczenia się dziedziczenia w razie gdy zrzekającym się był rodzic spadkodawcy. Wypowiedzi te były jednak przedstawiane jedynie na tle ogólnego omówienia instytucji zrzeczenia się dziedziczenia w ramach publikacji kierowanej przede wszystkim do praktyków[10] czy też na gruncie opracowania dotyczącego kręgu obowiązkowych uczestników poświadczenia dziedziczenia[11], stąd charakteryzowały się oczywistą skrótowością i brakiem szerszego uzasadnienia. Spostrzeżenie to, wymagane z perspektywy uczciwości wywodu, pozwala zarazem na swoiste odwrócenie jego kierunku. Zamiast przeciwstawiania sobie rozmaitych argumentów „za i przeciw" przed wyartykułowaniem finalnego wniosku autora, uprawniona staje się inna perspektywa, sprowadzająca się do podkreślenia utrzymania wyrażonego już stanowiska, wedle którego art. 1049 § 1 k.c. nie znajduje *de lege lata* w ogóle zastosowania w przypadku zrzeczenia się dokonanego przez rodziców spadkodawcy.

[9] Powołano się przy tym na wypowiedzi piśmiennictwa wskazujące, że udział małżonka w omawianych sytuacjach jest udziałem sztywnym i wynosi zawsze połowę spadku niezależnie od tego, ilu i kto spośród krewnych dziedziczy z ustawy, przywołując na poparcie tego uwagi E. Niezbeckiej w: A. Kidyba (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki, LEX 2015, art. 933 k.c., nb 1; B. Kuci w: M. Fras, M. Habdas (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087), LEX 2019, art. 933 k.c., nb. 2; W. Borysiaka w: K. Osajda (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2024, art. 933 k.c., nb 4; J. Kuźmickiej-Sulikowskiej w: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2023, art. 933 k.c., nb. 1.

[10] P. Bender, Umowy dotyczące spadku, w: A.J. Szereda (red.), Notariat. Czynności notarialne, Warszawa 2021, s. 1468–1469.

[11] P. Bender, Uczestnicy notarialnego poświadczenia dziedziczenia ( „osoby zainteresowane") na gruncie znowelizowanego Prawa o notariacie, „Krakowski Przegląd Notarialny" 2017, nr 3, s. 40 (przyp. 74).

Poniższe uwagi służyć będą zatem jedynie rozwinięciu argumentacji za tak przyjętym wnioskiem.

**V.** Skoro odnoszące się do omawianego zagadnienia głosy współczesnej doktryny prawa zostały obszernie przywołane m.in. w postanowieniu gliwickiego Sądu Okręgowego, nie ma potrzeby ich całościowego przywoływania. Jedynie dla porządku należy wskazać, że teza jakoby zrzeczenie się dziedziczenia przez rodzica nie rozciągało się na rodzeństwo spadkodawcy była w zasadzie jednomyślnie wyrażana tak na gruncie prawa zunifikowanego[12], jak też później na tle kodeksowej regulacji prawnospadkowej[13]. Głosy negujące dotychczasowe zapatrywanie pojawiły się w doktrynie prawa dopiero po 28 czerwca 2009 r., kiedy to znowelizowano znacząco polskie prawo spadkowe, modyfikując m.in. porządek dziedziczenia ustawowego[14].

Wskutek przewidzianych zmian odstąpiono od dotychczasowych założeń, wedle których rodzeństwo nie było w porządku dziedziczenia wyprzedzane przez rodziców spadkodawcy, lecz było powołane równolegle z nimi, skoro wedle obowiązującej przed 28 czerwca 2009 r. treści art. 932 § 1 k.c. w braku zstępnych spadkodawcy powołani byli do spadku z ustawy jego małżonek, rodzice i rodzeństwo[15].

Z kolei od wspomnianej daty zgodnie z art. 932 § 1 k.c. w braku zstępnych spadkodawcy powołani są do spadku z ustawy jego małżonek i rodzice. Rodzeństwo zaś uzyskuje możliwość spadkobrania dopiero w warunkach art. 932 § 4 k.c., stanowiącego, że jeżeli jedno z rodziców spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadał, przypada rodzeństwu spadkodawcy w częściach równych. Właśnie z przyjętych nowelą rozwiązań niektórzy autorzy wyprowadzili wniosek sprowadzający się do uznania objęcia rodzeństwa będącego

---

12 Jak wskazywał J. Gwiazdomorski, Prawo spadkowe, Warszawa 1959, „zrzeczeniem się dziedziczenia przez rodziców spadkodawcy nie są objęci zstępni rodziców, i to ani co do tej części, którą otrzymaliby obok rodziców, ani co do tej części, którą otrzymają dlatego, że rodzice, którzy zrzekli się dziedziczenia, dziedziczyć nie będą".

13 Tak, z powołaniem zresztą na zachowujący aktualność pod rządami k.c., przywołany wcześniej pogląd J. Gwiazdomorskiego wyrażony na gruncie pr. spadk., J. Kosik w: J.S. Piątowski (red.), System prawa cywilnego, t. IV, Wrocław 1986, s. 587–588; podobnie M. Pazdan w: K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny, Komentarz. T. 2. Warszawa 2005, art. 1049 k.c., nb 1.

14 Ustawa z 2 kwietnia 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz.U. 2009.79.662.

15 Regulację tę uzupełniało ówczesne uregulowanie art. 933 k.c., stanowiące o sposobie podziału między rodzicami a rodzeństwem przypadłej im „wspólnie" części spadku.

zstępnymi rodzica skutkami dokonanego przez tego ostatniego zrzeczenia. Na podstawie założenia, że skutki, o których mowa w art. 1049 § 1 k.c., „obejmują jedynie zstępnych, którzy w myśl przepisów o dziedziczeniu ustawowym wstępowaliby w miejsce zrzekającego się, gdyby ten nie dożył chwili otwarcia spadku", i jak należy wnosić przyjęcia, że rodzeństwo należy uznać w nowym stanie prawnym za takich zstępnych, wskazano bowiem, że wskutek noweli „stracił częściowo na aktualności pogląd, że art. 1049 k.c. nie znajdzie zastosowania w sytuacji, gdy zrzekającymi się są rodzice spadkodawcy"[16].

Godzi się jednak zauważyć, że również po noweli dostrzegalne – i jak się wydaje przeważające – okazały się głosy, wedle których zrzeczenie się dziedziczenia dokonane przez rodzica nie wpływa na uprawnienia spadkowe rodzeństwa[17].

**VI.** W obliczu powyższych uwag i zaznaczenia się w doktrynie kierunku poczytującego nowelę, która weszła w życie 28 czerwca 2009 r., za podstawę do zmiany uprzedniego zapatrywania i tym samym przyjęcia, że od

[16] Tak W. Borysiak, Dziedziczenie ustawowe w świetle nowelizacji Kodeksu cywilnego, „Przegląd Sądowy" 2011, nr 2, s. 61–62. Myśl o wspomnianej „częściowości" utraty aktualności przywołanej tezy autor rozwinął (tamże, s. 62) w ten sposób: „Zrzeczenie się dziedziczenia przez obydwoje rodziców spadkodawcy obejmie bowiem rodzeństwo spadkodawcy od nich pochodzące, natomiast nie będzie dotyczyć zstępnych samego spadkodawcy, którzy wobec jego rodziców byliby dalszymi zstępnymi. Zrzeczenie się spadku przez jednego z rodziców obejmie jednak jedynie jego zstępnych, którzy są bądź rodzeństwem rodzonym spadkodawcy (pochodzący od rodzica, który zrzekł się spadku oraz drugiego rodzica spadkodawcy) oraz rodzeństwem przyrodnim spadkodawcy (pochodzący od rodzica spadkodawcy, który zrzekł się spadku oraz innej osoby). Zrzeczenie się dziedziczenia nie rozciągnie się natomiast na rodzeństwo przyrodnie spadkodawcy, które pochodzi od drugiego z rodziców spadkodawcy, który nie zrzekł się dziedziczenia po nim". Pogląd ten autor uzupełnia i rozwija także w przywoływanym już komentarzu (W. Borysiak w: K. Osajda (red.), Kodeks cywilny, Legalis 2024, art. 1049 k.c., nb 10–11). Podobnie wypowiedzieli się także: W. Żukowski, Porządek dziedziczenia ustawowego po nowelizacji kodeksu cywilnego ustawami z dnia 2 kwietnia 2009 r. oraz z dnia 18 marca 2011 r., „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 2012, nr 1, s. 156–157, A. Sylwestrzak, Glosa do uchwały Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 14 października 2011 r.III CZP 49/11, „Orzecznictwo Sądów Polskich" 2012, nr 6, s. 404–405 (wskazująca zwłaszcza, że użycie w art. 932 § 4 k.c. określenia „rodzeństwo" nie uchyla skutków zrzeczenia się dziedziczenia, gdyż rodzeństwo przejmuje przecież udział „zwolniony" przez rodzica i ten mechanizm przesądza o zastosowaniu wobec omawianej grupy spadkobierców art. 1049 k.c.) oraz G. Wolak, Umowa zrzeczenia się dziedziczenia, op. cit., s. 285–286.

[17] Poza przywołanymi już przez Sąd Okręgowy w Gliwicach wypowiedziami komentarzowymi należy zwłaszcza odnotować uwagi *M. Łączkowskiej,* Dziedziczenie ustawowe członków rodziny spadkodawcy, „Rejent" 2012, nr 5 s. 41 oraz J. Sawarzyńskiego, Zrzeczenie się dziedziczenia…, op. cit., s. 116.

wspomnianej daty zrzeczenie się dziedziczenia przez rodzica wywołuje już skutki względem rodzeństwa spadkodawcy, obronę odmiennego stanowiska rozpocząć należy od wskazania, że przywołana nowela, modyfikująca reżim spadkobrania w drugiej i kolejnych klasach spadkobierców, bynajmniej nie obejmowała swoimi unormowaniami przemian sytuacji rodzeństwa w kontekście objęcia go lub nie skutkami dokonanego przez rodzica zrzeczenia się dziedziczenia.

W pierwszej kolejności podkreślić bowiem należy oczywisty brak jakiegokolwiek jednoznacznego odniesienia się do tej kwestii w nowo przyjętych regulacjach. Próżno też takich postulatów szukać w wypowiedziach doktryny prawa, która – jak już wykazano – przed nowelą z 2009 r. powszechnie aprobowała skutek, wedle którego zrzeczenie się dokonane przez rodzica nie wpływa na uprawnienia spadkowe rodzeństwa[18]. Nie wydaje się zatem uprawnione uznanie, że choćby pośrednio celem prawodawcy przyświecającym noweli było doprowadzenie do jakichkolwiek przemian w rozważanym zakresie.

Powyższe spostrzeżenie znajduje dalsze ugruntowanie, gdy przypomnieć uzasadnienie przedstawione dla przywoływanej nowelizacji prawa spadkowego, która weszła w życie 28 czerwca 2009 r[19]. Projekt, ukierunkowany na uprzywilejowanie rodziców względem rodzeństwa w kontekście kolejności dojścia do sukcesji (na podstawie m.in. uznania bliższego stopnia pokrewieństwa względem spadkodawcy, a także z reguły trudniejszej w momencie otwarcia spadku po dziecku sytuacji rodzica od sytuacji jego rodzeństwa)[20], zarazem w żadnym fragmencie uzasadnienia nie daje podstaw do wniosku o chęci dodatkowego przyznania tym rodzicom dodatkowej (poza rzecz jasna wynikłą z ewentualnej decyzji, czy przyjąć spadek, czy go odrzucić, co spowodowałoby przejście sukcesji na rzecz rodzeństwa) decyzyjności w zakresie uprawnień dochodzącego w następnej kolejności do spadku rodzeństwa. Wręcz przeciwnie, po uzasadnieniu podstaw uprzywilejowania rodziców zaznaczono, wyjaśniając regulację art. 932 § 4 k.c., że w razie śmierci jednego z rodziców jego miejsce

---

18 Nie przedstawiano też w tym zakresie jakichkolwiek zarzutów co do np. nieadekwatności tego skutku, uzasadniających potencjalnie zmianę tego stanu rzeczy, w każdym razie autor nie zna żadnej wypowiedzi w polskim piśmiennictwie, opublikowanej przed czerwcem 2009 r., która stawiałaby takie spostrzeżenia czy postulaty.

19 Zob. Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Druk nr 1541 Sejmu VI Kadencji, https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/EE727D5D1575B071C125753600582DF0/$file/1541.pdf (dostęp: 26.4.2026 r.).

20 Ibidem, s. 6–7.

zajmują bracia i siostry spadkodawcy, tj. jego rodzeństwo. Dodano przy tym, że nie ma znaczenia, czy chodzi o rodzeństwo przyrodnie, czy rodzone. Przy tym wyjaśnieniu uznano za warte podkreślenia spostrzeżenie, że „zasada jednakowego traktowania rodzeństwa jest już utrwalona w naszym prawie i projekt ją podtrzymuje", dodatkowo wskazując, że „w sytuacji, gdy brak jest zstępnych spadkodawcy i rodziców, jego rodzeństwo – to jego najbliżsi krewni. Tak wysokie usytuowanie rodzeństwa w drabinie spadkobierców ustawowych jest więc w pełni uzasadnione"[21].

Z powyższego płynie kilka doniosłych dla rozstrzygnięcia omawianego problemu spostrzeżeń. Mimo polepszenia sytuacji rodzica względem rodzeństwa w kolejce do spadkobrania brak jest podstaw, by wywodzić, że choćby pośrednio chciano uzyskać tą poprawą coś więcej niż faktyczne (majątkowe) uprzywilejowanie rodzica, motywowane przede wszystkim względami natury moralnej oraz socjalnej. Cele te nie uzasadniają więc w żadnej mierze tego, by uprzywilejowanie to miało zarazem uczynić z rodzica dysponenta powołań rodzeństwa, gdy rodzic sam z wspomnianego uprzywilejowania decyduje się z góry zrezygnować przez zawarcie umowy o zrzeczenie się dziedziczenia. Wręcz przeciwnie, podkreślono wszak utrzymanie wysokiej pozycji rodzeństwa w kolejce do spadkobrania, uzasadniając to bliskością relacji względem spadkodawcy. Ten sam wniosek wynika także z podkreślenia równego traktowania rodzeństwa przyrodniego i rodzonego. Po pierwsze, unaocznia to samodzielność relacji uzasadniającej sukcesję rodzeństwa, wspierając sprzeciw wobec możliwości wyłączenia tej sukcesji z samej decyzji dokonującego zrzeczenia się dziedziczenia rodzica. Przede wszystkim jednak zastrzeżenie o podtrzymaniu zasady jednakowego traktowania rodzeństwa można odnieść do omawianego problemu także funkcjonalnie: przecież ewidentnym przełamaniem tej zasady byłoby uznanie, że rodzeństwo przyrodnie może być traktowane odmiennie w zależności od tego, czy akurat wspólny ze spadkodawcą rodzic zrzekł się dziedziczenia, czy też nie[22].

Przeciwko założeniu, jakoby nowela z 2009 r. miała zmienić sytuację rodzeństwa spadkodawcy w kontekście objęcia go skutkami zrzeczenia się

[21] Ibidem, s. 7.

[22] Unaocznić można to przykładem, w którym w sytuacji będącej podstawą orzekania przez Sąd Okręgowy w Gliwicach spadkodawca poza przyrodnim bratem (synem ojca, który zrzekł się dziedziczenia, oraz innej niż matka kobiety) miałby jeszcze przyrodnią siostrę, będącą córką matki spadkodawcy, ale innego ojca. Przyjęcie, że brat nie partycypuje w udziale „zwolnionym" przez zrzekającego się ojca, lecz siostra już tak, prowadziłoby przecież do ewidentnego naruszenia podkreślonej przez projektodawcę zasady równości rodzeństwa.

dziedziczenia dokonanego przez rodzica, wydaje się wprawdzie pośrednio, ale zarazem bardzo doniośle przemawiać także brak jakichkolwiek przepisów intertemporalnych odnoszących się do tego zagadnienia. Jeśliby prawodawca w ogóle obejmował swym zamierzeniem konsekwencje rzekomego wpływu, jaki nowela miałaby powodować w kontekście przełożenia zrzeczenia się dziedziczenia dokonanego przez rodzica na uprawnienia spadkowe rodzeństwa spadkodawcy, to racjonalnie patrząc, powinien zdecydować się na objęcie nowelą stosownych przepisów przejściowych. Skoro bowiem przed nowelą w sposób niekwestionowany zrzeczenie się rodzica nie wyłączało uprawnień spadkowych rodzeństwa, wręcz przeciwnie – zwiększało te uprawnienia[23], to jeśli po nowelizacji przepisów miałoby być inaczej, trudno wyobrazić sobie inne rozwiązanie intertemporalne niż takie, które tego typu odmienne konsekwencje wiązałoby jedynie z umowami zawartymi przez rodziców spadkodawcy już po wejściu w życie noweli.

Nie sposób bowiem uznać za dopuszczalny stanu, w którym, choć np. w 2008 r. zawarto umowę obejmującą zrzeczenie się dziedziczenia przez rodzica czy nawet oboje rodziców spadkodawcy właśnie po to, by zwiększyć wynikłe z ustawy uprawnienia spadkowe wywodzącego się od tych rodziców (tj. nieprzyrodniego) rodzeństwa, wskutek śmierci spadkodawcy już po zmianie normatywnej (przykładowo w 2010 r.) okazałoby się, że rezultat tego zrzeczenia jest zgoła odmienny, w ogóle eliminując wspomniane rodzeństwo wraz z rodzicami z uprawnień sukcesyjnych. Taki zaś musiałby być skutek zestawienia poglądu o tym, jakoby od 28 czerwca 2009 r. zrzeczenie się dziedziczenia przez rodzica wywoływało skutek wobec wywodzącego się od tego rodzica rodzeństwa z generalną regułą międzyczasową dotyczącą czynności *mortis causa* wyprowadzoną – wobec braku przepisów intertemporalnych w noweli – z wzorca ujętego w art. LII p.w.k.c.[24] Przepis ten bowiem do umów o zrzeczenie się dzie-

---

[23] Zgodnie z poprzednim brzmieniem art. 933 § 2 k.c. jeżeli jedno z rodziców nie dożyło otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadał, przypadał po połowie drugiemu z rodziców i rodzeństwu spadkodawcy. Ponadto zgodnie z następującym po nim dawnym art. 933 § 3 k.c. jeżeli do spadku powołani są obok małżonka tylko rodzice albo tylko rodzeństwo, dziedziczą oni w częściach równych to, co przypada łącznie dla rodziców i rodzeństwa. W konsekwencji zrzeczenie się dziedziczenia przez rodzica, skutkujące traktowaniem go tak, jakby nie dożył otwarcia spadku, siłą rzeczy – czy to w realiach art. 933 § 2, czy § 3 k.c. – zwiększało uprawnienia spadkowe rodzeństwa.

[24] Wymaga przypomnienia, że jak trafnie wskazuje T. Pietrzykowski, w: M. Safjan (red.), System prawa prywatnego. Część ogólna, t. 1, Warszawa 2012, s. 725, choć p.w.k.c. zawiera postanowienia bezpośrednio dotyczące zagadnień intertemporalnych związanych z wejściem w życie

dziczenia nakazuje stosować prawo obowiązujące w chwili zrzeczenia, jedynie jeśli idzie o zdolność osób, o formę i o wady oświadczenia woli. Zatem *a contrario*, jeśli idzie o skutki tej umowy, należałoby je rozstrzygać wedle prawa obowiązującego w chwili śmierci spadkodawcy[25]. Efektu takiego nie sposób zaaprobować, jeśli uznać choćby elementarną odpowiedzialność prawodawcy przy stanowieniu prawa za to, by strony, które dokonały w ramach planowania sukcesyjnego określonych czynności, nie zostały zupełnie zaskoczone ich rezultatem[26].

Ostatecznie zatem ani wprost z przepisów noweli, ani jej oficjalnego lub faktycznego (doktrynalnego) uzasadnienia z pewnością nie można wyprowadzić wniosku, jakoby jej bezpośrednim lub choćby ewentualnym celem było dokonanie przemian w omawianym w niniejszym

k.c. w 1965 r., to jednak są one powszechnie traktowane jako ustawowy wyraz ogólnych zasad prawa intertemporalnego, będąc traktowane jako w pełni dopuszczalna podstawa rozstrzygania w drodze analogii także problemów intertemporalnych nieunormowanych przepisami szczególnymi, a pojawiających się na gruncie m.in. kolejnych nowelizacji kodeksu. Godzi się zresztą zauważyć, że na stosowanie p.w.k.c. wskazywał w kontekście ogólnych rozwiązań noweli także projektodawca, wskazując w Uzasadnieniu…, s. 10, na art. LI p.w.k.c. przez podkreślenie, iż „w zakresie czasowego kryterium stosowania projektowanej zmiany Kodeksu cywilnego miarodajna jest chwila otwarcia spadku, tj. chwila śmierci spadkodawcy, będąca podstawowym wyznacznikiem rozgraniczającym – w świetle obowiązujących w prawie polskim norm intertemporalnych – czasowy zakres stosowania kolejno obowiązujących norm prawa spadkowego".

25 Tak też W. Borysiak, w: K. Osajda (red.), Prawo intertemporalne prywatne. Komentarz do przepisów wprowadzających Kodeks cywilny, Legalis 2025, art. LII p.w.k.c., nb 15, podkreślający na gruncie przywołanego przepisu międzyczasowego, że wszystkie inne niż ujęte w art. LII aspekty umowy o zrzeczenie się dziedziczenia, w tym jej dopuszczalność i skuteczność, oceniać należy na podstawie przepisów obowiązujących w chwili śmierci spadkodawcy. Można dodać, że byłoby to nadto spójne z przywołanym w powyższym przypisie zastrzeżeniem z uzasadnienia noweli, dotyczącym generalnego stosowania do tejże noweli ogólnej zasady międzyczasowej dotyczącej spraw spadkowych, ujętej w art. LI p.w.k.c.

26 Nie można tu w szczególności zredukować doniosłości omawianego problemu spostrzeżeniem, że strony mogły zapobiec rzekomemu nowemu skutkowi zrzeczenia się przez rodzica (tj. rozszerzającemu się na rodzeństwo wywodzące się od niego) poprzez dokonane w międzyczasie np. rozwiązanie czy zmianę (przez wyłączenie rozciągnięcia skutku na zstępnych) umowy. Trudno przecież racjonalnie wymagać od osób, które już dokonały określonych aktów planowania sukcesyjnego stałego śledzenia przemian normatywnych i ich subtelności, sprowadzających się do szczegółowej interpretacji przepisów prawa, które wedle jednej z wykładni wskutek dokonanych następnie przemian (i to nieodnoszących się wprost do regulacji zawartej umowy) miałyby wieść do zupełnie odmiennych skutków niż zaplanowane przez strony. Ponadto mogło się okazać, że po noweli strony nie były już (np. z uwagi na stan zdrowia) władne dokonać stosownych korekt umownych. W rezultacie wymaga podkreślenia, że także generalna zasada ochrony „spraw w toku" przemawia przeciw przyjęciu nowej interpretacji zakresu działania art. 1049 § 1 k.c., obejmującej zstępnych rodzica skutkiem dokonanego przez niego zrzeczenia.

opracowaniu zakresie, a przy tym dodatkowo przeciwstawia się takiemu wnioskowi brak nieodzownych w razie jego zaaprobowania przepisów intertemporalnych.

**VII.** Powyższe spostrzeżenie nie musiałoby przesądzać rozważanej kwestii, gdyby dowieść, że konieczność uznania skuteczności zrzeczenia się dziedziczenia dokonanego przez rodzica względem rodzeństwa spadkodawcy wynika mocno i stanowczo z samej konstrukcji skutku z art. 1049 § 1 k.c. zestawionego z obecnym kształtem sukcesji ustawowej. W tym kierunku zresztą zmierza argumentacja zwolenników poglądu o rozciągnięciu się wspomnianych skutków na rodzeństwo spadkodawcy pochodzące od zrzekającego się rodzica, odwołująca się do celu art. 1049 § 1 k.c., „którym jest wykluczenie całego szczepu pochodzącego od osoby zrzekającego się, który dochodziłby do dziedziczenia w jego braku”[27].

Weryfikację tak postawionej tezy należy zatem zacząć od rozważenia, czy rzeczywiście w przypadku przejścia tytułu powołania w zakresie zwolnionego przez rodzica udziału na rodzeństwo następuje ono wedle mechanizmu sukcesji według szczepów (*in stirpes*). Mechanizm ten sprowadza się do tego, że w razie niedożycia przez potencjalnego spadkobiercę otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadał, dziedziczą jego dzieci w częściach równych[28]. Kluczowa jest zatem relacja osób dochodzących do spadku w miejsce odpadającego spadkobiercy względem tegoż spadkobiercy.

Już tu można dostrzec, że regulacja art. 932 § 4 k.c. oparta została na innym założeniu. Nie da się wprawdzie zaprzeczyć, że rodzeństwo (brat czy siostra) to osoby będące dziećmi rodzica osoby, względem której daną relację bycia rodzeństwem się ustala. Mogłoby to więc *prima facie,* przy bardzo ogólnym spojrzeniu na zagadnienie, prowadzić do wniosku, że przypisanie rodzeństwu udziału zwolnionego przez rodzica realizuje zasadę sukcesji wedle szczepów. Jednak przecież wspomniany art. 932

---

27 Tak W. Borysiak w: K. Osajda (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2024, art. 1049 k.c., nb 11.

28 Zob. np. wyjaśnienie mechanizmu sukcesji wedle in stirpes dokonane przez J.S. Piątowskiego w: J.S. Piątowski (red.), System prawa cywilnego, t. IV, Wrocław 1986, s. 124: „jeżeli w miejsce nieżyjącego krewnego bliższego stopnia do spadku powołane są jego dzieci (np. w miejsce zmarłego przed otwarciem spadku dziecka spadkodawcy – wnuki pochodzące od tego dziecka), obliczenie odpowiednich udziałów opiera się zwykle na następującej zasadzie: najpierw ustala się udział, jaki przypadłby nieżyjącemu, a następnie ten udział przeznacza się dla jego dzieci; jest to tzw. dziedziczenie według szczepów (succesio in stirpes)”.

§ 4 k.c. bynajmniej nie stanowi, że jeżeli jedno z rodziców spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadał, przypada w częściach równych dzieciom zmarłego rodzica, lecz wskazuje, że przypada on w takich częściach rodzeństwu spadkodawcy.

Rozróżnienie to w większości wypadków, tj. tam, gdzie nie zachodzi przypadek rodzeństwa przyrodniego, nie czyniłoby żadnej różnicy. Jednak w przypadku, gdy takie rodzeństwo przyrodnie istnieje, wspomniane rozróżnienie prowadzi do kapitalnych konsekwencji. Otóż udział zwolniony przez rodzica nie przypada „jego dzieciom" ( „jego zstępnym"), czyli tylko tym osobom spośród rodzeństwa, które wywodzą się od zwalniającego udział rodzica, ale generalnie rodzeństwu, a zatem także tym braciom czy siostrom spadkodawcy, którzy nie wywodzą się od rodzica, który nie dożył otwarcia spadku lub jest za takiego uważany.

Wniosek taki (tj. że na zasadach art. 932 § 4 k.c. do dziedziczenia dochodzi nie tylko rodzeństwo wywodzące się od rodzica, który nie dożył otwarcia spadku, ale także to, które wywodzi się od drugiego z rodziców), zaznaczony już w przywołanym uzasadnieniu noweli prawa spadkowego z 2009 roku, został także potwierdzony w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który w uchwale wydanej w sprawie o sygnaturze III CZP 49/11 podkreślił, że jeżeli jedno z rodziców spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadał, dziedziczy, na podstawie art. 932 § 4 k.c., w częściach równych rodzeństwo rodzone i przyrodnie spadkodawcy[29].

W uchwale tej dokładniej wyjaśniono mechanizm przejęcia przez rodzeństwo udziału pozostałego po zmarłym rodzicu, wskazując, że udział ten nie przypada „jego dzieciom", lecz „rodzeństwu spadkodawcy", co „wskazuje na powiązanie uprawnienia rodzeństwa do dziedziczenia udziału zmarłego rodzica (rodziców) spadkodawcy z pokrewieństwem ze spadkodawcą, a nie z pokrewieństwem z tym rodzicem spadkodawcy, którego udział podlega dziedziczeniu". W rezultacie w uzasadnieniu przywołanej uchwały wyraźnie wskazano, że „rodzeństwo ma więc własny tytuł do dziedziczenia udziału spadkowego zwolnionego przez zmarłego rodzica spadkodawcy i nie przejmuje jego udziału jako jego zstępny".

Tym samym uzyskanie przez rodzeństwo możliwości spadkobrania nie wynika z zastosowania mechanizmu dziedziczenia *in stirpes* w ramach wyprowadzanego od rodzica szczepu, lecz z samodzielnej przesłanki bycia bratem czy siostrą spadkodawcy. To, że do dojścia do sukcesji przez

[29] Uchwała SN z 14 października 2011 r., III CZP 49/11, Legalis.

rodzeństwo wymagane jest, by nie dożył otwarcia spadku (lub za takiego był uważany) jeden z rodziców, niewiele zmienia, skoro jak wskazano z perspektywy powstania prawa rodzeństwa do dziedziczenia, nie ma żadnego znaczenia, czy jest to rodzic będący rodzicem danego rozważanego jako sukcesor brata czy siostry spadkodawcy, czy też nie. Inaczej rzecz ujmując: to nie potencjalne uprawnienie rodzica jest źródłem uprawnień spadkowych rodzeństwa, lecz nieskonsumowanie tego potencjalnego uprawnienia przez co najmniej jednego z rodziców stanowi przesłankę dojścia rodzeństwa do sukcesji w ramach własnego, nie zaś wywodzonego z bycia członkiem szczepu rodzica, uprzywilejowania ustawowego[30].

Skoro zatem dziedziczenie rodzeństwa nie opiera się na konstrukcji sukcesji według szczepów, argument odwołujący się do celu instytucji, jakim ma być wyłączenie całego szczepu wywodzącego się od zrzekającego, wydaje się tracić znaczenie.

Rozstrzygniecie dotyczące reguł dziedziczenia przez rodzeństwo, uzasadnianego własną relacją względem spadkodawcy, także z perspektywy samej treści art. 1049 § 1 k.c. pozwala na sprzeciw wobec obejmowania rodzeństwa zrzeczeniem dokonanym przez rodzica. Nawet bowiem jeśli dany brat czy siostra spadkodawcy biologicznie jest zstępnym osoby, która się zrzekła dziedziczenia, to ich potencjalne dojście do spadku wynika z samodzielnego faktu bycia bratem czy siostrą spadkodawcy. Sytuacja rodzeństwa zatem niewiele różni się od przypadku, w którym spadku zrzekłby się małżonek spadkodawcy, mający z nim wspólne dzieci, a nie ulega przecież wątpliwości, że zrzeczenie się przez wspomnianego małżonka nie może się rozciągnąć na wspomniane dzieci, skoro mają one własną, wywodzoną z art. 931 § 1 k.c. podstawę spadkobrania[31].

---

[30] Podobnie M. Łączkowska, Dziedziczenie…, op. cit., s. 41, wskazująca w kontekście omawianego problemu, że „użycie w art. 932 § 4 k.c. określenia rodzeństwo spadkodawcy, a zatem wskazanie, jako uzasadnienie dziedziczenia, relacji pomiędzy spadkodawcą a tymi krewnymi, a nie relacji łączącej rodziców z ich zstępnymi, można uznać za wyodrębnienie osobnej grupy spadkobierców, a nie regulację dziedziczenia w zastępstwie rodziców".

[31] Tak m.in. P. Księżak, Prawo spadkowe, Warszawa 2017, s. 467. Inaczej rzecz ujmując, sam fakt bycia biologicznym zstępnym nie oznacza zstępnego w rozumieniu art. 1049 § 1 k.c. – tymi ostatnimi są tylko zstępni, którzy wchodziliby z racji bycia zstępnym odpadającego sukcesora (tj. na podstawie relacji względem niego) w jego miejsce przy porządku dziedziczenia. Tak samo np. zrzeczenie się dziedziczenia przez dziadków spadkodawcy nie wyłącza od dziedziczenia dzieci spadkodawcy (przecież zarazem będących prawnukami, a zatem biologicznie zstępnymi, wspomnianych dziadków); zob. szerzej P. Bender, Umowy…, op. cit., s. 1467–1468. Por. uwagi J. Góreckiego, Umowa zrzeczenia…, op. cit., s. 26–28, wskazującego na rozbieżności między „duchem" przepisów o zrzeczeniu się dziedziczenia a treścią art. 1049 k.c. i postulującego w konsekwencji de lege ferenda jednoznaczne przesądzenie ograniczenia

Brzmienie art. 932 § 4 k.c., obejmujące odwołanie się do niedożycia otwarcia spadku przez rodzica oraz do udziału spadkowego, który by mu przypadał, postrzegać należy zatem jedynie jako kolejno: przesłankę przejścia dziedziczenia do tzw. trzeciej klasy spadkobierców, obejmującej rodzeństwo[32], oraz metodę zakreślenia właściwego przypadłego rodzeństwu udziału spadkowego, z zachowaniem jednak samodzielności uzasadniającej sukcesję relacji.

**VIII.** Także dostrzeżenie specyfiki regulacji rozciągającej skutki zawartej umowy na zstępnych zrzekającego wzmacnia stanowisko przeciwne rozszerzaniu skutków zrzeczenia dokonanego przez rodzica na rodzeństwo spadkodawcy. Unormowanie art. 1049 § 1 k.c. stanowi bezsprzecznie rozwiązanie wyjątkowe. Wyjątkowość ta może być zaznaczana nawet w perspektywie całokształtu regulacji cywilnoprawnej, skoro sprowadza się do objęcia konsekwencjami kontraktu osób niebędących jego stronami, co jest oczywiście rozbieżne z podstawową zasadą samostanowienia się podmiotów prawa cywilnego.

W pierwszej kolejności przeciwko rozważanemu rozciągnięciu skutków zrzeczenia dokonanego przez rodziców na rodzeństwo spadkodawcy przemawia zatem sama zasada o nierozszerzającej interpretacji wyjątków (*exceptiones non sunt extendendae*). Wzmocnić ją można zresztą odwołaniem do zasady *in dubio pro libertate*, która we wspomnianej perspektywie nawet w razie utrzymania wątpliwości co do tego, czy zrzeczenie się dokonane przez rodzica rozciąga się na rodzeństwo, a zatem czy ingeruje w sferę prywatnoprawnego samostanowienia się tego ostatniego, również powinna przemawiać przeciw wykładni zakładającej zajście ingerencji w uprawnienia osoby niebędącej stroną umowy.

Trzeba też przy analizowaniu przedmiotowego zagadnienia wziąć pod uwagę racje przemawiające za posłużeniem się przez prawodawcę tak specyficznym z perspektywy całokształtu prawa cywilnego rozwiązaniem, jakim jest regulacja art. 1049 § 1 k.c., a następnie rozważyć, czy zachowują one istotne znaczenie w odniesieniu do zrzeczenia się dokonanego przez rodzica.

---

skutków zrzeczenia się dziedziczenia odnoszących się do zstępnych zrzekającego tylko do zrzeczeń dokonanych przez zstępnych i rodzeństwo spadkodawcy.

[32] Przeważa bowiem stanowisko, że w przypadku dojścia do dziedziczenia przez rodzeństwo zachodzi zarazem przejście do kolejnej klasy sukcesorów względem tej obejmującej rodziców i małżonka, zob. np. P. Księżak, Prawo…, op. cit., s. 118 i 124–125; W. Borysiak w: K. Osajda (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2024, art. 932 k.c., uw. I.

Celem zrzeczenia się dziedziczenia jest wyeliminowanie zrzekającego się z kręgu spadkobierców ustawowych spadkodawcy, a w konsekwencji także z grona osób uprawnionych do zachowku po nim[33]. Przy tym w zestawieniu z prawidłami rządzącymi regulacją prawnospadkową utrzymanie bezwzględnej zasady objęcia zrzeczeniem jedynie osoby, która była stroną kontraktu, w kluczowych praktycznie wypadkach zanegowałoby jego sens. Odnieść to należy do dziedziczenia zachodzącego w pierwszej grupie spadkobierców ustawowych (art. 931 § 1 k.c.), obejmującej w pierwszej kolejności dzieci spadkodawcy oraz jego małżonka. Śmierć dziecka spadkodawcy w razie posiadania przez to dziecko własnych dzieci nie powoduje zasadniczej zmiany w układzie spadkowym (np. polegającej na pomniejszeniu grona osób uwzględnianych jako spadkobiercy ustawowi i zarazem uprawnieni do zachowku), bowiem udział przypadający dziecku spadkodawcy przypada stosownie do art. 931 § 2 k.c. dalszemu zstępnemu (wnukowi spadkodawcy), co stanowi wzorowy i podstawowy przypadek omówionego wcześniej mechanizmu sukcesji wedle szczepów.

Takie utrzymanie udziału spadkowego w ramach szczepu ma niebagatelne konsekwencje z perspektywy funkcjonalnie ograniczających swobodę testowania uprawnień do zachowku. Zstępni zmarłego przed spadkodawcą jego zstępnego (czyli np. wnuki spadkodawcy, jeśli ich rodzic nie przeżył tego ostatniego) jako osoby, które byłyby powołane do dziedziczenia z ustawy, mieszczą się bowiem w przewidzianej art. 991 § 1 k.c. grupie uprawnionych do zachowku. Co więcej, często z racji wieku (małoletniości) dalszego zstępnego faktyczny wymiar zachowku przypadłego w danym szczepie może okazać się w takich sytuacjach wyższy, niż gdyby dożył otwarcia spadku bezpośredni zstępny spadkodawcy, skoro zgodnie z art. 991 § 1 k.c. małoletniemu uprawnionemu przysługuje tytułem zachowku nie 1/2, ale 2/3 wartości ustawowego udziału spadkowego.

Skoro zaś zrzekającego się dziedziczenia traktuje się tak, jakby nie dożył otwarcia spadku (art. 1049 § 2 k.c.), to w ramach pierwszej klasy spadkobierców konsekwentne ograniczanie tego skutku jedynie do osoby zrzekającego się byłoby wręcz druzgoczące dla stosowania zrzeczenia się dziedziczenia jako instrumentu planowania spadkowego[34]. Dla wyłączenia

[33] W praktyce bowiem dotąd umowę z art. 1048 k.c. zawierało się głównie celem zredukowania ryzyk roszczeń zachowkowych. Należy liczyć się z tym, że po wyraźnym przesądzeniu w art. 1048 § 2 k.c. dopuszczalności zrzeczenia się ograniczonego do rezygnacji z prawa do zachowku, docelowo to ten wariant stanie się dominujący w obrocie prawnym.

[34] Właśnie w kontekście dziedziczenia przez zstępnych spadkodawcy (a zatem w pierwszej klasie

całego szczepu ze spadkobrania konieczne byłoby bowiem zawarcie umowy o zrzeczenie się dziedziczenia z każdym jego członkiem, co poza ewidentnymi utrudnieniami natury praktycznej i formalnej rodziłoby zarazem konieczność zawierania kolejnych takich umów, np. w razie pojawienia się w danym szczepie jeszcze przed śmiercią spadkodawcy kolejnych nieobjętych dotąd zrzeczeniem spadkobierców (nowo urodzonych dzieci zstępnego czy osób przez niego przysposobionych), kwalifikujących się stosownie do art. 991 § 1 k.c. do uzyskania prawa do zachowku i to z reguły w większym (2/3 zamiast 1/2 wartości ustawowego udziału spadkowego) niż zrzekający wymiarze. Dokonanie zrzeczenia przez te osoby, nieposiadające z uwagi na małoletniość pełnej zdolności do czynności prawnych, byłoby oczywiście bardzo trudne jako wymagające zgody sądu opiekuńczego. Stąd też uznano za uzasadnione przyjęcie, że zrzeczenie się dziedziczenia dokonane przez osobę stanowiącą „głowę szczepu" winno co do zasady wyłączać uprawnienia wywodzących się od tej osoby dalszych zstępnych, zwłaszcza gdy dostrzeże się oczywistą zależność (w tym w sferze zachowku[35]) zachodzącą między bliższymi a dalszymi zstępnymi[36]. W rezultacie choć rozważany mechanizm stanowi

sukcesorów) postrzega ratio legis art. 1049 k.c. K. Mularski w: M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088, Legalis 2022, art. 1049 k.c., nb 2; wskazujący, że dosłowną treść omawianego przepisu „łatwo wytłumaczyć tym, że ustawodawca uwzględnił jedynie typowe sytuacje, w których strony rozważanej umowy zakładają, że to zrzekający się dziedziczenia przeżyje przyszłego spadkodawcę; założenie to jest oczywiste jedynie w przypadku, w którym zrzekający się jest zstępnym przyszłego spadkodawcy".

35 Zob. art. 996 § 1 zd. 2 k.c., wedle którego na należny zachowek uprawnionego do zachowku dalszego zstępnego spadkodawcy zalicza się także zapis windykacyjny oraz darowiznę dokonane przez spadkodawcę na rzecz jego wstępnego, co stanowi wyraz postrzegania zachowku raczej z perspektywy instytucji służącej zabezpieczeniu całego szczepu, a nie tylko konkretnego zstępnego (wskazuje na to trafnie P. Księżak, Zachowek w polskim prawie spadkowym, Warszawa 2012, s. 330).

36 Przyjęte na gruncie prawa polskiego rozciągnięcie skutków na zstępnych odpowiada analogicznym unormowaniom obecnym m.in. na gruncie prawa niemieckiego (§ 2349 BGB) czy szwajcarskiego (art. 495 ust. 3 ZGB), których uzasadnienie sprowadza się m.in. do założeń, że przysporzenie otrzymane przez bliższego zstępnego, w pośredni sposób wzbogacające cały szczep, z istotnym prawdopodobieństwem (choć oczywiście bez pewności) w ramach następującej dalej sukcesji międzypokoleniowej wzbogaci następnie także dalszych zstępnych z danej gałęzi rodowej. Zob. w kontekście prawa niemieckiego G. Schotten [w:] G. Otte (red.), J. von Staudingers Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch mit Einführungsgesetz und Nebengesetzen. Buch 5. Erbrecht. §§2339-2385 (Erbunwürdigkeit, Erbverzicht, Erbschein, Erbschaftskauf), Berlin 2004 – dalej jako: Staudinger (2004); § 2349 BGB, nb 2–4, w doktrynie szwajcarskiej P. Piotet, Schweizerisches Privatrecht: Vierter Band: Erbrecht. Erster Halbband, Basel–Stuttgart 1978, s. 185.

niewątpliwie rozwiązanie wręcz radykalne (*radikale Lösung*), jest ono zasadniczo uznawane za słuszne[37].

Na przedstawionym wyżej tle funkcjonalnym można zatem dostrzec, że większość argumentów za działaniem mechanizmu z art. 1049 § 1 k.c., odnoszonych do sukcesji w gronie dzieci i dalszych zstępnych spadkodawcy, w kontekście zrzeczenia się przez rodzica traci na doniosłości. Przede wszystkim, choć zgodnie z art. 991 § 1 k.c. rodzice spadkodawcy znajdują się w gronie potencjalnie uprawnionych do zachowku, to nie dotyczy to już rodzeństwa. Stąd też odpada w kontekście uzasadnienia objęcia rodzeństwa skutkami zrzeczenia się dokonanego przez rodzica jakikolwiek wzgląd na funkcjonalną niezbędność takiego rozciągnięcia. Wręcz przeciwnie: spadkodawca, jeśli chce wyłączyć z grona swoich sukcesorów rodzeństwo i mieć pewność, że nie powstaną z tego tytułu żadne perturbacje, nawet nie potrzebuje do tego zrzeczenia się dziedziczenia, lecz w zupełności wystarczy mu sporządzenie odpowiedniej treści testamentu. Pominięte w nim rodzeństwo nie będzie bowiem – wobec nieobjęcia treścią art. 991 § 1 k.c. – uprawnione do jakichkolwiek roszczeń wynikłych z prawa do zachowku.

Ponadto, o ile uczynienie zrzekającego się swoistym dyspozytorem uprawnień swoich zstępnych w kontekście osób z pierwszej klasy spadkobierców można uzasadnić tym, że zrzeczenie się dziedziczenia przez dziecko spadkodawcy motywowane jest często uzyskaniem wyposażenia od rodzica, o tyle w relacji odwrotnej (tj. od dziecka na rzecz rodzica) takie transfery majątkowe są zdecydowanie rzadsze. Nie można też pominąć faktu, że zrzeczenie się dziedziczenia następuje z reguły po osobach w pewnym wieku, które zdążyły już zgromadzić zauważalny majątek, uzasadniający potencjalne planowanie spadkowe po nich lub też odwrotnie, zdążyły popaść w długi, które uzasadniają celowość uprzedniego wyeliminowania się z grona sukcesorów. Wówczas zaś zwykle także rodzeństwo takiej osoby jest już dorosłe (pełnoletnie), a zatem objęcie tego rodzeństwa skutkami zrzeczenia dokonanego przez inną osobę nie jest zazwyczaj potrzebne dla redukcji trudności, jakie wiązałyby się z ewentualnością zawierania umów

[37] Zob. na gruncie prawa niemieckiego G. Schotten [w:] Staudinger (2004), § 2349 BGB, nb 4 oraz szersze uwagi, które poczynił G. Baumgärtel, Die Wirkung des Erbverzichts auf Abkömmlinge, Deutsche Notar-Zeitschrift 1959, s. 64–65, sprowadzające się do uzasadnienia przewidzianej w § 2349 BGB regulacji względami słuszności, m.in. wywodzonymi z założenia, że w praktyce za zrzeczenie się dziedziczenia często zastrzegana jest spłata, przynosząca korzyść całemu szczepowi, jednak nawet w przypadku „nieodpłatnych" zrzeczeń w praktyce nie dostrzega się przypadków wskazujących na stosowanie tej regulacji dla pokrzywdzenia zstępnych, zwłaszcza wobec pouczenia stron przy umowie o jej skutkach, pozwalającego zakładać, że umowa stanowi przemyślane, sprawiedliwe rozwiązanie dla całego szczepu.

zrzeczenia się dziedziczenia z wszystkimi zstępnymi zrzekającego, które to trudności zachodziłyby zwłaszcza w przypadku nieobjęcia skutkami zrzeczenia dalszych zstępnych spadkodawcy mogących dojść do spadku wedle zaznaczonej wyżej regulacji art. 931 § 2 k.c.

**IX.** Wymaga zaznaczenia, że przeciwko przystawianiu art. 1049 § 1 k.c. do renuncjacji dokonanej przez rodziców spadkodawcy przemawiają także spostrzeżenia komparatystyczne oparte na już sygnalizowanej regulacji prawa niemieckiego. Wskazać tu należy na treść § 2349 BGB również przewidującego zasadnicze rozciągnięcie skutków zrzeczenia na zstępnych renuncjanta, który zresztą wprost ogranicza swoje zastosowanie do przypadków zrzeczenia się dokonanego przez osoby będące względem spadkodawcy zstępnymi lub krewnymi w linii bocznej ( „Verzichtet ein Abkömmling oder ein Seitenverwandter des Erblassers auf das gesetzliche Erbrecht, so erstreckt sich die Wirkung des Verzichts auf seine Abkömmlinge, sofern nicht ein anderes bestimmt wird"). Z samej zatem regulacji normatywnej wynika, że unormowanie rozciągające skutki renuncjacji na zstępnych zrzekającego nie dotyczy przypadków, w których zrzekającymi są rodzice lub inni wstępni spadkodawcy. Podkreśla się także, że brak rozciągnięcia skutków zrzeczenia dokonanego przez rodzica na rodzeństwo jest kategoryczny w tym sensie, że rozważane rozciągnięcie nie byłoby dopuszczalne nawet na podstawie wyraźnego porozumienia stron[38].

**X.** Skoro całość powyższych spostrzeżeń dostarcza wystarczających argumentów dla przesądzenia nietrafności tezy, jakoby zrzeczenie się dokonane przez rodzica rozciągało się na rodzeństwo spadkodawcy, jedynie *pro forma* wymaga zasygnalizowania, że dodatkowe uzasadnienie przeciw niej niosą też konsekwencje, jakie wynikałyby z jej przyjęcia, a ściślej niejasność tych konsekwencji. Dobitnie obrazuje to postawione przez przedstawiający zagadnienie prawne sąd drugie pytanie, zadane akcesoryjnie na wypadek uznania przez SN stosowania art. 1049 § 1 k.c.

[38] Zob. G. Schotten [w:] Staudinger (2004), § 2349 BGB, nb 7–9. Szerzej zagadnienie to podjął H.P. Regler, Erbverzicht von Vorfahren oder Ehegatten mit Wirkung für deren Abkömmlinge? „Deutsche Notar-Zeitschrift" 1970, s. 646–651, wywodząc, że choć § 2349 BGB jest normą dyspozytywną, nie zaś regułą interpretacyjną, to do swobodnej dyspozycji stron pozostaje jedynie decyzja co do rozszerzenia lub nierozszerzenia skutków zrzeczenia na zstępnych wymienionych w § 2349 zstępnych lub krewnych bocznych spadkodawcy, nie zaś umożliwienie również innym niż wymienione osobom dysponowania przez swe zrzeczenie uprawnieniami sukcesyjnymi ich zstępnych.

w przypadku renuncjacji dokonanej przez rodzica spadkodawcy, a także poczyniony przez ten sąd wywód przedstawiony dla jego uzasadnienia wraz z rozważonymi zwięźle dylematami w tym zakresie. Samo przecież istnienie zasadniczych dylematów co do sposobu alokacji udziałów spadkowych, a tym samym faktyczne zagrożenie pewności sukcesji prawnospadkowej, stanowi wszak aspekt, którego nie można pominąć w omawianej dyskusji, dodatkowo umacniający zasadność negatywnej odpowiedzi na pierwsze z pytań przedstawionego zagadnienia prawnego.

Tylko gwoli przypomnienia należy zatem wskazać, że w razie gdyby SN przyjął w zakresie pierwszego z pytań odpowiedź pozytywną, stanąłby przed niezmiernie trudnym zadaniem pogodzenia takiego rozstrzygnięcia z przepisami poszczególnych jednostek art. 932 i 933 k.c., statuujących dziedziczenie ustawowe z uwzględnieniem rodziców, rodzeństwa i jego zstępnych, a także małżonka spadkodawcy.

Wątpliwości może budzić przecież już mające poniekąd charakter wstępny zagadnienie, czy zrzeczenie się dokonane przez jednego rodzica, jeśli uznać jego skutki dla uprawnień spadkowych rodzeństwa, wyłączy uprawnienia braci czy sióstr także w kontekście udziału przypadłego wskutek odpadnięcia z grona spadkobierców drugiego rodzica (jego wcześniejszej śmierci, odrzucenia spadku, zrzeczenia się dziedziczenia przezeń wraz z wyraźnym wyłączeniem stosowania art. 1049 § 1 k.c. itp.). Choć w kontekście takiego dylematu już przedstawiający zagadnienie prawne sąd wskazał dość kategorycznie na zasadność odpowiedzi negatywnej, można przecież wyobrazić sobie argumentację, wedle której przy ścisłym postrzeganiu art. 1049 § 2 k.c. możliwy byłby też kierunek odmienny, skoro objęcie skutkami umowy powoduje fikcję niedożycia otwarcia spadku, a zatem swoistej „prawnospadkowej śmierci", która zasadniczo ze swej natury powinna działać „zero-jedynkowo", bez różnicowania co do ścieżki dojścia do udziału w sukcesji[39].

Nawet jednak w razie rozstrzygnięcia powyższego dylematu w kierunku uznanym za zasadny przez przedstawiający zagadnienie prawne sąd pozostaną do rozważenia kolejne kwestie zobrazowane w pytaniu, jak alokować udział w spadku „zwolniony" przez rodzeństwo wskutek objęcia go zrzeczeniem dziedziczenia dokonanym przez jednego z rodziców. O ile drugi rodzic (tj. inny niż ten, który zrzekł się dziedziczenia) żyje i może

[39] Należy zauważyć, że takie stanowisko przyjęła w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku będącej podstawą przedstawienia zagadnienia prawnego żona spadkodawcy, wnosząc w apelacji względem postanowienia sądu rejonowego o rozstrzygnięcie, że przypadł jej cały spadek.

dziedziczyć, można bez większej wątpliwości uznać przypadnięcie tej części, oczywiście tylko o ile nie istniałoby rodzeństwo przyrodnie, niewywodzące się od renuncjanta, w całości drugiemu rodzicowi, który wskutek tego będzie dziedziczył jedną drugą spadku (w razie dziedziczenia w zbiegu z małżonkiem) lub jego całość (w braku małżonka). Jeśli jednak ten drugi rodzic nie chce lub nie może dziedziczyć (nie dożył otwarcia spadku, odrzucił spadek itp.), przypisany mu udział wraz z udziałem przypadłym „po pierwszym rodzicu" (tj. tym, który się zrzekł) należałoby przecież zgodnie z art. 932 § 4 k.c. alokować rodzeństwu spadkodawcy, a zatem tym samym osobom, które zostały objęte zrzeczeniem się dokonanym przez pierwszego rodzica[40]. Mielibyśmy zatem do czynienia z paradoksalną sytuacją: osoby uznane za objęte zrzeczeniem dokonanym przez rodzica, zarazem dziedziczyłyby tak samo, jak w przypadku, w którym skutek z art. 1049 § 1 k.c. nie wystąpiłby. Dość chyba powiedzieć, że rozwiązanie to wręcz uderza oczywistą sztucznością, skutkującą uznaniem rozważanego tu rozciągnięcia skutków zrzeczenia na rodzeństwo za „sztukę dla sztuki". Z kolei proponowana przez pytający sąd alternatywna wykładnia, zakładająca przypadnięcie „zwolnionego udziału" małżonkowi powoduje oczywistą kolizję z przepisami sztywno określającymi udział małżonka spadkodawcy w spadku, który generalnie – dopóki istnieje jakikolwiek rodzic, rodzeństwo lub zstępni rodzeństwa zmarłego – wynosi połowę spadku (art. 933 § 1 k.c.)[41]. Ponadto proponowana wykładnia nie wyjaśnia tego, co należałoby zrobić w przypadkach, w których owego małżonka w konfiguracji spadkowej by zabrakło. Nie sposób zaś pogodzić się z rozwiązaniem, w którym przy zrzeczeniu się dziedziczenia przez jednego z rodziców spadkodawcy i braku (np. wskutek uprzedniej śmierci) drugiego (tj. tego, który się nie zrzekł) do spadku z ustawy dochodziłoby rodzeństwo spadkodawcy acz tylko w zakresie pozostałego po tym drugim rodzicu udziału, wespół ze spadkobiercami z dalszych klas (np. dziadkami spadkodawcy lub ich zstępnymi). Wszystkie bowiem przepisy regulujące

[40] Tę osobliwość zauważył zresztą też pytający sąd.

[41] Nie jest przy tym przekonujące uznanie art. 1049 § 1 k.c. za przepis szczególny czy wyjątkowy względem określających ten udział przepisów, pozwalający na stwierdzenie, że małżonek dziedziczy z ustawy np. 3/4 spadku w zbiegu z rodzeństwem spadkodawcy, tak jak to przyjął sąd spadku. Przemawia przeciwko temu zarówno lokata wspomnianego unormowania z dala od regulacji dotyczących porządku dziedziczenia ustawowego, jak też to, że przepisy regulujące mechanizm przypisywania udziałów spadkowych (zwłaszcza po nowelach z 2009 i 2011 roku) ukierunkowane są na unormowanie zasadniczo całości potencjalnych konfiguracji sukcesyjnych.

dalsze klasy spadkobierców uzależniają swoje zastosowanie od zupełnego braku sukcesorów z wcześniejszych klas[42].

Konkluzja rozważań powyższego akapitu jest zatem jasna: przyjęcie rozciągnięcia skutków zrzeczenia dokonanego przez rodzica na rodzeństwo naraża na szwank zasady sukcesji ustawowej, uniemożliwiając adekwatne, pewne przypisanie poszczególnym spadkobiercom udziałów spadkowych. Spostrzeżenie to wydaje się ostatecznie rozbrajać już wcześniej zanegowaną argumentację, jakoby zmiana dokonana przez ustawodawcę, która weszła w życie w 2009 r., w jakikolwiek (choćby pośredni) sposób była ukierunkowana na m.in. zmianę w zakresie skutków zrzeczenia się dziedziczenia dokonanego przez rodzica dla uprawnień sukcesyjnych rodzeństwa. Wręcz przeciwnie, prawodawca skomponował wówczas docelowo pełny, spójny mechanizm, uściślając zresztą istotnie regulację dziedziczenia ustawowego, tak aby wyeliminować choćby najdrobniejsze wątpliwości co do alokacji udziałów spadkowych[43]. Nie sposób więc uznać, że zarazem jego wolą było choćby pośrednie ( „tylnymi drzwiami") wprowadzenie rozwiązań, mogących ten mechanizm zupełnie rozregulować, zmuszając do przyjęcia efektów wprost i dosłownie sprzecznych z wprowadzonymi przepisami. Takim zaś efektem ewidentnie byłoby dopuszczenie np. do ustawowego dziedziczenia przez małżonka spadkodawcy w udziale 3/4

---

42 Przykładowo art. 934 § 1 k.c. znajduje zastosowanie dopiero „w braku zstępnych, małżonka, rodziców, rodzeństwa i zstępnych rodzeństwa".

43 Wskazano np. w uzasadnieniu wprowadzonej 28 czerwca 2009 r. noweli, że uprzednio obowiązujące przepisy nie określały udziału matki spadkodawcy w sytuacji, gdy za życia spadkodawcy nie doszło do ustalenia ojcostwa, wobec czego nie wiadomo było, czy matka dziedziczy wszystko to, co powinno przypaść obojgu rodzicom, czy też tylko to, co przypada jednemu rodzicowi. Wyraźnie przy tym wskazano, uzasadniając projektowany art. 932 § 2 zd. 2 k.c., na usunięcie luki w tym zakresie (Uzasadnienie…, op. cit., s. 7). Kolejnym potwierdzeniem, że prawodawca nie godzi się na choćby najmniejsze wątpliwości co do alokacji udziałów spadkowych w ramach dziedziczenia ustawowego było następcze (z dniem 23 października 2011 r., kiedy to weszła w życie ustawa z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2011.85.458) dodanie do art. 932 k.c. sygnalizowanego także w powyższym wywodzie § 6 k.c., przesądzającego, iż jeżeli jedno z rodziców nie dożyło otwarcia spadku i brak jest rodzeństwa spadkodawcy lub ich zstępnych, udział spadkowy rodzica dziedziczącego w zbiegu z małżonkiem spadkodawcy wynosi połowę spadku. Uprzednio bowiem art. 932 k.c. nie przesądzał wyraźnie, jak następuje dziedziczenie ustawowe w przypadku, gdy dochodzą do niego małżonek oraz jeden z rodziców spadkodawcy. Stąd projektodawca wskazał, że „aby uniknąć wątpliwości związanych z dziedziczeniem ustawowym tych osób, art. 932 § 6 k.c. wskazuje, że dziedziczą one po połowie spadku"; zob. Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Druk nr 3018 Sejmu VI Kadencji, s. 2, https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/B8E1284ED95F193BC125771A003CC47E/$file/3018.pdf (dostęp: 26.04.2026).

w zbiegu z rodzeństwem, tak jak to przyjęto w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku będącej – za sprawą rozpatrywania przez Sąd Okręgowy w Gliwicach złożonych przez uczestników apelacji – ostatecznie podstawą przedstawionego Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego.

**XI.** Podsumowanie całego przedstawionego w niniejszej pracy wywodu zmierzać musi do stwierdzenia, że wbrew pojawiającym się w doktrynie głosom, a także wątpliwościom przedstawianym w judykaturze (czego przykładem jest przedmiotowa sprawa, która zaowocowała zagadnieniem prawnym zarejestrowanym pod sygn. III CZP 34/25), należy stanowczo uznać aktualność klasycznego, utrwalonego od dekad zapatrywania, że zrzeczenie się dziedziczenia dokonane przez rodzica nie rozciąga się na rodzeństwo spadkodawcy. Powołanie rodzeństwa wynika bowiem z własnej relacji względem spadkodawcy (tj. bycia jego bratem czy siostrą), nie zaś z właściwej mechanizmowi sukcesji wedle szczepów relacji wobec swego wstępnego, dysponującego mocniejszym wedle ustawy tytułem powołania. Choć nie jest jeszcze jasne, czy i jak przedmiotowe zagadnienie zostaje rozstrzygnięte przez Sąd Najwyższy, należy liczyć, że dostrzeże on te argumenty już przy odpowiedzi na pierwsze z pytań przedstawionego zagadnienia prawnego, co zarazem pozwoli na uniknięcie konieczności odpowiedzi na drugie z nich, wymagające – jak wykazano tak w poprzednim punkcie niniejszego opracowania, jak też w samym uzasadnieniu postanowienia Sądu Okręgowego w Gliwicach przedstawiającego zagadnienie prawne – wyjścia poza kodeksowe regulacje dotyczące ustalenia udziałów poszczególnych sukcesorów w ramach dziedziczenia ustawowego.

*Adam Bojarski*[*]

# Umowy mieszane i umowy nienazwane związane z prawem do nieruchomości sporządzone w formie aktu notarialnego a podatek od czynności cywilnoprawnych

# Mixed Agreements and Unnamed Agreements Related to Property Rights Drawn up in the Form of a Notarial Deed and Civil Law Transaction Tax

## Wprowadzenie

Jak podkreśla M. Wilk:

„Zasady poboru podatku w polskim systemie podatkowym zakładają, że w określonych ustawowo przypadkach za obliczenie, pobranie i wpłatę podatku na rachunek organu podatkowego odpowiada płatnik, działający jako *sui generis* »pośrednik« pomiędzy państwem a podatnikiem. Jedną z kategorii płatników, na których ustawa nakłada obowiązek obliczenia, pobrania i wpłacenia podatku, są notariusze”[1].

Zgodnie z art. 158 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny[2] umowa zobowiązująca do przeniesienia własności nieruchomości musi być zawarta w formie aktu notarialnego. To samo dotyczy umowy przenoszącej własność, która zostaje zawarta w celu wykonania istniejącego uprzednio zobowiązania do przeniesienia własności nieruchomości; zobowiązanie powinno być w akcie notarialnym wymienione.

Jak podkreśla T. Nierobisz:

„Pewne wątpliwości mogą dotyczyć jednak sytuacji, w której dana umowa zawiera określone elementy przedmiotowo istotne umowy nazwanej (typowe dla tej umowy), znajdującej się w zamkniętym katalogu art. 1, niemniej zawiera także inne rozwiązania, nietypowe dla danej umowy nazwanej”[3].

---

[*] Doktor nauk prawnych, doradca podatkowy przy Wielkopolskim Oddziale Krajowej Izby Doradców Podatkowych oraz radca prawny przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Poznaniu.

[1] M. Wilk, Złagodzenie odpowiedzialności notariusza za niepobrany podatek w podatku od czynności cywilnoprawnych, „Krakowski Przegląd Notarialny” 2017, nr 4, s. 83.

[2] Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, Dz. U. z 2025 r. poz. 1071 ze zm. (dalej: k.c.).

[3] T. Nierobisz [w:] T. Nierobisz, A. Wacławczyk, Podatek od czynności cywilnoprawnych. Komentarz praktyczny, wyd. 1, Legalis 2011, art. 1.

Oznacza to, że jeśli w umowie cywilnoprawnej będzie konieczne zastosowanie rozwiązań związanych z umową nienazwaną lub umową mieszaną w formie aktu notarialnego, należy ocenić, czy pojawi się obowiązek zapłaty podatku od czynności cywilnoprawnych.

W polskiej literaturze brakuje analizy, czy umowa nienazwana lub umowa mieszana związana z prawem do nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych. Problem ten nie jest poruszany w komentarzach[4] lub niekiedy jest on sygnalizowany, przy czym brak jest jego rozwiązania.

Jeśli już ten temat jest poruszany, to najczęściej w zakresie ogólnym (czy umowa nienazwana lub umowa może podlegać opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych)[5].

Jedynie B. Gliniecki poświęcił na ten temat krótszy opis, przy czym autor ten nie wskazał sytuacji opodatkowania podatkiem od czynności cywilnoprawnych w przypadku umów nienazwanych/umów mieszanych[6].

Jest to o tyle ważne, że umowy nienazwane lub umowy mieszane związane z nieruchomościami coraz częściej są sporządzane przez notariuszy w formie aktu notarialnego. Może zdarzyć się tak, że zawierając umowę nienazwaną lub umowę mieszaną, notariusz jako płatnik podatku od czynności cywilnoprawnych ma wątpliwość, czy powinien pobrać podatek od czynności cywilnoprawnych, czy też zaniechać jego poboru. W razie niespełnienia tego obowiązku notariusz ponosi odpowiedzialność na zasadach uregulowanych w przepisach ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa[7].

Notariusz jest płatnikiem podatku od czynności cywilnoprawnych w rozumieniu przepisów art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych[8] od czynności sporządzonych w formie aktu notarialnego. Nie ma tutaj znaczenia, czy forma aktu notarialnego

---

4 Problem opodatkowania podatkiem od czynności cywilnoprawnych umów nienazwanych nie jest poruszany w niektórych komentarzach. W. Modzelewski, R. Janiec-Modzelewska, Komentarz do ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, wyd. 4, Legalis 2022, art. 1.

5 M. Gargul, W. Oleś, Podatek od czynności cywilnoprawnych, Komentarz, wyd. 2, Lex/el 2024, art. 1.

6 B. Gliniecki, Zawarcie umowy nienazwanej w formie aktu notarialnego, „Gdańskie Studia Prawnicze" 2016, t. 36, s. 189–190.

7 Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa, Dz. U. z 2025 r. poz. 111 ze zm. (dalej: o.p.).

8 Ustawa z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych, Dz. U. z 2026 r., poz. 191 (dalej: u.p.c.c.).

jest fakultatywna (np. umowa sprzedaży samochodu) czy obligatoryjna (np. umowa sprzedaży nieruchomości).

Notariusz jako płatnik jest zobowiązany do wskazania podstawy prawnej niepobrania podatku. Na podstawie art. 10 ust. 4 u.p.c.c. zostało wydane rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 17 listopada 2023 r. w sprawie pobierania i zwrotu podatku od czynności cywilnoprawnych[9].

Niekiedy w praktyce część notariuszy dokonuje poboru podatku od czynności cywilnoprawnych „poniekąd z ostrożności"[10], co ma wpływ na koszty poniesione przez klienta kancelarii notarialnej.

Zgodnie z § 4 ust. 1 pkt 12 rozporządzenia MF:

Rejestr podatku od czynności cywilnoprawnych zawiera następujące rubryki:

12) kwotę pobranego podatku albo podstawę prawną jego niepobrania.

Zgodnie z art. 89 § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie notariusz wymienia na każdym sporządzonym dokumencie wysokość pobranego wynagrodzenia, podatków i innych opłat, powołując podstawę prawną[11]. A zatem jeśli notariusz pobierze podatek (np. podatek od czynności cywilnoprawnej), którego nie mógł pobrać (ze względu na brak podstawy prawnej), wtedy notariusz narusza przepisy art. 89 § 2 PrNot[12].

Celem artykułu jest analiza, czy umowy mieszane lub umowy nienazwane związane z prawem do nieruchomości mogą podlegać opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych. Autor nie będzie skupiał się na innych podatkach, np. podatku od towarów, gdyż notariusze nie są płatnikami podatku od towarów i usług.

Przeanalizuję umowy nienazwane lub umowy mieszane związane z prawem do nieruchomości pod kątem zapłaty podatku od czynności cywilnoprawnych, tj.:

1) Przeniesienie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w zamian za opiekę (potocznie nazywaną umową quasidożywocia).
2) Przewłaszczenie na zabezpieczenie nieruchomości.

---

9 Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 17 listopada 2023 r. w sprawie pobierania i zwrotu podatku od czynności cywilnoprawnych, Dz. U. z 2023 r., poz. 2542 (dalej: rozporządzenie MF).

10 A. Mariański, Obowiązek ustalenia stanu faktycznego i prawnego przez notariusza – zakres odpowiedzialności jako płatnika podatku od czynności cywilnoprawnych, „Przegląd Podatkowy" 2012, nr 10, s. 40.

11 Ustawa z 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie, Dz. U. z 2024 r., poz. 1001 ze zm. (dalej: PrNot).

12 W. Gonet [w:] Prawo o notariacie. Komentarz, red. W. Gonet, wyd. 2, Lex/el 2025, art. 89.

3) Powiernictwa nieruchomości.
4) *Datio in solutum*.

## Czym są umowy nienazwane/umowy mieszane?

W doktrynie panują wątpliwości co do istniejącego podziału umów. Przykładowo W. Katner uznaje podział umów na umowy nazwane i umowy nienazwane[13], z kolei G. Krzemiński uważa, że istnieje podział na umowy nazwane, umowy nienazwane i umowy mieszane[14], starając się także zdefiniować pojęcie umowy mieszanej[15].

Ponieważ nie jest to miejsce na temat podziałów umów, autor skupi się wyłącznie na definicji umowy nienazwanej. Zasadniczo przyjmuje się, że umowy nienazwane nie mają w sobie zasad *essentalia negotii*[16] i są formułowane na podstawie art. $353^1$ k.c.

Jak słusznie podkreślił M. Romanowski, brak regulacji prawnej umowy nienazwanej nie oznacza, że ustawodawca traktuje umowę nienazwaną jako zjawisko pozaprawne[17].Oznacza to, że jeśli stosunek cywilnoprawny jest legalny, należy sprawdzić, czy taki stosunek podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych.

## Umowy nienazwane i umowy mieszane a podatek od czynności cywilnoprawnych – zasady ogólne

Czynności cywilnoprawne podlegające opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych zostały enumeratywnie wymienione w art. 1 u.p.c.c. Oznacza to, że jeśli dana czynność nie jest zwolniona z podatku od czynności cywilnoprawnych (zwolnienia uregulowane w art. 9 u.p.c.c.), np. art. 9 pkt 17 u.p.c.c., lub nie podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych (wyłączenia uregulowane w art. 2 u.p.c.c.), np. art. 2 pkt 1 lit. g u.p.c.c., wtedy dana czynność cywilnoprawna nie jest

[13] Zdaniem W. Katnera podział na umowy nazwane i umowy nienazwane to pogląd powszechnie akceptowany w doktrynie. W. Katner, Prawo zobowiązań – umowy nienazwane, „System Prawa Prywatnego", t. 9, wyd. 4, Warszawa 2023, s. 12.

[14] G. Krzemiński, Pojęcie umowy mieszanej, „Studia Prawnicze INP PAN" 2010, nr 1, s. 251–252.

[15] G. Krzemiński, Potrzeba wyodrębnienia samodzielnej kategorii umów mieszanych w polskim prawie obligacyjnym, „Studia Prawnicze INP PAN" 2020, nr 1, s. 55.

[16] W. Katner, Pojęcie umowy nienazwanej, „Studia Prawa Prywatnego" 2009, nr 1, s. 9–14.

[17] M. Romanowski, Czy należy regulować umowy nienazwane?, „Studia Prawa Prywatnego" 2009, nr 2, s. 120–121.

opodatkowana podatkiem od czynności cywilnoprawnych[18]. Wprowadzony został zatem katalog zamknięty czynności opodatkowanych podatkiem od czynności cywilnoprawnych.

Jednakże przez pojęcie zamkniętego katalogu czynności cywilnoprawnych należy rozumieć to, że jeśli umowa nazywa się inaczej niż enumeratywnie wymieniona w u.p.c.c., ale wywołuje skutki cywilnoprawne takie jak umowa uregulowana w art. 1 ust. 1 pkt 1 u.p.c.c., wtedy podlega ona opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych.

Istotna jest jednak analiza treści czynności cywilnoprawnych. Przykładowo, jeśli doszłoby do wzajemnego przeniesienia na strony umowy z jednej strony własności nieruchomości, a z drugiej strony spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, dochodzi do przeniesienia rzeczy (własność nieruchomości), a w zamian następuje przeniesienie prawa majątkowego (spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu), mamy do czynienia z umową zamiany, która podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych art. 1 pkt 1 ust. 1 lit. a u.p.c.c.

Jednakże w tym przypadku nastąpiłaby rażąca dysproporcja pomiędzy wartością rynkową rzeczy (nieruchomość) a prawem (spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu), należy uznać taką umowę jako darowiznę remuneratoryjną (*negotium mixtum cum donatione*), która nie podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych[19].

## Opinia B. Glinieckiego – polemika

W tym miejscu należy pochylić się także nad wątkiem, który zaproponował B. Gliniecki. Zwrócona została uwaga, że niedopuszczalne jest posiłkowanie się analogią w celu przyporządkowania danej umowy nienazwanej do katalogu umów objętych podatkiem od czynności cywilnoprawnych[20].

Pogląd ten jest prawdziwy, choć wymaga uzupełnienia. Owszem, należy się zgodzić, że nie można stosować przepisów analogii do umów nienazwanych (zwłaszcza wykładni rozszerzającej), ale podstawa prawna może wynikać z innego fragmentu ustawy. Istotną kwestią związaną z umową nienazwaną są tzw. zwroty niedookreślone.

---

18 Patrz. A. Bojarski, Przepisy ustawy o gospodarce nieruchomościami a art. 2 pkt 1 lit. g ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, „Nowy Przegląd Notarialny" 2025, nr 2, s. 5–26.

19 K. Nałęcz, [w:] Praxis. Notariat. Czynności notarialne, red. A. Szereda, Warszawa 2021, s. 2002.

20 B. Gliniecki, Zawarcie…, dz. cyt., s. 189–190.

Zgodnie z art. 1 ust. 1 pkt 3 u.p.c.c. podatkowi od czynności cywilnoprawnych podlegają orzeczenia sądów, w tym również polubownych, oraz ugody, jeżeli wywołują one takie same skutki prawne jak czynności cywilnoprawne wymienione w pkt 1 lub 2. Oznacza to, że jeśli umowa nienazwana nie wywołuje takich skutków jak umowa uregulowana w art. 1 ust. 1 pkt 1 (np. umowa sprzedaży), ale w wyniku orzeczenia sądu wywołuje ona takie same skutki jak umowa sprzedaży, wtedy podlega ona opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych.

Przykładem takich umów jest nabycie nieruchomości[21] lub spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w postępowaniu egzekucyjnym[22] albo nabycie nieruchomości[23] lub spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w postępowaniu upadłościowym[24]. Te transakcje nie wymagają co prawda formy aktu notarialnego, ale w wyniku dokonania przybicia sądu w postępowaniu egzekucyjnym[25] lub postępowaniu upadłościowym[26] powstaje obowiązek zapłaty podatku od czynności cywilnoprawnych, o ile obecnie nie mają zastosowania przepisy związane z zakupem ziemi rolnej w ramach pomocy *de minimis* z art. 9 pkt 2 u.p.c.c.[27] lub tzw. zwolnienia na pierwsze mieszkanie z art. 9 pkt 17 u.p.c.c.[28]

B. Gliniecki uważa ponadto, że:

„W przypadku umów nienazwanych, w których treści jednak wyraźnie można wyróżnić elementy istotne treści charakterystyczne dla umów (czynności) wyróżnionych w art. 1 ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych – w szczególności dotyczyć to może umów nienazwanych

---

21 Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 9 stycznia 2024 r., nr 0111-KDIB2-3.4014.479.2023.1.JKU.

22 Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 16 stycznia 2018 r., nr 0111-KDIB4.4014.442.2017.1.MD.

23 Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 15 maja 2024 r., nr 0111-KDIB2-2.4014.72.2024.1.DR.

24 Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 15 maja 2024 r., nr 0111-KDIB2-2.4014.74.2024.2.DR.

25 Wynika to z przepisów art. 987 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. z. 2024 r., poz. 1568 ze zm.

26 Wynika to z przepisów art. 320-321 ustawy z 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe, Dz. U z 2025 r., poz. 614 ze zm.

27 Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 12 czerwca 2025 r., nr 0111-KDIB2-3.4014.163.2025.2.JKU.

28 Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 25 kwietnia 2024 r., nr 0111-KDIB2-2.4014.294.2023.1.KK; interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 8 lutego 2024 r., nr 0111-KDIB2-3.4014.536.2023.3.BZ

mieszanych o typie kombinowanym – czynność taka podlegać będzie opodatkowaniu PCC, gdyż jej elementem składowym będzie umowa o treści odpowiadającej wyliczeniu znajdującemu się w art. 1 ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych"[29].

Pogląd ten zasługuje na krytykę. Po pierwsze autor nie podaje przykładów umów nienazwanych (w tym umów nienazwanych mieszanych o typie kombinowanym), które podlegały opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych.

Po drugie jakie istotne elementy charakterystyczne czynności dla umów wyróżnionych w art. 1 u.p.c.c. mogą powodować obowiązek zapłaty podatku od czynności cywilnoprawnych? Tego B. Gliniecki nie tłumaczy.

Po trzecie w przypadku podatku od czynności cywilnoprawnych zawarta jest inna zasada. Jeśli umowa nienazwana spełni warunek umowy nazwanej, wtedy należy uznać, że jest opodatkowana jako umowa nazwana.

Przykładem umowy nienazwanej jest depozyt adwokacki. Może on podlegać opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych wyłącznie w przypadku, gdy spełni on definicję umowy nazwanej (np. umowy pożyczki czy umowy depozytu nieprawidłowego). Natomiast jeśli z treści umowy depozytu adwokackiego wynika, że nie spełnia on definicji umowy nazwanej, wtedy nie podlega on opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych[30].

Gdyby pogląd B. Glinieckiego był prawidłowy, istniałyby umowy nienazwane, które podlegałyby opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych, a dzisiaj temu podatkowi nie podlegają. Przykładem takiej umowy jest nabycie nieruchomości w postępowaniu egzekucyjnym w administracji, która nie podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych.

Nie jest to umowa sprzedaży (art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. a u.p.c.c.) ani nie został spełniony art. 1 ust. 1 pkt 3 u.p.c.c., gdyż podmiotem przybijającym jest zgodnie z art. 111m § 1 ustawy z dnia 17.6.1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji organ egzekucyjny[31] (brak jest orzeczenia sądu).

W przypadku powyższej umowy można stwierdzić, że zawiera ona „elementy istotne treści charakterystycznych dla umów (czynności)

---

29 B. Gliniecki, Zawarcie…, dz. cyt., s. 189–190.

30 Interpretacja indywidualna Dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie z dnia 20 marca 2015 r., IPPB2/4514-13/15-5/MZ.

31 Ustawa z dnia 17 czerwca 1996 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, Dz. U. z 2025 r., poz. 132 ze zm.

wyróżnionych w art. 1 ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych", takie jak choćby ustalenie ceny, za którą zostanie zbyta nieruchomość. Cena nieruchomości stanowi *essentalia negotii* umowy sprzedaży z art. 535 k.c. Natomiast nie jest to umowa sprzedaży, gdyż czynność prawna odbywa się za pośrednictwem organu egzekucyjnego dokonującego przybicia.

Pogląd ma też potwierdzenie w stanowisku wyrażonym przez Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej[32].

Podobne zasady wyróżniamy w przypadku umów mieszanych. Przykładowo została zawarta umowa mieszana, której elementem jest przeniesienie własności lokali – umowa pomiędzy spółką a wspólnotą mieszkaniową tzw. dobudówki. Jest to umowa mieszana zawierającą w sobie elementy następujących umów nazwanych i umowy nienazwanej:

1) umowy sprzedaży,
2) umowy o roboty budowlane,
3) umowy o dzieło,
4) oraz umowy realizatorskiej definiowanej w orzecznictwie SN, czyli umowy nienazwanej, która zawiera elementy zaczerpnięte z wymienionych umów nazwanych.

A zatem umowa mieszana zawiera w sobie przynajmniej jeden element właściwy dla umowy nazwanej podlegającej opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych, tj. umowy sprzedaży. Jednakże zdaniem Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej tego typu umowa jako umowa mieszana nie podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych[33].

Co prawda powyższa interpretacja została wydana po napisaniu artykułu przez B. Glinieckiego, jednak to nie zmienia faktu, że pogląd prezentowany przez tego autora jest błędny.

W argumentacji dyrektorów izb skarbowych wydawanych przed 2017 r. była określona zasada, że jeśli konkretna czynność jest „możliwa prawnie", jest umową nienazwaną i nie spełnia definicji umowy nazwanej, wtedy nie podlega ona opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych[34].

---

[32] Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 11 września 2024 r., nr 0111-KDIB2-2.4014.200.2024.1.KK

[33] Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 12 maja 2023 r., nr 0111-KDIB2-3.4014.118.2023.1.MD.

[34] Interpretacja indywidualna Dyrektor Izby Skarbowej w Katowicach z dnia 12 grudnia 2014 r., IBPBII/1/436-292/14/MZ; interpretacja indywidualna Dyrektor Izby Skarbowej w Poznaniu z dnia 13 marca 2015 r., ILPB2/436-365/14-3/TR; interpretacja indywidualna Dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie z dnia 1 marca 2016 r., IPPB2/4514-522/15-4/LS.

Podsumowując, opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych może być wyłącznie umowa nienazwana, której można przypisać skutki prawne takie jak umowie nazwanej. Niedopuszczalne jest posiłkowanie się „istotnymi elementami umów nazwanych", tak jak stwierdza B. Gliniecki.

Natomiast na aprobatę zasługuje pogląd B. Glinieckiego, w którym tenże autor uważa, że„»ukrycie« czynności podlegającej opodatkowaniu PCC pod pozorem czynności niepodlegającej opodatkowaniu, np. umowy nienazwanej, nie zamyka organowi podatkowemu drogi do dokonania odmiennej oceny skutków podatkowych takiej czynności, np. stwierdzeniem dokonania w istocie czynności opodatkowanej PCC. Uprawnienie takie przysługuje organowi podatkowemu na podstawie art. 199a ordynacji podatkowej i w kontekście oceny skutków podatkowych dokonywania czynności zawierania umów nienazwanych zostało potwierdzone w orzecznictwie sądowym"[35].

Przykładowo, jeśli strony podpiszą umowę dożywocia, choć notariusz nazwie ją „przekazanie własności nieruchomości w zamian za opiekę", to co prawda „przekazanie własności nieruchomości w zamian za opiekę" jako nazwa umowy jest umową nienazwaną, lecz wywołuje ona takie same skutki jak umowa dożywocia podlegająca opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych na podstawie art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. e u.p.c.c.

Warto jednak ocenić kwestie dotyczące uprawnienia organu podatkowego. W tym przypadku B. Gliniecki powołał się na dwa wyroki:

1) Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 2 lutego 2011 r., I SA/Gd 1/11[36], uchylony wyrokiem z dnia 1 marca 2013 r., II FSK 1286/11[37];
2) Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 14 listopada 2014 r., I SA/Gd 910/14[38].

Pierwszy wyrok ze względu na jego uchylenie pominę. Ze stanu faktycznego drugiego wyroku WSA w Gdańsku wynika, że notariusz nie pobrał podatku od czynności cywilnoprawnych w zakresie „Umowy o dział części spadku i podział majątku, który był objęty wspólnością ustawową".

Umowa o dział spadku oraz umowy o zniesienie współwłasności podlegają opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych w części dotyczącej spłat lub dopłat (art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. f).

---

35 B. Gliniecki, Zawarcie…, dz. cyt., s. 190.

36 Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 2 lutego 2011 r., I SA/Gd 1/11, Centralna Baza Orzecznictwa Sądów Administracyjnych (dalej: CBOSA).

37 Wyrok NSA z dnia 1 marca.2013 r., II FSK 1286/11, CBOSA.

38 Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 14 listopada 2014 r., I SA/Gd 910/14, CBOSA.

Natomiast w tej sprawie głównym problemem było zaniechanie obowiązków podatkowych w momencie powstania obowiązków podatkowych po stronie notariusza przez niepobranie podatku od czynności cywilnoprawnych w zakresie spłaty w umowie o dział spadku. Wątki dotyczące umów nienazwanych są tylko dwukrotnie powołane na marginesie i nie dotyczą tej sprawy.

Oznacza to, że B. Gliniecki nie powołuje się na wyrok wprost orzekający w zakresie opodatkowania podatkiem od czynności cywilnoprawnej umowy nienazwanej/umowy mieszanej.

Autor powołuje się na zapisy art. 199a, zapominając o analizie art. 199a § 3 o.p. Art. 199a § 3 o.p. jest powiązany z art. 189[1] ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego[39], tworząc tzw. powództwo o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa.

Przepisy te zostały wprowadzone ustawą z dnia 30 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz o zmianie niektórych innych ustaw i weszły w życie w dniu 1 września 2005 r.[40]

Zgodnie z art. 199a o.p.

§ 1. Organ podatkowy dokonując ustalenia treści czynności prawnej, uwzględnia zgodny zamiar stron i cel czynności, a nie tylko dosłowne brzmienie oświadczeń woli złożonych przez strony czynności.

§ 2. Jeżeli pod pozorem dokonania czynności prawnej dokonano innej czynności prawnej, skutki podatkowe wywodzi się z tej ukrytej czynności prawnej.

§ 3.Jeżeli z dowodów zgromadzonych w toku postępowania, w szczególności zeznań strony, chyba że strona odmawia składania zeznań, wynikają wątpliwości co do istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, z którym związane są skutki podatkowe, organ podatkowy występuje do sądu powszechnego o ustalenie istnienia lub nieistnienia tego stosunku prawnego lub prawa.

Zgodnie z art. 189[1] k.p.c.:

Uprawnienie, o którym mowa w art. 189, przysługuje również, w toku prowadzonego postępowania, organowi podatkowemu, jeżeli ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa jest niezbędne dla oceny skutków podatkowych.

---

[39] Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. z 2024 r., poz. 1568 ze zm. (dalej: k.p.c.).

[40] Ustawa z dnia 30 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U. z 2005 r., nr 143 poz. 1199.

Szczególnie istotne jest to, że organ podatkowy może zastosować przepisy art. 199a § 1 i § 2 o.p., ale „w przypadku wątpliwości co do istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, z którym związane są skutki podatkowe" organ jest zobligowany do wystąpienia z powództwem do sądu powszechnego o ustalenie istnienia lub nieistnienia tego stosunku prawnego lub prawa. Następnie organ ten jest związany wyrokiem sądu powszechnego z art. 365 k.p.c i art. 366 k.p.c.[41]

W przypadku umów nienazwanych organ podatkowy może wystąpić do sądu powszechnego z powództwem o ustalenie istnienia stosunku prawnego lub prawa, co ma potwierdzenie w orzecznictwie (np. wniosek o nieistnienie ustnej umowy nienazwanej powiernictwa)[42].

A zatem B. Gliniecki mógł opisać ograniczenia stosowania art. 199a o.p. oraz wspomnieć o uprawnieniach organu podatkowego związanych z wystąpieniem do sądu z powództwem o ustalenie istnienia stosunku prawnego lub prawa.

## Przeniesienie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w zamian za opiekę

Umowa przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu jest umową nienazwaną. Jak podkreślono w wyroku Sądu Najwyższego (dalej: SN) z dnia 15 października 2014 r., V CSK 653/13:

„Nie ma przeszkód prawnych, aby osoba niedysponująca nieruchomością, ale posiadająca inną rzecz lub prawo o określonej wartości ekonomicznej, przeniosła je na rzecz innej osoby, która zapewni niezbędną jej pomoc i opiekę. Niemożność uczynienia tego prowadziłaby do nierównego traktowania osób, które nie są właścicielami nieruchomości, ale mają np. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu (a więc prawo o równie silnym, co własność znaczeniu), a z uwagi na wiek, stan zdrowia potrzebują opieki osoby trzeciej, szczególnie w sytuacji, gdy nie mogą oczekiwać takiej pomocy od członków najbliższej rodziny. Niemożność zawarcia umowy o przeniesienie posiadanego prawa w zamian za potrzebną opiekę

[41] A. Bojarski, Powództwo o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa w sprawach podatkowych w orzecznictwie sądowym, „Kwartalnik Doradca Podatkowy" 2025, nr 4, s. 54.

[42] Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu – XIV Wydział Cywilny z siedzibą w Pile z dnia 27 lutego 2017 r., XIV C 440/15, LEX nr 2257995.

stawiałaby takie osoby w gorszej sytuacji niż właścicieli nieruchomości. Nie mogliby oni wykorzystać posiadanego majątku dla zapewnienia sobie opieki”[43].

Jednakże należy zwrócić uwagę, że taka umowa może być zawarta na podstawie art. 353[1] k.c., tj. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Zgodnie z art. 244 § 1 k.c. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu jest ograniczonym prawem rzeczowym.

Pomimo tego, że umowy dożywocia i przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu za opiekę zawierają podobne elementy, to moim zdaniem kluczowe jest to, że umowa dożywocia jest enumeratywnie wymieniona w art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. e u.p.c.c. w przeciwieństwie do umowy przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu za opiekę.

Umowa przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu za opiekę nie jest jednak umową dożywocia uregulowaną w art. 908 § 1 k.c. Aby umowa dożywocia miała miejsce, musi dojść do przeniesienia własności nieruchomości, a nie przeniesienia ograniczonego prawa rzeczowego, którym jest spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu.

Zgodnie z art. 17[2] ust. 1 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych[44] spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu jest prawem zbywalnym, przechodzi na spadkobierców i podlega egzekucji. Formę zawarcia takiej umowy reguluję art. 17[2] ust. 4 SpMieszkU. Umowa zbycia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu powinna być zawarta w formie aktu notarialnego. Wypis tego aktu notariusz przesyła niezwłocznie spółdzielni.

Jak podkreśla A. Doliwa, przez prawo zbywalne należy rozumieć, że członek spółdzielni może przenieść własnościowe prawo do lokalu na inną osobę w drodze umowy (np. umowy sprzedaży, zamiany, darowizny itp.), uprawnienie do obciążenia swojego prawa (np. przez zawarcie umowy najmu, ustanowienie hipoteki itp.), uprawnienie do zrzeczenia się własnościowego prawa do lokalu, uprawnienie do rozporządzenia swym prawem

[43] Wyrok SN z dnia 15 października 2014 r., V CSK 653/13, Legalis nr 1187122.

[44] Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych, Dz. U. z 2024 r., poz. 558 ze zm. (dalej: SpMieszkU).

w testamencie[45]. Oznacza to, że umowa przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w zamian za opiekę dotyczy ograniczonego prawa rzeczowego.

Należy ocenić, czy umowa przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu za opiekę spełnia warunki uznania jej za umowę sprzedaży z art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. a u.p.c.c.

W zamian za opiekę może dotyczyć sytuacji, w której to osoba zobowiązana do opieki przeznacza swój czas na opiekę nad osobą potrzebującą. Brak spełnienia warunku *sine qua non*, jakim jest cena sprzedaży, wyklucza umowę przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w zamian za opiekę jako umowę sprzedaży.

## Przeniesienie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w zamian za opiekę – interpretacje indywidualne

Umowa przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w zamian za opiekę była przedmiotem zapytania w sprawie możliwości opodatkowania tej czynności podatkiem od czynności cywilnoprawnych. W interpretacjach indywidualnych wydawanych przez Dyrektor Krajowej Informacji Skarb`owej możemy znaleźć informację, że umowa przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w zamian za opiekę nie podlega opodatkowaniem podatkiem od czynności cywilnoprawnych.

W interpretacjach indywidualnych wydanych przez Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej podkreślane są trzy przyczyny, dla których umowa przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w zamian za opiekę nie podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych:

1) Nie jest to umowa dożywocia.
2) Jest to umowa nienazwana.
3) Umowa ta nie jest enumeratywnie wymieniona w przepisach u.p.c.c. jako czynność podlegająca opodatkowaniem podatkiem od czynności cywilnoprawnych[46].

---

[45] A. Doliwa, Komentarz do ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, wyd. 6, Legalis 2021, art. $17^2$.

[46] Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 4 grudnia 2017 r., nr 0111-KDIB4.4014.351.2017.1.MD.

## Przeniesienie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w zamian za opiekę – podsumowanie

Należy stwierdzić, że umowa przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w zamian za opiekę nie podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych z następujących przyczyn:
1) Nie jest to umowa dożywocia
2) Jest to umowa nienazwana
3) Umowa ta nie jest enumeratywnie wymieniona w przepisach u.p.c.c. jako czynność podlegająca opodatkowaniem podatkiem od czynności cywilnoprawnych.

Stan ten jest także potwierdzony przez Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej, która to aprobuje pogląd o tym, że umowa przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w zamian za opiekę nie podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych[47].

## Przewłaszczanie na zabezpieczenie nieruchomości – informacje ogólne

Jednym ze sposobów nabycia nieruchomości jest przewłaszczenie na zabezpieczenie nieruchomości. Istnieje możliwość zawarcia takiej umowy, której częścią będą nieruchomości. Umowa przywłaszczenia na zabezpieczenie jest umową nienazwaną, przy czym zgodnie z zasadą z art. 158 k.c. taka umowa musi być sporządzona w formie aktu notarialnego.

W polskim systemie prawnym brak jest uregulowanej umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie. Jednakże praktyka wykazała pewne okoliczności mogące stwierdzić, jakie są podstawowe elementy tejże umowy. Stronami umowy są przewłaszczający i nabywający w celu zabezpieczenia lub przewłaszczający i przewłaszczany[48].

Podmiot chcący zabezpieczyć wierzytelność może ustanowić dodatkowe zabezpieczenie. Z treści umowy może wynikać, że zabezpieczeniem wykonania umowy pożyczki (w zakresie spłaty kapitału, odsetek oraz innych opłat wymienionych w umowie) będzie nieruchomość.

Nieruchomością może być: grunt (zarówno niezabudowany, jak i zabudowany), budynek, lokal stanowiący odrębną własność lub

[47] Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 24 czerwca 2021 r., nr 0111-KDIB2-3.4014.184.2021.3.BD.

[48] W. Głowacki, Przewłaszczenie na zabezpieczenie w prawie polskim a fiducie-sûreté w prawie francuskim, praca doktorska napisana pod kierunkiem naukowym prof. dra hab. Macieja Gutowskiego, Poznań 2023, s. 148.

prawo wieczystego użytkowania gruntu wraz z posadowionymi na nim budynkami, a także spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu.

Kluczowy jest jednak przepis art. 157 § 1 k.c., który reguluje, że własność nieruchomości nie może być przeniesiona pod warunkiem ani z zastrzeżeniem terminu.

W związku z powyższym należy zawrzeć dwie odrębne umowy:

Umowa nr 1: Umowa bezwarunkowego przeniesienia prawa własności na pożyczkodawcę.

Umowa nr 2: Umowa, w której pożyczkodawca zobowiązuje się do zwrotnego przeniesienia prawa własności na pożyczkobiorcę po terminowej spłacie wierzytelności z tytułu umowy pożyczki.

Z praktyki wynika, że umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie może być dokonana w jednym akcie notarialnym.

Na podstawie zawartej umowy przewłaszczenia przewłaszczający przeniesie więc na pożyczkodawcę prawo własności/prawo użytkowania Nieruchomości (ewentualnie udziału w tym prawie), a przewłaszczany zobowiąże się do korzystania z nabytego prawa wyłącznie w zakresie, w jakim jest to potrzebne dla zabezpieczenia wierzytelności, np. pozostawiając bieżące korzystanie z nieruchomości przewłaszczającemu.

W związku z powyższym mamy dwie kwestie do rozstrzygnięcia. Po pierwsze, czy umowa o przewłaszczanie na zabezpieczenie podlega opodatkowaniu podatkiem, a pod drugie, czy w razie niewykonania umowy i przejścia na prawo własności nieruchomości następuje obowiązek zapłaty podatku od czynności cywilnoprawnych.

Najczęściej przewłaszczenie na zabezpieczenie jest stosowane w związku z umową pożyczki. Umowa pożyczki co do zasady opodatkowana jest podatkiem od czynności cywilnoprawnych na podstawie art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. b u.p.c.c.

## Przewłaszczenie na zabezpieczenie a przepisy u.p.c.c.

Należy podkreślić, że czynność przewłaszczenia na zabezpieczenie nie jest uregulowana w przepisach art. 1 u.p.c.c., więc nie podlega ona opodatkowaniu. Zarówno podpisanie umowy przewłaszczenia na zabezpieczeniu, jak i późniejsze przejęcie nieruchomości i zaliczenie jej na poczet długu nie stanowi czynności cywilnoprawnej, która podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych.

Zdaniem autora kluczowym argumentem jest cel zawarcia umowy przewłaszczania na zabezpieczeniu – ma odmienny charakter niż umowa sprzedaży nieruchomości, która podlega opodatkowaniu na podstawie art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. a u.p.c.c.

Charakter umowy sprzedaży nie ma na celu „zabezpieczenia wierzytelności umownych", lecz przeniesienie na rzecz kupującego własności (np. nieruchomości), w ramach której sprzedający zobowiązuje się sprzedać nieruchomość po określonej cenie.

W przypadku przewłaszczenia na zabezpieczenie zasady uregulowane w art. 535 k.c. nie mają miejsca. Po pierwsze różni się cel zawarcia umowy. Celem zawarcia umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie jest zabezpieczenie wierzytelności pożyczkodawcy poprzez zapis w umowie spośród aktywów posiadanych przez pożyczkodawcę lub osobę trzecią, za zgodą osoby trzeciej.

Po drugie umowa sprzedaży charakteryzuje się określeniem konkretnej ceny wyrażonej przez strony, natomiast w przypadku przewłaszczenia na zabezpieczenie nie mówimy o konkretnej cenie, lecz o zabezpieczeniu kwoty wierzytelności (kapitał, odsetki oraz inne opłaty wymienione w umowie, o ile są one zgodne z przepisami prawa). Oznacza to, że wierzytelność nie jest określona na dzień zawarcia umowy (w ramach umowy pożyczki mogą pojawić się odsetki za opóźnienie) i nie mówimy o cenie, tak jak ma to miejsce w umowie sprzedaży.

Po trzecie cel nabycia nieruchomości przez pożyczkodawcę może wiązać się z poniesionymi obciążeniami (np. zapłatą podatku od nieruchomości), lecz celem takiej umowy nie jest nabycie nieruchomości. Nabycie nieruchomości w ramach umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie jest ostatecznością i celem, do którego nie dążą strony umowy. Odwrotną sytuację mamy w przypadku umowy sprzedaży. W takim przypadku celem jest przeniesienie własności nieruchomości pomiędzy stronami w zamian za wcześniej umówione pieniądze.

Umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie nie jest także traktowana jako umowa pożyczki w rozumieniu art. 720 § 1 k.c. Przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości.

Umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie nie spełnia definicji pożyczki, która podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych w rozumieniu art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. b u.p.c.c., gdyż umowa

przewłaszczenia na zabezpieczanie ma charakter zabezpieczający roszczenia, co wyklucza możliwość uznania jej za umowę pożyczki[49].

Pogląd uznający, że umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie nie jest opodatkowana podatkiem od czynności cywilnoprawnych jest potwierdzony w interpretacjach indywidualnych Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej[50] i może on dotyczyć także spółek prawa handlowego prowadzących działalność gospodarczą polegającą na udzielaniu pożyczek poza systemem bankowym[51].

## Przewłaszczanie na zabezpieczenie – podsumowanie

Zdaniem autora umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie nie podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych. Po pierwsze dlatego, że nie jest to umowa enumeratywnie wymieniona w przepisach art. 1 u.p.c.c. Po drugie umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie nie spełnia definicji jakiekolwiek umowy podlegającej opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych. Po trzecie charakter umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie, jak sama nazwa wskazuje, ma charakter zabezpieczenia umowy pożyczki.

Pomimo że umowa pożyczki podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych to jednak należy zwrócić uwagę, że umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie może być związana z umową pożyczki, ale nie jest umową pożyczki. W związku z tym, że umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie nie jest umową enumeratywnie wymienioną w katalogu czynności cywilnoprawnych podlegających opodatkowaniu zgodnie z art. 1 u.p.c.c., nie podlega ona opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych.

## Umowa powiernictwa nieruchomości

Umowa powiernictwa jest traktowana jako umowa nienazwana. Wskazuje się na dwa typy czynności powierniczych:

1) czynności powiernicze typu zabezpieczającego,
2) czynności powiernicze typu zarządzającego.

---

49 A. Szpunar, O powierniczych czynnościach prawnych, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica" 1993, nr 57, s. 10.

50 Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 18 lutego 2019 r., nr 0111-KDIB2 2.4014.3.2019.2.MZA.

51 Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 14 marca 2019 r., nr 0111-KDIB2-2.4014.2.2019.4.MZA.

Pierwszy typ dotyczy omówionej wcześniej umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie.

Zdaniem A. Kłos drugi typ dotyczy sytuacji, gdy powiernik zarządza majątkiem powierzającego przeniesionym na niego prawem oraz z obowiązkiem zwrócenia go powierzającemu w określonych okolicznościach wraz z uzyskanymi korzyściami w wyniku zarządu. W ten sposób powierzający przekazuje zarząd prawami powiernikowi, a sam pozostaje w ukryciu, bowiem powiernik nie działa w jego imieniu, lecz tylko w jego interesie[52].

Umowa powiernictwa jest uznawana jako umowa nienazwana. Podstawą do konstruowania czynności powierniczych jest wyrażona w art. 353[1] k.c. zasada swobody kontraktowej[53].

Należy zwrócić uwagę na to, że istnieją dwie umowy.

Umowa nr 1: Przeniesienie własności nieruchomości na rzecz powiernika.

Umowa nr 2: Przeniesienie własności nieruchomości przez powiernika na rzecz powierzającego[54].

## Umowa powiernictwa nieruchomości a przepisy u.p.c.c.

Umowa powiernictwa nieruchomości nie spełnia definicji umowy sprzedaży z art. 535 KC. Co istotne, „data przeniesienia własności nieruchomości" nie jest traktowana tak samo w obu umowach. Dla przykładu termin 5 lat od końca roku, w którym doszło do nabycia nieruchomości jest liczony nie od daty przeniesienia własności przez powiernika na rzecz powierzającego, lecz od daty nabycia nieruchomości przez powiernika. Jeśli powiernik nabył nieruchomość w 2011 r., a dopiero w 2024 r. przeniósł własność nieruchomości na rzecz powierzającego, to okres, w którym powierzający może sprzedać nieruchomość, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych[55] bez podatku dochodowego od osób fizycznych, liczony jest od końca 2011 r., a nie od końca 2024 r.[56]

---

52 A. Kłos, Umowa powiernictwa w prawie polskim, „Państwo i Społeczeństwo", 2015, nr 1, s. 73.

53 Interpretacja indywidualna Dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie z dnia 21 sierpnia 2012 r., nr IPPB2/436-260/12-2/MZ.

54 G. Ufnal, Opodatkowanie powierniczych czynności prawnych, Warszawa 2023, s. 196–197.

55 Ustawa z 26.7.1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, Dz. U. z 2025 r., poz. 163 ze zm.

56 Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 4 czerwca 2024 r., nr 0114-KDIP3-2.4011.303.2024.2.JK3.

Umowa powiernictwa nie spełnia definicji umowy sprzedaży, gdyż stronami umowy nie jest sprzedający i kupujący, lecz powierzający lub powiernik.

Wyróżniamy następujące przykłady powiernictwa:
1) przewłaszczenie na zabezpieczenie,
2) zarząd powierniczy,
3) zlecenie powiernicze.

Nabycie nieruchomości następuje w ramach zlecenia powierniczego polegającego na fiducjarnym nabyciu nieruchomości na zlecenie. Biorący zlecenie dokonuje czynności prawnej w imieniu własnym ze skutkiem na siebie. Ponadto jest on zobowiązany do dokonania czynności prawnej polegającej na wydaniu dającemu zlecenie wszystkiego, co uzyskał na swoją rzecz w imieniu własnym na zobowiązaniu biorącego[57].

W interpretacjach indywidualnych umowa powiernictwa nieruchomości nie podlega opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości, gdyż:
1) Jest umową nienazwaną.
2) Nie jest umową sprzedaży[58].

### *Datio in solutum*

Umowa *datio in solutum* została uregulowana w art. 453 zd. 1 k.c. Jeżeli dłużnik w celu zwolnienia się z zobowiązania spełnia za zgodą wierzyciela inne świadczenie, zobowiązanie wygasa. W przeciwieństwie do umowy przewłaszczenia na zabezpieczenia wykonanie *datio in solutum* dotyczy sytuacji, gdy stronie pierwotnie umawiały się np. na umowę pożyczki, ale w wyniku pewnych okoliczności dłużnik za zgodą wierzyciela chce w miejsce wykonania umowy pożyczki przenieść własność nieruchomości.

Umowa *datio in solutum* nie musi dotyczyć całości zobowiązania, ale jego części. Przykładowo, jeśli dłużnik spłacił umowę pożyczki, ale nie jest w stanie spłacić odsetek od pożyczki, to wierzyciel może wyrazić zgodę na przeniesienie własności nieruchomości, w zamian zobowiązanie zapłaty odsetek od pożyczki wygaśnie.

---

[57] A. Kłos, Umowa powiernictwa w polskim prawie, „Państwo i Społeczeństwo", 2015, nr 1, s. 76–78.

[58] Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 18 kwietnia 2025 r., nr 0111-KDIB2-2.4014.49.2025.4.PB; interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 25 kwietnia 2025 r., nr 0111-KDIB2-2.4014.59.2025.3.DR.

## *Datio in solutum* a przepisy u.p.c.c.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na charakter przepisów regulujących materię *datio in solutum*. Istotne jest to, że *datio in solutum* powoduje *de iure* niepodleganie opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych.

W interpretacjach indywidualnych Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej uznaje, że wykonanie *datio in solutum* nie podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych[59] bez względu na to, czy przekazanie dotyczy jednej nieruchomości[60], czy wielu nieruchomości[61].

W przypadku nabycia nieruchomości w postępowaniu restrukturyzacyjnym zdaniem Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej nie mamy do czynienia z umową sprzedaży, umowa *datio in solutum* nie podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych, a skutki, jakie wywoła prawomocne orzeczenia zatwierdzające układ, będą tożsame ze skutkami, jakie występują w przypadku zastosowania instytucji *datio in solutum*[62].

Co prawda w postępowaniu restrukturyzacyjnym następuje zatwierdzenie układu przez sąd na podstawie art. 164 ust. 1 ustawy z dnia 15 maja 2015 r. Prawo restrukturyzacyjne[63], co oznacza spełnienie warunku, o którym mowa w art. 1 ust. 1 pkt 3 u.p.c.c., jednakże *datio in solutum* powoduje, że umowa nie będzie opodatkowana podatkiem od czynności cywilnoprawnych.

## Wyjątek od zasady a odpowiedzialność za zobowiązanie podatkowe notariusza

Należy podkreślić, że jeśli zostanie sporządzona umowa nienazwana związana z prawem do nieruchomości w formie aktu notarialnego, wtedy jedynym przypadkiem, kiedy umowa ta będzie podlegała

[59] Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 27 czerwca 2022 r., nr 0111-KDIB2-3.4014.130.2022.7.MD.

[60] Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 14 lipca 2025 r., nr 0111-KDIB2-2.4014.155.2025.3.MM.

[61] Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 2 września 2024 r., nr 0111-KDIB2-3.4014.348.2024.1.BD.

[62] Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 23 grudnia 2022 r., nr 0111-KDIB2-3.4014.470.2022.1.MD

[63] Ustawa z dnia 15 maja 2015 r. Prawo restrukturyzacyjne, Dz. U. z 2024 r., poz. 1428.

opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych, będzie sytuacji, gdy pod płaszczykiem umowy nienazwanej dojdzie do zawarcia umowy nazwanej.

Przykładowo strony umówią się, że zostanie zawarta „umowa przekazania własności nieruchomości w zamian za opiekę". Umowa ta nie jest nazywana umową dożywocia. „Umowa przekazania własności nieruchomości w zamian za opiekę" nie jest także enumeratywnie wymienioną umową w art. 1 u.p.c.c.

Zgodnie z art. 908 § 1 k.c. jeżeli w zamian za przeniesienie własności nieruchomości nabywca zobowiązał się zapewnić zbywcy dożywotnie utrzymanie (umowa o dożywocie), powinien on, w braku odmiennej umowy, przyjąć zbywcę jako domownika, dostarczać mu wyżywienie, ubranie, mieszkanie, światło i opał, zapewnić mu odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić mu własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym.

Należy zwrócić uwagę, że co prawda strony uznają, że jest to „umowa przekazania własności nieruchomości w zamian za opiekę", lecz wywołuje ona takie same skutki jak umowa dożywocia podlegająca opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych na podstawie art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. e u.p.c.c.

Jak słusznie podkreślił S. Bogucki:

„Przekonanie, że mamy do czynienia z umową nienazwaną, podczas gdy będzie to umowa nazwana, może również w praktyce notarialnej skutkować błędnym określeniem skutków podatkowych takiej czynności, np. w zakresie podatku od czynności cywilnoprawnych, a przez to – odpowiedzialnością notariusza jako płatnika tego podatku"[64].

Podsumowując, jeśli przed notariuszem zostanie zawarta umowa nienazwana, która jednak okaże się umową nazwaną (np. umową dożywocia), a notariusz nie pobierze od takiej umowy podatku od czynności cywilnoprawnych, w takim przypadku naraża się na odpowiedzialność za zobowiązanie podatkowe.

Moim zdaniem nie mają zastosowania przepisy art. 10 ust. 3c u.p.c.c., gdyż w tym przypadku notariusza jako płatnika podatku od czynności cywilnoprawnych nie chronią przepisy, które regulują, że płatnicy nie odpowiadają za podatek niepobrany, jeżeli wykażą brak swojej winy w niepobraniu tego podatku.

---

[64] S. Bogucki [w:] S. Bogucki, A. Wacławczyk, K. Winiarski, Podatek od czynności cywilnoprawnych, Komentarz, Lex/el 2021, art. 10.

W takim przypadku notariusz zamiast zweryfikować, czy mamy do czynienia z umową nazwaną (we wskazanym przypadku jest to umowa dożywocia), sporządził „umowę nienazwaną". A zatem trudno jest uznać, że nie jest to wina notariusza, gdyż to od niego zależy, czy umowa zostanie sporządzona (przymus formy aktu notarialnego).

Co istotne, moim zdaniem w przypadku, gdyby jednak strony chciały sporządzić „umowę nienazwaną", to notariusz powinien odmówić dokonania czynności notarialnej sprzecznej z prawem, o której mowa w art. 81 PrNot.

W takim przypadku sprzeczność z prawem polegałaby na sporządzeniu umowy, której celem byłoby unikanie zapłaty podatku od czynności cywilnoprawnych, co mogłoby narazić notariusza jako płatnika podatku od czynności cywilnoprawnych na odpowiedzialność za zobowiązania podatkowe (art. 8 o.p., art. 30 o.p.), a także odpowiedzialność karna skarbowa z art. 78 ustawy z dnia 10 września 1999 r. Kodeks karny skarbowy[65].

## Wyjątek od zasady a odpowiedzialność karna skarbowa

Zgodnie z art. 78 k.k.s.:

§ 1. Płatnik, który nie pobiera podatku albo pobiera go w kwocie niższej od należnej, podlega karze grzywny do 720 stawek dziennych albo karze pozbawienia wolności do lat 2, albo obu tym karom łącznie.

§ 2. Jeżeli kwota niepobranego podatku jest małej wartości, sprawca czynu zabronionego określonego w § 1 podlega karze grzywny do 720 stawek dziennych.

§ 3. Jeżeli kwota niepobranego podatku nie przekracza ustawowego progu, sprawca czynu zabronionego określonego w § 1 podlega karze grzywny za wykroczenie skarbowe.

„Mała wartość" zgodnie z art. 53 § 14 k.k.s. to wartość, która w czasie popełnienia czynu zabronionego nie przekracza dwustukrotnej wysokości minimalnego wynagrodzenia. W 2026 r. płaca minimalna wynosiła 4806 zł brutto, a zatem kwota małej wartości nie może przekroczyć 961 200 zł.

Do popełnienia czynu z art. 78 § 1 k.k.s. dochodzi z chwilą jego dokonania, a więc we wskazanym wyżej przypadku dochodzi do niego w momencie sporządzenia umowy nienazwanej, która jest umową nazwaną.

[65] Ustawa z dnia 10 września 1999 r. Kodeks karny skarbowy, Dz. U. z 2025 r., poz. 633 (dalej: k.k.s.).

Ponieważ zgodnie z art. 10 ust. 2 u.p.c.c. płatnikiem podatku od czynności cywilnoprawnych w przypadku czynności sporządzonych w formie aktu notarialnego jest notariusz, zatem odpowiedzialność karna skarbowa spoczywa na notariuszu.

Jednocześnie w przypadku orzekania przez sąd może zostać zastosowany art. 34 § 1 k.k.s., zgodnie z którym zakaz prowadzenia określonej działalności gospodarczej oraz pozbawienie praw publicznych można orzec tylko wtedy, gdy kodeks tak stanowi. W razie skazania sprawcy za przestępstwo skarbowe określone art. 78 § 1 k.k.s. sąd może na podstawie art. 34 § 2 k.k.s. orzec środek karny zakazu prowadzenia określonej działalności gospodarczej.

## Wnioski końcowe

Jak widać na ukazanych przykładach, podatek od czynności cywilnoprawnych nie wystąpi w czterech przypadkach związanych z prawem do nieruchomości.

W przypadku umowy spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w zamian za opiekę konieczne jest jego przeniesienie w formie aktu notarialnego. Umowa spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w zamian za opiekę nie podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych, gdyż:

1) Nie jest to umowa sprzedaży opodatkowana w art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. a u.p.c.c.
2) Nie jest to umowa dożywocia opodatkowana w art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. e u.p.c.c.

W przypadku przewłaszczenia na zabezpieczenie nieruchomości sporządzenie takiej umowy wymaga formy aktu notarialnego. Przewłaszczenie na zabezpieczenie nie podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych, gdyż:

1) Nie jest to umowa sprzedaży opodatkowana w art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. a u.p.c.c.
2) Nie jest to umowa pożyczki opodatkowana w art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. b u.p.c.c.

W przypadku umowy powiernictwa nieruchomości sporządzenie takiej umowy wymaga formy aktu notarialnego. Powiernictwo nieruchomości nie podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych, gdyż:

1) Nie jest to umowa sprzedaży opodatkowana w art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. a u.p.c.c.

W przypadku wykonania zobowiązania w ramach *datio in solutum* nie mają zastosowania przepisy podatku od czynności cywilnoprawnych, gdyż:
1) Nie jest to umowa sprzedaży opodatkowana w art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. a u.p.c.c.

Jedyny wyjątek, gdy notariusz może ponieść odpowiedzialność za zobowiązanie podatkowe lub odpowiedzialność karną skarbową jest przypadek zawarcia umowy nazwanej pod płaszczykiem umowy nienazwanej. A zatem obowiązkiem notariusza jest weryfikacja, czy faktycznie mamy do czynienia z umową mieszaną lub umową nienazwaną, a nie z umową nazwaną.

Ewentualne zawarcie umowy mieszanej, w której skład wchodzą umowy nienazwane i umowy nazwane, o których mowa w art. 1 ust. 1 pkt 1 u.p.c.c. skutkować będzie niepodleganiem opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych[66].

## Streszczenie w języku polskim

Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie, czy notariusz jest płatnikiem podatku od czynności cywilnoprawnych w przypadku sporządzenia umowy nienazwanej związanej z prawem do nieruchomości sporządzonej w formie aktu notarialnego. Omówione są cztery przykłady umów, tj. przeniesienie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w zamian za opiekę (potocznie nazywaną umową quasidożywocia), przewłaszczenie na zabezpieczenie nieruchomości, umowę powiernictwa nieruchomości oraz umowy wykonane w ramach *datio in solutum*.

**Słowa kluczowe:** akt notarialny, notariusz, płatnik, podatek od czynności cywilnoprawnych, umowy nienazwane

## Streszczenie w języku angielskim

The purpose of this article is to answer the question of whether a notary public is a payer of civil law transaction tax in the case of drawing up an unnamed agreement related to real estate rights in the form of a notarial deed. Two examples of agreements will be discussed, i.e. the transfer of cooperative ownership rights to premises in exchange for care (commonly

[66] Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 3 grudnia 2018 r., nr 0111-KDIB4.4014.373.2018.2.MD; interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 16 lipca 2024 r., nr 0111-KDIB2-3.4014.140.2024.2.MD.

referred to as a ‘quasi-life annuity’ agreement), the transfer of ownership of real estate as security and property management.

**Keywords:** notarial deed, notary public, payer, civil law transaction tax, unnamed agreements

*Michał Jan Wieczorek*[*]

# Związki wyznaniowe w obrocie cywilnoprawnym. Wątpliwości, rozwiązania i aporie

## I. Gminy wyznaniowe żydowskie w Rzeczypospolitej Polskiej

Ustawa z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej[1], uchwalona przed wejście w życie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., była już przedmiotem błyskotliwej analizy krytycznej, opartej głównie na twierdzeniach nierównoprawnego traktowania związków wyznaniowych oraz tendencji ustawodawcy do nadmiernej ingerencji w zakresy praw i wolności objętych uregulowaniem Konstytucji RP[2], co stanowi istotny błąd ustawodawcy, choćby ze względu na zaawansowanie działającej już od ponad trzech lat Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego[3], która zakończyła działalność niecałe dwa miesiące po uchwaleniu omawianej w niniejszym szkicu ustawy (2 kwietnia 1997 roku), zaś propozycje dotyczące regulacji ustrojowych w zakresie związków wyznaniowych padały już na posiedzeniach poprzedzających prace nad ustawą[4]. Ustawodawca mając pełną świadomość zaawansowania prac nad nową ustawą zasadniczą, pominął aspekt przyszłego stosowania ustawy na podstawie dyrektyw wykładni prawa zgodnie z konstytucją, przy, już wówczas, uzyskaniu niestabilnej, lecz oczekiwanej większości konstytucyjnej, przez szereg środowisk politycznych. Jak wskazuje Jacek Zaleśny, „UW podjęła we wrześniu 1996 r. decyzję o włączeniu się w prace nad konstytucją i uczestnictwie w niesformalizowanej koalicji konstytucyjnej razem z SLD, PSL i UP. W ten sposób doszło do zawiązania w parlamencie

---

[*] Zastępca notarialny Izby Notarialnej w Poznaniu.

[1] Zwana dalej G.W.Ż.u.

[2] P. Borecki, Ustawa z 20 lutego 1997 r. O stosunku państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej w świetle konstytucji RP z 1997 r., „Zeszyty Prawnicze" 2022, 22(3), s. 79–105 i cytowana tam literatura; zagadnienie także omawiane przez A. Siostrzonek-Sergiel: Wolność religii a wymóg obywatelstwa polskiego członków wyznaniowej gminy żydowskiej, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis" 2017, t. 19, s. 137–147.

[3] M. Piechowiak [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86, wyd. 1, 2016, rozdział i, Nb 14.

[4] Przykładowo: „Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego" nr 1397/II i głosy dot. wolności religii.

„układu wsparcia konstytucyjnego, dysponującego odpowiednią większością głosów niezbędną do uchwalenia konstytucji”[5]. Wobec szerokiej i stabilnej większości (przeliczając wedle stanu na początek kadencji Sejmu – 171 posłów SLD, 132 posłów PSL, 74 posłów UW i 41 UP) ustawodawca zaniechał uwzględnienia prawdopodobnego (i urzeczywistnionego) uchwalenia ustawy konstytucyjnej co spowodowało, omawiane przez Pawła Boreckiego, liczne niezgodności przepisów ustawy z prawami i wolnościami konstytucyjnymi, co, w zakresie art. 33 ust. 5 w zw. z art. 33 ust. 2 G.W.Ż.u., doprowadziło do uznania powyższych przepisów za niezgodne z art. 165 ust. 2 w związku z art. 77 ust. 2, art. 78 i art. 31 ust. 3 Konstytucji wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 marca 2013 r., sygn. akt K 25/10. Ustawodawca, jak podkreśla Paweł Borecki, w przypadku realizacji modelu ustrojowego winien mieć charakter agnostycyzmu religijnego władzy państwowej[6], a nadto, wedle autora niniejszego szkicu, indyferentny winien być dla władz państwowych aspekt doktryny religijnej, co niestety nie jest regułą[7].

Ustawodawca nie podołał tym razem wymogom agnostycyzmu władzy państwowej, w szczególności ustawodawczej, co ze względu na quasistatutowy charakter ustawodawstwa regulującego stosunki państwo–związek wyznaniowy odgrywa nader istotna rolę w obrocie prawnym i realizacji gwarancji wolności sumienia i wyznania, zaś abstrahując od wyżej wzmiankowanego argumentu równolegle do uchwalania G.W.Ż.u, prowadzonych prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, podkreślić należy, że od prawie ośmiu lat obowiązywała wówczas ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania[8], która obejmowała zarówno afirmatywny stosunek do tradycji tolerancji i wolności religijnych, jak i samych kościołów i związków wyznaniowych jako czynników kulturotwórczych i integrujących, jednocześnie zaniechał

5 J. Zaleśny, Tworzenie Konstytucji z 1997 roku. Przejaw kooperacji czy rywalizacji elit politycznych?, „Przegląd Sejmowy” 2017, nr 6(143), s. 196.

6 P. Borecki, Nierówne traktowanie nierzymskokatolickich związków wyznaniowych we współczesnym polskim systemie prawnym – wybrane zagadnienia, „Rocznik Teologiczny” 2020, t. 62, z. 4, s. 1311, 1313–1319.

7 By przytoczyć tylko najbardziej medialny przykład – decyzja Ministra Administracji i Cyfryzacji z dnia 22 grudnia 2014 r., sygn. DWRMNiE-WROA.6120.102014, która jednak zostawia przestrzeń dla argumentacji ją uzasadniającej. W powyższym zakresie rzetelne opracowanie problemu zapewnia artykuł: P. Rączka, J. Zemła, Procedura rejestracji Kościołów i innych związków wyznaniowych w Polsce na przykładzie wspólnoty Kościoła Latającego Potwora Spaghetti – studium administracyjnoprawne, „Studia Prawnicze”, 2019, nr 3(219), s. 7–35.

8 Dalej: G.S.S.W.u.

równouprawnienia związków, preferując silną pozycję Kościoła katolickiego oraz Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego[9].

## II. Zarys historyczny

Ustawodawca, podejmując działania porządkujące, doprowadził po niemal pięciu latach prac do uchwalenia w dniu 20 lutego 1997 r. G.W.Ż.u. Gminy wyznaniowe żydowskie pełniły istotną społecznie rolę[10], a ich status regulowany był poprzez kolejne zmiany i rozszerzenie terytorialnego zakresu regulacji rozporządzenia z dnia 1 listopada 1916 roku o Organizacji Żydowskiego Towarzystwa Religijnego – kolejno: dekretem o zmianach w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na terenie b. Królestwa Kongresowego z dnia 7 lutego 1919 roku, Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 marca 1927 r. w sprawie utworzenia gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze powiatów: białostockiego, bielskiego i sokólskiego województwa białostockiego wraz z rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 21 czerwca 1927 r. o utworzeniu okręgów gmin wyznaniowych żydowskich na obszarach: powiatów białostockiego, bielskiego, grodzieńskiego, sokólskiego i wołkowyskiego województwa białostockiego oraz na obszarach województw: nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego i wołyńskiego czy późniejszymi: Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927 r. o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego (wraz z szeregiem rozporządzeń i zarządzeń Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego). Co interesujące, podobnie jak w przypadku pozostałych związków wyznaniowych, których status uregulowano aktami normatywnymi rangi ustawowej, nie rozciągnięto mocy obowiązującej kolejnych aktów normatywnych na obszar „odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego" na mocy Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 października 1938 r. o rozciągnięciu mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego. Regulacja oparta na wspomnianych powyżej aktach normatywnych oraz wzmiankowanych rozporządzeniach

[9] P. Borecki, Nierówne traktowanie…, op. cit., s. 1319–1320.

[10] Wedle tabeli VII–VIII Pierwszego Powszechnego Spisu Ludności z dnia 30 września 1921 roku, łączna liczba osób „wyznania mojżeszowego" wyniosła 2 771 949.

i zarządzeniach Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przetrwała w niemal niezmienionym kształcie do 1992 roku, gdy, jak wskazuje P. Borecki za P. Wildsteinem, podjęto działania ustawodawcze w zakresie złożenia projektu do Urzędu Rady Ministrów[11], a prace nad ustawą zakończyły się dopiero wraz z objęciem rządów przez koalicję SLD-PSL[12].

## III. Zręby ustrojowe. Związek pod specjalnym nadzorem?

Ustawodawca wskazał (art. 1 ust. 2 G.W.Ż.u.), że w sprawach odnoszących się do gmin żydowskich, nieuregulowanych w ustawie, stosuje się powszechnie obowiązujące przepisy prawa; przepis ów, stanowiąc pozorne *superfluum*, jest osadzeniem ustawy w ramach wyznaczonych przez G.S.S.W.u., która wobec nieobowiązywania wówczas Konstytucji RP z 1997 roku zawierała w swej preambule zręby wolności i praw wskazanych w art. 56 Konstytucji RP z 1997 roku, a nadto obejmowała (i obejmuje nadal) podstawy dla funkcjonowania związków wyznaniowych – prymarna rola ustawy jako narzędzia regulacji stosunków państwo – związek wyznaniowy (art. 8 G.S.S.W.u.), gwarancje (art. 9 ust. 2 G.S.S.W.u.), autonomię w zakresie funkcji religijnych (art. 11 ust. 1 G.S.S.W.u.), zasady opodatkowania (art. 13 ust. 1 G.S.S.W.u.) i zwolnień podatkowych (art. 13 ust. 2, 5 i 6) czy nieobowiązujące już *de lege lata* ograniczenia w zakresie nabywania własności i praw pokrewnych. Wobec powyższego za obowiązujące w przypadku omawianego związku wyznaniowego uznać należy także, przytaczane w poprzednich szkicach[13], kategorie zgód osób trzecich czy zgód organów i stosowanie przepisów kodeksu cywilnego w zakresie oceny skutków prawnych ich braku (omówienie nieważności, bezskuteczności czy bezskuteczności względnej pomijam jako gruntownie opracowane w literaturze przedmiotu). Ramę dla funkcjonowania związków wyznaniowych stanowi G.S.S.W.u., zaś G.W.Ż.u. uznać należy za klasyczny przykład *lex specialis* wytworzonego

11 P. Borecki, Ustawa z 20 lutego…, op. cit., s. 80.

12 Ibidem.

13 Por. M.J. Wieczorek, Związki wyznaniowe w obrocie cywilnoprawnym. Wątpliwości, rozwiązania i aporie. Muzułmański Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej. Konteksty legislacyjne i notarialne, „Krakowski Przegląd Notarialny" 2025, t. 10, nr 33, s. 9–30; idem, Związki wyznaniowe w obrocie cywilnoprawnym. Wątpliwości, rozwiązania i aporie. Kościół Katolicki i Kościół Starokatolicki Mariawitów w Rzeczypospolitej Polskiej, „Krakowski Przegląd Notarialny" 2025, t. 10, nr 34, s. 7–18.

w pożądanym modelu regulacji ustawowych. Art. 2 ust. 1 wyznacza niezrozumiale ograniczony pod względem pełnoletniości zakres podmiotowy uprawnionych do członkostwa w żydowskich gminach wyznaniowych – gminy żydowskie zrzeszają pełnoletnie osoby wyznania mojżeszowego, posiadające obywatelstwo polskie, zamieszkałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Z bliżej nieokreślonych i niezrozumiałych powodów ustawodawca postanowił, przy optymistycznym założeniu o jego racjonalności, wykorzystać technikę legislacyjną kryterium z art. 10 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny[14] analogiczną do stosowanej w art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 21 kwietnia 1936 r. o stosunku Państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej[15] czy też licznie występującego w szeregu ustaw[16] kryterium minimalnego wieku niezbędnego do wykonywania zawodu albo sprawowania urzędu. Wątpliwości doktryny wzbudziło także kryterium obywatelstwa[17], które, jak podkreślić należy, jest z perspektywy (ir)racjonalnego ustawodawcy kompletnie indyferentne w zakresie członkostwa w osobach prawnych Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego czy Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawodawca zaczerpnął inspiracje z ustawodawstwa przedwojennego, anachronicznego już przynajmniej od zawarcia umowy między Rzecząpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy państwowej 16 sierpnia 1945 roku[18], a co podkreślić należy, niemal wszystkie projekty konstytucji, w tym projekty partyjne środowisk odwołujących się do dorobku Obozu Zjednoczenia Narodowego (Konfederacja Polski Niepodległej), zakładały samodzielność regulacji

14 Dalej: K.C.

15 Dalej: M.Z.R.u.

16 Przykładowo, wedle stanu na dzień wejścia w życie G.W.Ż.u., art. 53 pkt. 8) ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, art. 11 pkt. 7) ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie, art. 16 ust. 1 pkt. 7) ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze czy art. 2 uchylonego na niecały rok przed wejściem w życie G.W.Ż.u. dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 r. w sprawie praktyki pielęgniarskiej.

17 P. Borecki, Ustawa z 20 lutego…, op. cit., s. 82–83.

18 Nawiązuję tu do niezmienionych do dziś siedzib organów (wyznaniowych) osób prawnych – art. 3 ust. 2, art. 6, art. 11 ust. 1 i ustawy z dnia 21 kwietnia 1936 r. o stosunku Państwa do Karaimskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 4 ust. 2, art. 10 ust. 3 ustawy z dnia 21 kwietnia 1936 r. o stosunku Państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej, a także wielokrotnie występującego w powyższych ustawach uzależnienia władzy duchownej od władzy świeckiej (Minister ds. Wyznań i Oświecenia Publicznego) w zakresie odbiegającym od obecnych norm konstytucyjnych oraz G.S.S.W.u.

dotyczących, ahistorycznie rzecz ujmując, swojego zakresu związków wyznaniowych[19], a zatem możliwość uczestnictwa w jego działaniach pozostawiały bez ograniczeń wynikłych z wieku, albowiem w przypadku gmin wyznaniowych żydowskich, organem gminy jako osoby prawnej jest zarząd gminy (art. 5 ust. 2 pkt. 1 G.W.Ż.u.), a zatem dokonywanie czynności prawnych, do których wymagana jest przynajmniej częściowa zdolność do czynności prawnych, pozostaje w gestii zarządu, zaś samo członkostwo, co oczywiste dla uczestników obrotu cywilnoprawnego (z wyjątkiem ustawodawcy), nie implikuje członkostwa w zarządzie, tym bardziej, iż zgodnie z art. 5 ust. 3 G.W.Ż.u. zarządy osób prawnych gmin żydowskich wyznaniowych i związków gmin żydowskich wyznaniowych są kolegialne, zaś oświadczenia woli w ich imieniu składane są przez dwóch członków zarządu, w tym przewodniczącego, zatem nic nie stoi na przeszkodzie, by w skład wieloosobowego (więcej niż dwie osoby) zarządu wchodziła niebędąca przewodniczącym osoba niepełnoletnia pełniąca funkcje w zakresie doradczym. Nadto, ustawodawca, uparłszy się na wymóg pełnoletności członków, pominął milczeniem zagadnienie posiadania przez nich pełnej zdolności do czynności prawnych, co spowodować może członkostwo osoby ubezwłasnowolnionej całkowicie lub częściowo, co oczywiste, nietracącej z tego powodu pełnoletniości. Domniemywać można zatem, że nie jest to efekt przemyśleń prawodawcy czy wyraz chęci zadbania o interesy wyznaniowych gmin żydowskich,

[19] Vide: art. 11 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (projekt Konfederacji Polski Niepodległej), w: M. Kallas (red.), Projekty konstytucyjne 1989–1991, Warszawa 1992, s. 146; art. 49 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (projekt opracował zespół pod kierownictwem Sylwestra Zawadzkiego), w: M. Kallas (red.), Projekty…, op. cit., s. 259; art. 24 tez do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (projekt Stronnictwa Demokratycznego), w: M. Kallas (red.), Projekty…, op. cit., s. 99 czy art. 16 ust. 3 w zw. z art. 16 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (projekt Polskiego Stronnictwa Ludowego), w: M. Kallas (red.), Projekty…, op. cit., s. 120; termin „swojego zakresu" użyty został w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 12 maja 2016 r., IV CSK 529/15, oznacza on, między innymi, sprawy organizacyjno-samorządowe, co, w tym kontekście istotne, obejmuje kwestie odnoszące się do przyjmowania albo wykluczania wiernych ze wspólnoty, łącznie z ich pozycją w ramach wspólnoty i relacjami z jej organami i strukturą, a zarazem nie stanowi wyłącznie dorobku wyżej wskazanego uzasadnienia postanowienia SN, lecz przede wszystkim wynika z obowiązujących już w momencie uchwalenia G.W.Ż.u., art. 2 pkt. 1–3) i 11) G.S.S.W.u., zaś jego wyrażenie w formie wyliczenia przestrzeni autonomii związku wyznaniowego w przytoczonym orzeczeniu ma wyłącznie charakter rzetelnie zbudowanego tenoru orzeczenia ze względu na nieformalnie prawnokształtujący charakter orzecznictwa Sądu Najwyższego (vide: T. Flemming-Kulesza, Czy w Polsce możemy mówić o prawie precedensowym, w: A. Śledzińska-Simon, M. Wyrzykowski (red.), Precedens w polskim systemie prawa, Warszawa 2010, s. 16).

lecz nieudolny symptom przeświadczenia o zawieraniu się w jednym z licznych desygnatów pojęcia władzy rodzicielskiej przynależności wyznaniowej; co interesujące mechanizm blokujący dostęp do członkostwa przed uzyskaniem pełnoletności znajduje się wyłącznie w G.W.Ż.u., zaś, jak wspomina Patrycja Błasiak-Czerniakowska, przeciwne rozwiązanie znajduje się w ustawie z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej: „w ustawie z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego wskazano, że Kościół ma prawo do nauczania religii i wychowywania religijnego dzieci i młodzieży, a odbywa się to zgodnie z wyborem dokonanym przez opiekunów prawnych/rodziców. Prawo rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami religijnymi uznaje również prawo oświatowe. Ciekawa przy tym jest okoliczność, że analogicznych przepisów – uzależniających religijne wychowanie dzieci i młodzieży od wyboru dokonanego przez rodziców lub prawnych opiekunów nie ma w np. ustawie z 4 lipca 1991 r. o stosunku Państwa do Polskiego autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, w ustawie z 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej czy w ustawie z 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Rzeczypospolitej Polskiej”[20].

Zastanawiający jest zatem nierówny stosunek państwa do związku wyznaniowego w zakresie możliwości uczestnictwa w jego aktywności, począwszy od rozwiązania kolizji prawa do nauki z wolnością (tu przede wszystkim negatywną) sumienia i wyznania, na rzecz prawa (obowiązku?) do nauki w kontekście Kościoła katolickiego, przez indyferencję w tym zakresie wobec pozostałych związków wyznaniowych, przez sztuczne ograniczanie członkostwa kryterium obywatelstwa (art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego w Rzeczypospolitej Polskiej[21] aż po koniunkcyjne kryterium zamieszkania, pełnoletniości i obywatelstwa – art. 2 ust. 1 G.W.Ż.u.

Struktura omawianego związku wyznaniowego jest *de facto* pozioma – tworzą ją niezależne od siebie gminy (art. 2 ust. 1 G.W.Ż.u.) zrzeszone w ramach Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej (art. 2 ust. 2 G.W.Ż.u.). Obecnie funkcjonujące, posiadające

[20] P. Błasiak-Czerniakowska, Wolność religijna dziecka a władza rodzicielska, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2020, t. 19, z. 1, s. 218.

[21] Szerzej nt. P. Borecki, Ustawa z 20 lutego…, op. cit., s. 83; ustawa powyższa zwana dalej K.E-M.u.

osobowość prawną, gminy wyznaniowe żydowskie w liczbie dziewięciu[22] zrzeszone są w Związku Gmin w Rzeczypospolitej Polskiej, który pełni funkcję prawodawcy w stosunkach wewnętrznych, zaś za podstawowy akt prawa wewnętrznego uznaje się Prawo wewnętrzne Wyznaniowej Wspólnoty Żydowskiej w Rzeczypospolitej Polskiej oznaczone datą 15 Tewet 5766/stycznia 2006 r.[23] Struktura organizacyjna przez Prawo wewnętrzne (art. 2 ust. 1), jak i G.W.Ż.u. (art. 2 ust. 1 i 2, art. 3 ust. 1 i 2, art. 5 ust. 1) podzielona została pomiędzy równoprawne wobec siebie i prowadzące niezależną od siebie gospodarkę finansową i aktywności religijne gminy (art. 3 ust. 1 G.W.Ż.u.), mogące tworzyć filie i oddziały (art. 2 ust. 2 Prawa wewnętrznego), przy czym osobowość prawną posiadają gminy i Związek Gmin, co stoi w sprzeczności z literalnym brzmieniem art. 2 ust. 3 Prawa wewnętrznego, wskazującego, że we Wspólnocie działają inne wyznaniowe żydowskie osoby prawne, o których mowa w rozdziałach 4 i 5 Prawa, przy czym rzeczone osoby prawne nie stanowią osób prawnych w rozumieniu G.W.Ż.u., uznać je można za organy gmin, albowiem jednostkami organizacyjnymi wskazanymi w rozdziale 4, tj. osobami prawnymi w rozumieniu art. 2 ust. 3 Prawa wewnętrznego, są: Walne Zebrania (art. 20 ust. 1 Prawa wewnętrznego), nazwany wprost organem Zarząd Gminy (art. 22 ust. 1 Prawa wewnętrznego), Komisja Rewizyjna gminy (art. 25 ust. 1 Prawa wewnętrznego) oraz sąd polubowny (art. 27 ust. 1 Prawa wewnętrznego).

Analogicznie sprawa ma się z jednostkami organizacyjnymi wskazanymi w rozdziale 5 Związek Gmin i jego działalność, to jest Walnym Zebraniem Związku Gmin (art. 31 ust. 1 Prawa wewnętrznego), Radą Religijną (art. 34 ust. 1. Prawa wewnętrznego), Radą Związku Gmin (art. 35 ust. 1 Prawa wewnętrznego), Zarządem Związku Gmin (art. 38 ust. 1 Prawa wewnętrznego), Komisją Rewizyjną Związku Gmin (art. 41 ust. 1 Prawa wewnętrznego). Prawo wewnętrzne, wskazując (nie) istnienie odmiennych niż gmina lub Związek Gmin osób prawnych związku wyznaniowego, stanowi zapewne efekt niezrozumienia, skądinąd pozostawiającego irracjonalny względem swobody kształtowania ustroju wewnętrznego i tworzenia oraz znoszenia jednostek organizacyjnych zakres swobody dla organu prawodawczego, art. 6 G.W.Ż.u., poprzez zastosowanie czasownika „mogą", dopuszczające wydanie rozporządzenia

[22] Gminy Wyznaniowe Żydowskie w Bielsku-Białej, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Legnicy, Łodzi, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu.

[23] Dalej określane skrótem „Prawo wewnętrzne".

przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji nadającego jednostce organizacyjnej osobowość prawną, przy czym żadne rozporządzenie w tym przedmiocie nie było do dziś wydane. Abstrahując od „grzechu pierworodnego" G.W.Ż.u., jakim było nieuwzględnienie faktu zaawansowania prac nad nową konstytucją, *de lege lata* pozostajemy w stanie faktycznym, w którym katalog osób prawnych związku wyznaniowego jego zamknięty wedle przepisu G.W.Ż.u. – gminy, Związek Gmin, zaś ewentualny wyłom w enumeratywnym charakterze powyższego wyliczenia stanowić może li tylko rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, z drugiej zaś strony, przyjęte w powszechnym rozumieniu i stosowaniu prawa pojęcie swojego zakresu winno determinować lekturę przepisów z perspektywy prymatu Prawa wewnętrznego w zakresie struktury organizacyjnej. Zagadnienie to byłoby *stricte* teoretycznym rozważaniem ginącym w bibliotecznych zasobach kolejnych czasopism prawniczych, gdyby nie problematyka zdolności sądowej jednostek organizacyjnych (a w kontekście niniejszego artykułu – zdolności prawnej przynajmniej w zakresie możliwości bycia podmiotem zbywalnych praw majątkowych lub uprawnionym z tytułu ograniczonych praw rzeczowych), zaś w szerszym kontekście obrotu prawnego, zagadnienie zdolności jednostek organizacyjnych do np. pełnienia funkcji pracodawcy w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy[24].

Wprawdzie zakres zdolności prawnej w zakresie możliwości bycia pracodawcą stanowi tzw. odcinkową zdolność prawną[25], który to „odcinek" jest w znaczącej części przypadków indyferentny z perspektywy cywilnoprawnej (przykładowo będąca jednostką budżetową gminy X szkoła podstawowa jest pracodawcą w rozumieniu art. 3 K.P., zaś w zakresie obrotu nieruchomościami stanowi, co najwyżej, wykonawcę trwałego zarządu w rozumieniu art. 43 ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami), tak ilustruje problem wynikły z niezrozumienia przed ustawodawcę swobody organizacyjnej związków wyznaniowych. Minister wykonuje *de facto* zadania związku wyznaniowego, pomijając Prawo wewnętrzne, albowiem podstawą do wydawania rozporządzeń były art. 6 G.W.Ż.u. w zw. z art. 46 ust. 3 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym

[24] Dalej: K.P.

[25] Z. Kubot, Zróżnicowanie konstrukcji odcinkowych zdolności prawnych pracodawcy, „Studia Iuridica Lublinensia" 2015, t. 24, nr 3, w szczególności s. 200–203.

(w chwili uchwalenia G.W.Ż.u.) oraz art. 6 G.W.Ż.u. w zw. z art. 92 Konstytucji z 1997 r. (stan *de lege lata*). Przestrzenią swobody decyzyjnej związku wyznaniowego jest tworzenie, znoszenie czy przekształcanie (rozumiane jako scalenie czy podział) gmin żydowskich, zgodnie z art. 7 ust. 1–3 G.W.Ż.u.; ustawodawca wyraźnie zignorował pozwalający na organizacyjną swobodę i stanowiący dlań podstawę art. 19 ust. 2 pkt. 4) G.S.S.W.u. i uznał, w niezrozumiały sposób za konieczną „osobotwórczą" rolę ministra zamiast zastosować do wszystkich (gmin, związku gmin oraz osób przyszłych, niewymienionych w ustawie) osób prawnych związku wyznaniowego procedurę określoną w art. 7 G.S.S.W.u. i ograniczyć rolę ministra, a w przypadku gmin, zgodnie z art. 7 ust. 3 G.S.S.W.u., właściwego miejscowo wojewody do roli adresatów powiadomienia, którego egzemplarz opatrzony potwierdzeniem odbioru stanowiłby zarazem wyraz realizacji zasady niedotowania i niesubwencjonowania związków wyznaniowych (art. 10 ust. 2 G.S.S.W.u.), albowiem ciężar finansowy działań zmierzających do utworzenia osoby prawnej i ryzyko związane z jakością regulacji jej statusu ponosiłby niemal wyłącznie związek wyznaniowy, który miałby możliwość realizacji swojego zakresu, a bezpieczeństwo obrotu prawnego wynikałoby z konieczności skutecznego (*vide*: potwierdzenie odbioru) doręczenia zawiadomienia ministrowi lub wojewodzie, który to do momentu skutecznego doręczenie zawiadomienia o likwidacji osoby prawnej wydawałby, jak obecnie, zaświadczenia potwierdzające posiadanie osobowości prawnej przez konkretną jednostkę organizacyjną związku wyznaniowego.

Powyższe uchybienie legislacyjne posiada jednak jedną praktyczną zaletę. W obrocie cywilnoprawnym za pewnik uznać można, że nieruchomość może być przedmiotem zbywalnego prawa majątkowego przysługującego gminie lub związkowi gmin, a także stanowić przedmiot ograniczonego prawa rzeczowego przysługującego gminie lub Związkowi Gmin. *Tertium non datur* lub, jak kto woli, wzmocnienie bezpieczeństwa obrotu dzięki błędowi legislatora. Dzięki *de facto* zamkniętemu katalogowi osób prawnych za pewne uznać możemy, że zdolność prawna przysługuje w zasadzie wyłącznie gminom i Związkowi Gmin.

## IV. Nieruchomosci i ograniczone prawa rzeczowe, tworzenie osób prawnych

Ustawodawca, co podkreślić należy, nadmierną ingerencję w sprawy wewnętrzne równoważy poprzez możliwe obecnie do traktowania

jako *superfluum*, zaś w kontekście G.S.S.W.u., a dokładniej nowelizacji G.S.S.W.u. na mocy art. 5 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, stanowiące zarówno jednoznaczne wskazanie zdolności do czynności prawnych wyznaniowych osób prawnych (z zastrzeżeniem enumeratywnego katalogu art. 5 ust. 1 G.S.S.W.u.), jak i potwierdzenie zarządczej swobody związku, normy art. 21 ust. 1 i 2 G.W.Ż.u.

Art. 21 ust. 1 stanowi, że wyznaniowym żydowskim osobom prawnym, o których mowa w art. 5, przysługuje prawo nabywania, posiadania i zbywania mienia ruchomego i nieruchomego, nabywania i zbywania innych praw oraz swobodnego zarządzania swoim majątkiem. Ustawodawca pominął w powyższym katalogu zagadnienie obciążania nieruchomości, ew. prawa użytkowania wieczystego lub spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, ograniczonymi prawami rzeczowymi. Uznać należy powyższe nie za zakaz dokonywania takowych czynności, lecz uchybienie zasadzie prawidłowej legislacji, albowiem skoro ustawodawca dopuszcza nabywanie i zbywanie mienia oraz innych praw majątkowych i dopuszcza nadto posiadanie, to pomiędzy „autonomią w sferze korzystania i dysponowania dobrami majątkowymi”[26] – **własnością** a „stanem faktycznym, w którym podmiot prawa cywilnego sprawuje we własnym interesie względnie trwałe, faktyczne władztwo nad rzeczą w zakresie prawa własności albo w zakresie innego prawa podmiotowego umożliwiającego sprawowanie faktycznego władztwa nad cudzą rzeczą”[27] – **posiadaniem** nie rozciąga się pozbawiona instytucji prawa rzeczowego pustka, lecz przestrzeń dla ograniczonych praw rzeczowych. Ustawodawca, mając w pamięci ograniczenia w nabywaniu nieruchomości przez związki wyznaniowe (vide: art. 13 G.S.S.W.u. sprzed nowelizacji na mocy art. 5 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny), postanowił podkreślić swobodę wyznaniowych osób prawnych w zakresie zarządu ich majątkiem, zapomniawszy w wyliczeniu wyżej przytoczonym o ustanawianiu ograniczonych praw rzeczowych. Ze względu na wzmiankowaną powyżej argumentację *a maiori ad minus* uznać można bezsprzecznie dopuszczalność ustanawiania ograniczonych praw rzeczowych zarówno na rzecz wyznaniowych żydowskich osób prawnych jak i przez wyznaniowe

[26] W. Pańko, O prawie własności i jego współczesnych funkcjach, Katowice 2016, s. 75; esencjonalnie nt. powyższego zagadnienia: E. Gniewek, R. Mikosz [w:] E. Gniewek (red.), Prawo rzeczowe, „System Prawa Prywatnego”, t. 3, wyd. 4, 2020, art. 140 Kodeks cywilny (wyciąg redakcyjny).

[27] B. Lackoroński [w:] W. Borysiak (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, wyd. 34, Warszawa 2025, art. 336.

żydowskie osoby prawne przy zastrzeżeniu ograniczeń, zgód organów czy zakresu kompetencji wynikłych z Prawa wewnętrznego (*vide*: art. 23 pkt. 9 w zw. z art. 24 ust. 1 w zw. z art. 37 pkt. 3 Prawa wewnętrznego – tu w zakresie wytycznych dla poszczególnych gmin dla żydowskiej gminy wyznaniowej oraz, w zakresie związku gmin wyznaniowych, art. 39 ust. 1 i 2 w zw. z art. 40 pkt. 12–15 Prawa wewnętrznego).

Wątpliwości, poza wyżej wspomnianym pominięciem w wyliczeniu z art. 22 ust. 1 G.W.Ż.u. ograniczonych praw rzeczowych, wzbudza omawiany wyżej *de facto* zamknięty katalog osób prawnych gmin wyznaniowych żydowskich (gminy, związki gmin), co wobec, jak wskazano, teoretycznej możliwości utworzenia innych osób prawnych, stwarza możliwość uznania, że wyłącznie gminom lub związkom gmin przysługują uprawnienia o których mowa w art. 22 ust. 1 G.W.Ż.u., a nadto tylko i wyłącznie one mogą realizować te działania samodzielnie – poprzez ustanowioną fundację lub fundację współustanowioną z udziałem innych krajowych osób prawnych i fizycznych oraz zagranicznych organizacji Żydów pochodzących z Polski i Światowej Żydowskiej Organizacji Restytucji (World Jewish Restitution Organisation). Taka wykładnia przepisu art. 22 ust. 1 i 2 G.W.Ż.u. jest ewidentnie absurdalna, oparta wyłącznie na literalnym brzmieniu przepisu, z pominięciem dyrektyw wykładni celowościowej czy systemowej, jednakże literalne brzmienie rzeczonego przepisu staje się kolejnym dowodem na wadliwość rozwiązań legislacyjnych G.W.Ż.u., albowiem nie można wykluczyć, ze względu na art. 6 G.W.Ż.u., wydania przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji (ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych), na wniosek zarządu Związku Gmin, utworzenia, w drodze rozporządzenia, niewskazanej w ustawie lub Prawie wewnętrznym[28] osoby prawnej, która, wedle przepisu art. 22 ust. 1 i 2 G.W.Ż.u. będąc osobą prawną **nie posiadałaby zdolności do czynności prawnych w zakresie nabywania, posiadania i zbywania mienia ruchomego i nieruchomego, nabywania i zbywania innych praw oraz swobodnego zarządzania swoim majątkiem**. Powyższe, w kontekście ugruntowanej linii orzeczniczej dotyczącej tzw. swojego zakresu związku wyznaniowego, zakrawa na absurd, podobnie jak art. 22 ust. 2 G.W.Ż.u., który posługując się rzeczownikiem fundacja, odnosi się do przepisów ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach[29]. Art. 10 ust. 1

[28] Tu z zastrzeżeniem sprzeczności pomiędzy przepisem art. 5 ust. 1 i art. 6 G.W.Ż.u. oraz art. 2 ust. 3 Prawa wewnętrznego.

[29] Dalej jako Fund.u.

i 2 Fund.u. wedle stanu na dzień uchwalenia G.W.Ż.u. stanowił, że fundacja uzyskuje osobowość prawną z chwilą wpisu do rejestru fundacji (art. 10 ust. 1), a rejestr fundacji prowadzi Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy (art. 10 ust. 2). W związku z powyższym fundacja wpisana do rejestru stanowi samodzielną osobę prawną, nie zaś narzędzie (przedmiot) realizacji czynności o których mowa w art. 22 ust. 1 G.W.Ż.u., albowiem, opierając się na (wątpliwej) logice rzeczonego przepisu, uznać należy, że analogicznym „narzędziem" jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, prosta spółka akcyjna, spółka komandytowa czy spółka akcyjna. Nadto przepis ów, abstrahując od „urzeczowienia" osoby prawnej, jaką jest fundacja, stanowi rodzaj bardzo charakterystycznego dla ustawodawstwa dotyczącego związków wyznaniowych niewyrażonego wprost zakazu. Jaki jest cel przepisu art. 22 ust. 2 G.W.Ż.u., skoro ustawodawca już w pierwotnym brzmieniu art. 2 ust. 1 Fund.u. wskazał, że fundacje mogą być tworzone zarówno przez osoby fizyczne, jak i osoby prawne mające siedziby w Polsce lub za granicą, a osobowość prawna gmin i związku gmin wynika wprost z G.W.Ż.u.? Będąc umiarkowanie złośliwym, można twierdzić, że proces legislacyjny nad G.W.Ż.u. przebiegał pod znakiem *superfluum* i niepełnych wyliczeń dążących do enumeratywności, łącznie.

Dokonując wykładni wyżej wskazanych przepisów, należy zatem przede wszystkim kierować się dyrektywami wykładni systemowej – gwarancji równouprawnienia wszystkich kościołów i innych związków wyznaniowych bez względu na formę uregulowania ich sytuacji prawnej (art. 9 ust. 2 pkt. 3 G.S.S.W.u.) – i to rozumianej jako konieczność takiej wykładni przepisu, by ewentualne jego literalne brzmienie dyskryminujące którykolwiek ze związków wyznaniowych uległo korekcie do wspólnego standardu, to jest, przykładowo, wobec dopuszczalności zakładania przez osoby prawne Kościoła katolickiego spółek prawa handlowego, za dopuszczalne należy uznać również zakładanie spółek prawa handlowego przez osoby prawne wskazane w G.W.Ż.u., a wobec art. 9 ust. 2 pkt. 2 G.S.S.W.u. nawet przez osoby niewskazane w ustawie, a utworzone zgodnie z Prawem wewnętrznym. Nic nie stoi na przeszkodzie, by przykładowo Gmina Wyznaniowa Żydowska w Katowicach oraz Gmina Wyznaniowa Żydowska w Szczecinie zawiązały spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, której przedmiotem działalności będzie działalność wydawnicza.

Nic nie stoi również na przeszkodzie, by, dajmy na to, Gmina Wyznaniowa Żydowska w Warszawie, uwzględniając wymagania stawiane przez przepisy Prawa wewnętrznego (art. 23 pkt. 9 w zw. z art. 24 ust. 1 w zw. z art. 37 pkt. 3 Prawa wewnętrznego), ustanowiła na stanowiącej

przedmiot jej prawa własności nieruchomości prawo użytkowania na rzecz Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi czy na zabezpieczenie zaciągniętej pożyczki, ustanowiła na przysługującym jej prawie własności nieruchomości, z ewentualnym wyłączeniem nieruchomości o których mowa w art. 23 G.W.Ż.u., hipotekę.

Gmina, reprezentowana zgodnie z art. 22 ust. 1–2 Prawa wewnętrznego oraz art. 5 ust. 3 G.W.Ż.u. (stosowanymi łącznie, jako że przepisy ustawy są niesprzeczne z przepisami Prawa wewnętrznego), ma zatem swobodę tworzenia osób prawnych, nabywania, zbywania, obciążania mienia i innych praw majątkowych, jak również dokonywania wszelkich innych czynności prawnych i faktycznych, byle tylko czynności te dokonywane były zgodnie z Prawem wewnętrznym i, w zakresie z nim niesprzecznym, z ustawą.

Odmiennie względem niezrozumiałego z perspektywy racjonalności ustawodawcy przepisu art. 22 ust. 2 G.W.Ż.u. kształtuje się art. 17 ust. 1 G.W.Ż.u., wskazujący, że na podstawie uchwał zarządu Związku Gmin i zarządów gmin żydowskich w celu prowadzenia zgodnej z ich misją działalności wyznaniowej, oświatowo-wychowawczej, charytatywno-opiekuńczej i społeczno-kulturalnej, w szczególności w zakresie zachowania dziedzictwa tradycji i kultury Żydów w Polsce oraz upowszechniania wiedzy o historii i zasadach religii mojżeszowej mogą być tworzone organizacje wyznaniowe żydowskie. Przepis ten stanowi wyłom w zasadzie zawartej w art. 3 ust. 1–3 oraz art. 4 ust. 1–2 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach[30], kreujących zasadę możliwości tworzenia stowarzyszeń przez osoby fizyczne. Wprawie art. 7 ust. 1 pkt. 2 Stow.u. wyłącza spod zakresu normowania ustawy kościoły i inne związki wyznaniowe oraz ich osoby prawne, jednakże, przepis art. 17 ust. 1–2 G.W.Ż.u. stanowi względem art. 7 ust. 1 pkt. 2 Stow.u. *lex specialis*, przywracając zastosowanie ustawy ze zmianami natury proceduralnej w zakresie utworzenia stowarzyszenia (art. 17 ust. 2 pkt. 1–2 G.W.Ż.u.) oraz jego likwidacji i podziału majątku (art. 17 ust. 2 pkt. 3 G.W.Ż.u.). Oczywisty jest zawężony zakres przedmiotowy działalności organizacji wyznaniowej żydowskiej. Stowarzyszenie o innych celach lub programach działania nie zyskuje przymiotu organizacji wyznaniowej żydowskiej, a co za tym idzie, nie stosuje się doń przepisów art. 17 ust. 2 pkt. 1–3 G.W.Ż.u.

Organizacja wyznaniowa żydowska jest zatem wariantem stowarzyszenia zakładanym przez wyznaniową osobę (osoby prawne zgodnie z art. 5

[30] Dalej: Stow.u.

ust. 1 w zw. z art. 6 G.W.Ż.u.) w celach określonych w art. 17 ust. 1 G.W.Ż.u. i stanowi wyjątek od reguły z art. 7 ust. 1 pkt. 2 Stow.u.

## V. Zwolnienia podatkowe

Kategoria zwolnień od podatków czy innych danin publicznoprawnych jest co do zasady podobna w większości ustaw regulujących stosunki państwa ze związkami wyznaniowymi uchwalonymi w ślad za G.S.S.W.u. W omawianej ustawie wskazane zostały: zwolnienie od opłat za użytkowanie wieczyste gruntów oddanych na potrzeby zakładów charytatywno-opiekuńczych oraz placówek zajmujących się religijnym wychowaniem młodzieży (art. 19 G.W.Ż.u.), zwolnienie od podatku od nieruchomości w przypadkach określonych w art. 25 ust. 2 G.W.Ż.u. – nieruchomości (lub ich części) przeznaczone na cele niemieszkalne niebędące działalnością gospodarczą, art. 25 ust. 3 G.W.Ż.u. – nieruchomości przeznaczone na cele mieszkalne duchownych – wpisane do rejestru zabytków lub służące jako internaty przy szkołach prowadzonych przez osoby prawne działające na podstawie ustawy lub stanowiące budynki siedziby – gmin wyznaniowych żydowskich istniejących w dniu wejścia w życie ustawy lub Związku Gmin (bez względu na istnienie w dniu wejścia w życie ustawy). Istotne z perspektywy obrotu cywilnoprawnego jest zwolnienie od podatku od czynności cywilnoprawnych[31] nabywania i zbywania przez gminy lub Związek Gmin rzeczy i praw majątkowych niesłużących do prowadzenia działalności gospodarczej (art. 25 ust. 4 pkt. 1 G.W.Ż.u.) oraz sprowadzonych z zagranicy maszyn, urządzeń i materiały poligraficznych oraz papieru (art. 25 ust. 4 pkt. 2 G.W.Ż.u.). Wobec brzmienia art. 25 ust. 4 pkt. 1 G.W.Ż.u., za dopuszczalne uznać należy także zastosowanie zwolnienia od podatku od czynności cywilnoprawnych w sytuacji sprzedaży, co wobec brzemienia art. 4 pkt.1) ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych wzbudzać może wątpliwości. Bez takowych jednak uznać można, że wszelkie czynności w których odpowiedzialność (solidarna) za zobowiązanie podatkowe z tytułu podatku od czynności cywilnoprawnych spoczywa na stronach czynności lub nabywcy, którym jest gmina wyznaniowa lub Związek

[31] Pojęcie opłaty skarbowej w rozumieniu art. 25 ust. 4 G.W.Ż.u. stanowi hiperonim dzisiejszego pojęcia podatku od czynności cywilnoprawnych, w zakresie powyższym wobec analogicznego rozwiązania w ustawach omawianych w poprzednich numerach czasopisma, vide: M.J. Wieczorek, Związki wyznaniowe w obrocie cywilnoprawnym. Wątpliwości, rozwiązania i aporie. Kościół Katolicki…, op. cit., s. 15–16.

Gmin, a przedmiot spełnia przynajmniej jedno z kryteriów z art. 25 ust. 4 pkt. 1 i 2 G.W.Ż.u., stosujemy zwolnienie od podatku. Nadto zwrócić uwagę należy na art. 25 ust. 5 zwalniający nabywanie i zbywanie rzeczy oraz praw majątkowych wskazanych w art. 25 ust. 4 pkt. 1 i 2 G.W.Ż.u. z opłat sądowych. Przez opłaty sądowe rozumieć należy opłaty, o których mowa w ustawie z dnia 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (uwzględniając nowelizacje wedle stanu na dzień wejścia w życie G.W.Ż.u.), jak i opłaty, o których mowa w ustawie z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Zatem podobnie jak w przypadku zwolnienia od podatku od czynności cywilnoprawnych nie jest istotny fakt, czy gmina wyznaniowa (Związek Gmin) zbywa czy nabywa prawa majątkowe, istotne jest kryterium przedmiotowe (art. 25 ust. 4 pkt. 1 i 2 G.W.Ż.u.).

Ze względu na prymarnie praktyczny charakter niniejszego szkicu wspomnieć należy o art. 26 G.W.Ż.u. jako podstawie zwolnienia niektórych towarów z należności celnych.

## VI. Ograniczenia w obrocie nieruchomościami oraz procedury regulacyjne. Problematyka art. 23, art. 29 i art. 30 G.W.Ż.u.

Art. 23 G.W.Ż.u. stanowi środek ochrony dziedzictwa kulturowego i *lex specialis* wobec art. 6 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych[32] ze względu na stworzenie zakazu wywłaszczenia (art. 23 ust. 1 G.W.Ż.u.) nieruchomości stanowiących własność gmin żydowskich lub Związku Gmin, a będących cmentarzami, który to przepis zaostrza normę art. 6 ust. 1 C.Ch.Z.u stanowiącą o dopuszczalności odmiennego wykorzystania nieruchomości będącej cmentarzem po upływie co najmniej 40 lat od ostatniego pochowania zwłok. Istotnym *novum* względem innych ustaw jest wyraźnie wyartykułowany zakaz wywłaszczania takowych nieruchomości, przy czym istotne jest rzeczywiste pełnienie funkcji cmentarza[33]. Przepis ten jest charakterystyczny dla omawianej ustawy, brak analogicznego w, przykładowo, ustawie z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Zielonoświątkowego w Rzeczypospolitej Polskiej lub ustawie z dnia 4 lipca 1991 r. o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, jakkolwiek normujących

[32] Dalej: C.Ch.Z.u.

[33] Vide: Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku z dnia 23 maja 2016 r., sygn. akt II SA/Bk 173/16 (Legalis nr 1473593)

zagadnienie cmentarzy pozostających w dyspozycji związków wyznaniowych. Wobec nieruchomości stanowiących cmentarze, będących obecnie przedmiotem prawa własności Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, co do których toczy się postępowanie regulacyjne (art. 23 ust. 2 G.W.Ż.u. w zw. z art. 30 ust. 1 art. G.W.Ż.u.), ustawa przewiduje zabezpieczenie w postaci zakazu zbywania i zakazu przeznaczenia na inne cele. Przynajmniej zakaz zbywania winien być, zgodnie z art. 25 ust. 1 pkt. 3) ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece[34], zbliżony do rozwiązań wynikłych z art. 755 § 1 pkt. 2, przy czym wpis winien następować *ex lege* poprzez samo wszczęcie postępowania z powołaniem na podstawę prawną wynikłą wprost z art. 23 ust. 2 G.W.Ż.u. w zw. z art. 30 ust. 1 art. G.W.Ż.u.; zdaniem autora nie stanowi to jednak przeszkody wobec możliwości ujawnienia ostrzeżenia o toczącym się postępowaniu przez gminę (Związek Gmin) poprzez złożenie formularza KW-WPIS, ostrzeżenie, jako nieprzewidziane w ustawie, w K.W.H.u., lecz w rozporządzeniu wykonawczym doń, pełni istotną rolę w obrocie notarialnym, albowiem „ostrzeżenia ujawnione w księdze wieczystej sygnalizują wadliwość dotychczasowych wpisów w księdze wieczystej; ostrzegają o potencjalnej (czasem wręcz stwierdzonej) niezgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. W żadnym jednak razie nie można ich traktować jako wpisów określających stan prawny nieruchomości”[35].

Zagadnieniem wątpliwym pod względem wieczystoksięgowym jest wskazany w art. 23 ust. 2 *in fine* G.W.Ż.u. zakaz przeznaczania nieruchomości na inne cele. Peryfrastyczny charakter rzeczonego przepisu utrudnia zrozumienie pojęcia, które uznać jednak można, mając na uwadze strukturę własnościową nieruchomości, o których w nim mowa (właścicielem jest Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego, zdaniem autora przepis stosować można również do nieruchomości będących przedmiotem współwłasności tych podmiotów), jako wyłączenie możliwości zmiany sposobu zagospodarowania nieruchomości będącej przedmiotem postępowania (np. przebudowy, wyburzenia znajdujących się nań budynków lub budowli lub budowy nowych), wyłączenie możliwości oddania nieruchomości w trwały zarząd, zawarcia umowy o oddanie nieruchomości w użytkowanie wieczyste, jej wydzierżawienia czy oddania w najem.

[34] Dalej: K.W.H.u.

[35] E. Gniewek, A.J. Szereda, Księgi wieczyste. Art. 1–582 KWU. Art. 6261–62613 KPC. Komentarz, wyd. 3, Warszawa 2024, art. 25, Nb 47.

Zmiana przeznaczenia nieruchomości winna być interpretowana szeroko, zatem uznać należy, że w przypadku próby dokonania czynności notarialnej obejmującej w swej treści (akt notarialny) lub będącej poświadczeniem własnoręczności (uznania za złożone własnoręcznie) podpisów na dokumencie określającym zmianę przeznaczenia takowej nieruchomości[36], jedynym rozwiązaniem jest odmowa dokonania czynności jako sprzecznej z prawem. Dopiero zakończenie postępowania co do meritum zarówno w zakresie instancji administracyjnych, jak i sądowoadministracyjnych, pozwala na dokonanie takiej czynności. Nie jest rolą notariusza rozstrzyganie prawidłowości działań Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego w powyższym zakresie. Pomimo że notariat zawieszony jest pomiędzy statusem organu obsługi prawnej a organu kontroli legalności[37], to w powyższym kontekście wyłania się prewencyjny i kontrolno-klaryfikujący aspekt odmowy, albowiem „podstawową funkcją publiczną notariatu jest jurysdykcja prewencyjna"[38], a wobec faktu szerokiego rozumienia sprzeczności z prawem – „Sformułowaniem »sprzeczne z prawem« w odniesieniu do czynności notarialnych obejmuje się także określenie „»zasady współżycia społecznego«"[39], przy czym nie znajdzie ono tu zastosowania, albowiem dokonywanie omawianych wyżej czynności jest wprost sprzeczne z art. 23 ust. 2 G.W.Ż.u. w zw. z art. 30 ust. 1 art. G.W.Ż.u., a w konsekwencji podstawą dokonania odmowy staną się art. 81

[36] Z zastrzeżeniem słusznej, zdaniem autora, tezy zawartej w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2010 r., III CZP 82/10; powyższe kieruję do przedstawicieli praktyki notarialnej, którzy wbrew powyższej uchwale wkraczają w ów obszar w kontrolnym charakterze. Pomimo głosów krytycznych (np. J. Biernat, Zakres obowiązków notariusza przy dokonywaniu poświadczenia własnoręczności podpisu na dokumencie. Glosa do uchwały SN z dnia 19 listopada 2010 r., III CZP 82/10, „Państwo i Prawo" 2012, nr 7, s. 127–132; W. Trybka, Ograniczenia obowiązków z art. 86 Prawa o notariacie przy czynnościach poświadczeniowych, „Dyskurs Prawniczy i Administracyjny" 2023, nr 2, s. 161–173, w szczególności s. 169–171), stanowiących rodzaj specyficznej dla części przedstawicieli wykładni, którą określić można jako in dubio, contra notarium, zakres czynności notarialnej poświadczenia podpisu wynika wprost z literalnego brzmienia art. 96–99 Pr. Not, zaś przytaczany przez W. Trybkę na dowód słuszności krytycznych względem omawianej uchwały twierdzeń J. Biernata przykład art. 19 ust. 6 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn stanowi wprawdzie rozszerzenie odpowiedzialności notariusza, natomiast nie dość, że posługuje się odmienną od Pr. Not. terminologią (uwierzytelnienie a poświadczenie), to stanowi nadto efekt niezrozumienia charakteru poświadczeń przez ustawodawcę.

[37] A. Mrotek, Atypowe czynności notarialne, Toruń 2023, s. 85–87.

[38] A. Redelbach, Prawo o notariacie. Komentarz, Toruń–Poznań 2002, s. 210.

[39] Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 18 grudnia 2013 r. III CZP 82/13, Legalis nr 742173.

Pr. Not. w zw. z art. 5 K.C. w zw. z art. 23 ust. 2 G.W.Ż.u. w zw. z art. 30 ust. 1 art. G.W.Ż.u., a nadto, co podkreślić należy, rola art. 5 K.C. ma tu charakter służebny, subsydiarny (co wynika z samej natury rzeczonego artykułu – „art. 5 KC nie może znaleźć zastosowania w sytuacji, gdy za pomocą innych przepisów prawnych można osiągnąć ten sam lub nawet lepszy skutek”[40]), a nadto nie może być stosowany do oceny prawidłowości stosunków o charakterze publicznoprawnym, co wobec notariatu wspomnieć należy li tylko *pro forma*, albowiem regulacje Pr. Not. są w istocie pochodną funkcji notariusza jako **gwaranta prawidłowości obrotu cywilnoprawnego**, zaś jego rolę jako płatnika podatków (od czynności cywilnoprawnych i od spadków i darowizn) należy uznać za pochodną względem rzeczonego charakteru gwarancyjnego.

Art. 29 G.W.Ż.u. jest z perspektywy obrotu cywilnoprawnego interesującym, choć powtarzalnym[41] przykładem techniki legislacyjnej przecinającej węzeł gordyjski nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości pozostających we władaniu gminy (Związku Gmin), dla potwierdzenia faktu nabycia własności konieczne jest wydanie decyzji administracyjnej potwierdzającej nabycie z mocy prawa (art. 29 G.W.Ż.u.) albo przenoszącej własność tej nieruchomości w tzw. postępowaniu regulacyjnym (art. 30 G.W.Ż.u.)[42], przy czym podkreślić należy, że przepis ten (podobnie jak uregulowania w innych ustawach uchwalanych od 1989 roku) został poprzedzony ustawą z dnia 23 czerwca 1971 r. o przejściu na osoby prawne Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych wraz ze stanowiącymi wykaz nieruchomości przekazywanych na własność kościołów i związków wyznaniowych

---

40 A. Zbiegień-Turzańska [w:] W. Borysiak (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, wyd. 34, Warszawa 2025, art. 5.

41 Przykładowo – art. 60 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Zielonoświątkowego w Rzeczypospolitej Polskiej, art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Chrześcijan Baptystów w Rzeczypospolitej Polskiej. Rozwiązań analogicznych z oczywistych względów (anachroniczny charakter ustaw) nie przewidują obowiązujące po dziś dzień ustawa z dnia 21 kwietnia 1936 r. o stosunku Państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawa z dnia 21 kwietnia 1936 r. o stosunku Państwa do Karaimskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej.

42 Vide: Postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 27 listopada 2013 r., sygn. I OZ 1139/13, Legalis nr 912393.

Uchwałami Rady Ministrów[43]. Władztwo, które zdaniem autora należy rozumieć jako przynajmniej posiadanie, gminy (Związku Gmin) nie następuje, jak wspomniano, z mocy samej ustawy, wymaga wydania przez właściwego miejscowo wojewodę decyzji administracyjnej stwierdzającej nabycie nieruchomości przez gminę (Związek Gmin), która to decyzja stanowi samoistną podstawę dla wpisu gminy (Związku Gmin) do księgi wieczystej w charakterze właściciela.

Odmienne podstawy nabycia własności uregulowano w art. 30 G.W.Ż.u., której przebieg z perspektywy praktyki notarialnej (za wyjątkiem opisanego powyżej ograniczenia z art. 23 ust. 2 G.W.Ż.u. w zw. z art. 30 ust. 1 art. G.W.Ż.u.) jest indyferentny, jednakże wskazane w art. 31 ust. 1 pkt. 1) i 2) G.W.Ż.u. możliwe sposoby dokonania regulacji stanowią przedmiot zainteresowania praktyki notarialnej. Postępowanie regulacyjne unormowane zostało w art. 30, 31 oraz 32 G.W.Ż.u.; wszczyna się je na wniosek gminy lub Związku Gmin (art. 30 ust. 1 *in principio* G.W.Ż.u.), jego uczestnikami są, poza wnioskodawcą, zainteresowane jednostki samorządu terytorialnego, „jednostki państwowe", przez które rozumieć należy Skarb Państwa *per se*, jak i *statio fisci*, a grono uczestników zamykają „jednostki wyznaniowe"; kryterium potencjalnego przyznania prawa własności jest przysługiwanie gminom (związkom gmin) prawa własności nieruchomości wedle stanu na dzień 1 września 1939 roku oraz posadowienie w tymże dniu na rzeczonych nieruchomościach cmentarzy żydowskich (art. 30 ust. 1 pkt. 1) G.W.Ż.u.) lub budynków stanowiących siedziby gmin żydowskich oraz budynków służących celom kultu religijnego, działalności oświatowo-wychowawczej i charytatywno-opiekuńczej (art. 30 ust. 1 pkt. 2) G.W.Ż.u.), nadto przedmiotem postępowania mogą także być nieruchomości położone na Ziemiach Zachodnich i Północnych (tj. ziemie odzyskane) pozostające w dniu 30 stycznia 1933 roku przedmiotem prawa własności gmin synagogalnych, przy czym przesłanki pozostają zbliżone do wyżej opisanych z zastrzeżeniem, że powyższe postępowanie może być prowadzone, gdy stan prawny nieruchomości nie jest ustalony (art. 30

[43] Uchwała nr 231 Rady Ministrów z dnia 8 października 1973 r. w sprawie przekazania osobom prawnym Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych, Uchwała nr 302 Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1973 r. w sprawie uregulowania stanu prawnego nieruchomości i szpitala w Trzebnicy oraz Uchwała nr 303 Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1973 r. w sprawie przekazania osobom prawnym Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

ust. 2 G.W.Ż.u.), nadto przedmiotami postępowania są nieruchomości nabyte przez jednostki samorządu terytorialnego na podstawie ustawy z dnia 10 maja 1990 r. Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych. Rolę ogranicznika pełni art. 30 ust. 4 G.W.Ż.u., stanowiący, że regulacje (tj. postępowanie regulacyjne skutkujące przeniesieniem własności nieruchomości lub odszkodowaniem) nie może naruszać praw nabytych przez osoby trzecie. Jak wskazuje P. Borecki, rozwiązania G.W.Ż.u. są najbardziej restrykcyjne z przyjętych w regulacji stosunków państwa i związków wyznaniowych, albowiem „Ustawodawca w świetle art. 30 ust. 4 analizowanej ustawy wyjątkowo rygorystycznie określił granice postępowania regulacyjnego na rzecz żydowskich gmin wyznaniowych i ZGWŻ. Stwierdził generalnie, że regulacja, o której mowa w art. 30 ust. 1 i 2 ustawy, nie może naruszać praw nabytych przez osoby trzecie. Tymczasem odpowiednie przepisy innych ustaw wyznaniowych, normujące właściwe postępowania regulacyjne wobec innych kościołów i związków wyznaniowych, ustanawiają łagodniejsze rygory”[44], przenosząc na gminy (Związek Gmin) ciężar ochrony dziedzictwa kulturowego, jednocześnie znacząco ograniczając możliwość restytucji mienia[45], którego zbycie lub oddanie w najem bądź dzierżawę innym podmiotom stanowić może źródło finansowania działań związku. Ciężar dowodu w postępowaniu regulacyjnym został znacząco, wręcz nadmiernie, przesunięty w stronę gmin (Związku Gmin), a restrykcyjny charakter postępowania kontrastuje z działaniami podjętymi wobec Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego czy Kościoła katolickiego.

## VII. Notarialne *résumé*

Ze względu na fakt, że krytykę z perspektywy prawidłowości legislacji i zgodności z normami konstytucyjnymi przeprowadził w sposób wyczerpujący przytaczany już P. Borecki[46], *clou* niniejszego podsumowana stanowić będą refleksje dokonywane z perspektywy obrotu cywilnoprawnego. Ustawa, nadmiernie wkraczając w swój zakres związku wyznaniowego, jednocześnie ogranicza katalog wyznaniowych osób prawnych. Pewność, że osobowość prawną posiadają gminy i Związek Gmin pozwala niemal na zautomatyzowanie czynności dokonywanych z ich udziałem, albowiem

44 P. Borecki, Ustawa z 20 lutego…, op. cit., s. 90.

45 Ibidem, s. 91.

46 Ibidem.

katalog gmin wyznaniowych znajduje się w załączniku do G.W.Ż.u., zatem w przypadku gmin wystarczające jest i to zdecydowanie wyłącznie celem wykazania należytej staranności uzyskanie zaświadczenia właściwego miejscowo wojewody potwierdzającego posiadanie osobowości prawnej przez gminę, zaś w przypadku Związku Gmin – ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych. Zasady reprezentacji gmin określa art. 5 ust. 2 pkt.1 oraz art. 5 ust. 3 G.W.Ż.u., a szczegółowe rozwiązania uzupełnia art. 22 ust. 1 w zw. z art. 22 ust. 2 oraz art. 23 pkt. 7, 9 i 13 Prawa wewnętrznego – to jest gminy reprezentowane są przez przynajmniej dwóch członków zarządu w tym przewodniczącego, zaś zgodnie z art. 24 ust. 1 Prawa wewnętrznego podjęcie decyzji w sprawach majątkowych (jak i pozostałych, indyferentnych z notarialnej perspektywy) poprzedzone jest uchwałą podjętą w obecności co najmniej 60% członków zarządu gminy zwykłą większością głosów, która to winna zostać przynajmniej okazana przy sporządzaniu aktu notarialnego.

W przypadku Związku Gmin rola reprezentanta powierzona została Zarządowi Związku Gmin (art. 38 ust. 1 Prawa wewnętrznego), który jako organ kolegialny złożony z od 5 do 7 członków (art. 39 ust. 1 Prawa wewnętrznego) dokonuje czynności cywilnoprawnych (art. 40 pkt. 5 Prawa wewnętrznego), nadto składanie oświadczeń woli w imieniu Związku Gmin poprzedza podjęcie uchwały w obecności co najmniej połowy składu osobowego zarządu zwykłą większością głosów (art. 39 ust. 6 Prawa wewnętrznego), zatem, podobnie jak w przypadku gminy, uchwała winna zostać przynajmniej okazana przy sporządzaniu aktu notarialnego.

W przypadku dokonywania czynności, której przedmiotem jest nieruchomość nabyta po postępowaniu regulacyjnym, podstawą nabycia przez gminę prawa własności jest orzeczenie Komisji Regulacyjnej do Spraw Gmin Wyznaniowych Żydowskich lub ugoda zawarta przed tą komisją. Ze względu na art. 32 ust. 3 G.W.Ż.u. uznać należy, że stan prawny nieruchomości stanowiących przedmiot postępowań regulacyjnych został już ustalony, zaś, co wynika literalnie z przepisu, ewentualne niezgłoszone (tj. brak złożenia wniosku do Komisji Regulacyjnej) roszczenia gmin lub Związku Gmin wygasły *ex lege* wskutek upływu czasu, nadto w przypadku nieruchomości, dla których urządzone zostały księgi wieczyste, stan prawny został ujawniony. Sam fakt istnienia wygasłych roszczeń gminy (Związku Gmin) nie może być przesłanką uznania istnienia wady prawnej w rozumieniu art. $556^3$ K.C., za wyjątek należy uznać sytuację, w której odnośnie do przedmiotu transakcji toczy się postępowanie przed Komisją Regulacyjną lub wniesiono środek zaskarżenia od orzeczenia Komisji.

Dla porządku podkreślić należy, że w przypadku nieruchomości, co do której nie ujawniono w dziale II księgi wieczystej prawa własności gminy lub Związku Gmin nabytego na podstawie orzeczenia Komisji, ujawnienie takowego prawa jest zwolnione z opłat sądowych (art. 35 G.W.Ż.u.).

Regulacja stosunków pomiędzy gminami wyznaniowymi żydowskimi a Rzeczpospolitą Polską jest, zdaniem autora, ustawą paradoksalną. Nieprzyjazna związkowi wyznaniowemu (względem gwarancji wynikłych z 9 ust. 2 G.S.S.W.u.), a jednocześnie precyzyjna w zakresie określenia osób prawnych i ich reprezentacji. Pomijająca regulacje dotyczące np. dostępności i gwarancji praktykowania religii w zakładach zamkniętych[47], a z drugiej strony wprowadzająca jednoznaczny katalog osób prawnych, nadmiernie ingerująca w zagadnienia członkostwa w związku wyznaniowym, a jednocześnie wyłączająca możliwość wywłaszczenia cmentarzy pozostających w dyspozycji gmin (Związku Gmin). G.W.Ż.u. stanowi, co chwalebne, przypadek stosunków państwo–związek wyznaniowy (*vide*: uchylenie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927 r. o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego na mocy art. 36 G.W.Ż.u.), a zarazem dowód na to, że art. 9 ust. 2 pkt. 3) G.S.S.W.u. nie nabrał jeszcze charakteru powszechnie obowiązującego, stanowiąc przepis o charakterze niezrealizowanego postulatu.

[47] P. Borecki, Ustawa z 20 lutego…, op. cit., s. 85.

*Grzegorz Wolak*[*]

# Odpis dokumentu poświadczony za zgodność z oryginałem jako podstawa wpisu do księgi wieczystej

## Wprowadzenie

Znaczenie ksiąg wieczystych jako urzędowych (publicznych) rejestrów służących ustaleniu (odzwierciedleniu) stanu prawnego nieruchomości i spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu (art. 1 ust. 1 i 3 Ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece[1]), a więc praw o szczególnym znaczeniu ekonomicznym i prawnym, jest nie do przecenienia. Wiąże się z nim ściśle problematyka podstaw dokonania wpisu do księgi wieczystej. Artykuł niniejszy odnosi się do niewielkiego wycinka problematyki postępowania wieczystoksięgowego, a mianowicie do kwestii, czy dopuszczalne jest dokonanie wpisu w księdze wieczystej na podstawie odpisów dokumentów poświadczonych za zgodność z oryginałem przez notariusza, jak też przez adwokata i radcę prawnego występującego jako pełnomocnik w postępowaniu o wpis do księgi wieczystej. Z różnych względów dołączenie do wniosku wieczystoksięgowego oryginału dokumentu może być niemożliwe bądź znacznie utrudnione. W piśmiennictwie zauważa się, że skoro zakresem regulacyjnym art. 31 ust. 1 u.k.w.h. objęta jest wyłącznie forma dokumentu prywatnego, to norma ta nie rozstrzyga tego, czy podstawą wpisu może być oryginał dokumentu, czy też dokument wtórny. Kwestia postaci dokumentu przedkładanego jako podstawa wpisu należy do problematyki dowodowej w postępowaniu cywilnym[2].

Zagadnienie to jest niejednolicie postrzegane zarówno z piśmiennictwie, jak i orzecznictwie Sądu Najwyższego. Najlepiej świadczy o tym zagadnienie prawne przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia w trybie art. 390 k.p.c. przez Sąd Okręgowy w Gliwicach[3]. Brzmiało ono następująco: „Czy dopuszczalny jest wpis w księdze wieczystej na

[*] Dr hab., prof. WSPiA Rzeszowskiej Szkoły Wyższej z siedzibą w Rzeszowie, kierownik Katedry Prawa Cywilnego i Postępowania Cywilnego, sędzia Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu, ORCID: 0000-0003-3636-8440

[1] T. jedn. Dz. U. z 2025 r., poz. 341, dalej jako u.k.w.h.

[2] J. Kuropatwiński, [w:] Ustawa o księgach wieczystych i hipotece. Komentarz, red. M. Habdas, M. Fras, Warszawa 2021, kom. do art. 31 u.k.w.h., pkt 42.

[3] Postanowienie Sądu Okręgowego w Gliwicach z 11 lutego 2025 r., III Ca 349/24, niepubl. Sprawa ta ma w SN sygn. akt III CZP 10/25.

podstawie odpisu dokumentu poświadczonego za zgodność z oryginałem przez notariusza?". Zagadnienie to można ująć jednak szerzej i zakresem problemu objąć także poświadczenie dokonywane przez adwokata i radcę prawnego występującego jako pełnomocnika w postępowaniu o wpis do księgi wieczystej (art. 129 § 2 k.p.c.). W uchwale z 11 lipca 2025 r., III CZP 10/25[4], Sąd Najwyższy uznał, że podstawą wpisu w księdze wieczystej nie może być odpis dokumentu poświadczonego za zgodność z oryginałem przez notariusza.

## Możliwe rozwiązania problemu

W kwestii będącej przedmiotem artykułu w judykaturze Sądu Najwyższego i piśmiennictwie wyrażone zostały dwa przeciwstawne zapatrywania – rygorystyczne i liberalne.

## Pogląd rygorystyczny

Najpierw przedstawić należy stanowisko rygorystyczne, które zdecydowanie przeważa zarówno w judykaturze Sądu Najwyższego, jak i w literaturze.

I tak w postanowieniu z dnia 24 czerwca 1997 r., II CKN 216/97[5], Sąd Najwyższy był zdania, że podstawą wpisu do księgi wieczystej nie może być odpis z odpisu dokumentu urzędowego poświadczony przez organ państwowy będący w posiadaniu odpisu tego dokumentu. Wskazał, że ustawodawca, przewidując art. 250 § 1 k.p.c. możliwość przedstawienia przez organ państwowy urzędowo poświadczonego przez ten organ odpisu dokumentu znajdującego się w jego aktach, miał na względzie odpis z oryginału. Tylko taki odpis stanowi pełnowartościową podstawę wpisu do księgi wieczystej i zapewnia bezpieczeństwo obrotu, spełniając tym samym cel, jakiemu służą księgi wieczyste. Za niedopuszczalne uznał dokonanie wpisu w księdze wieczystej na podstawie kserokopii postanowienia wydanego w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku, poświadczonej za zgodność z oryginałem przez notariusza.

W uchwale z 8 grudnia 2005 r., III CZP 101/05[6], Sąd Najwyższy stwierdził, że podstawą wpisu w księdze wieczystej hipoteki przymusowej może

[4] Została ona już podjęta po napisaniu niniejszego artykułu.

[5] OSNC 1998, nr 1, poz. 7.

[6] OSNC 2006, nr 11, poz. 180.

być tylko oryginał tytułu wykonawczego. Trudności, na jakie napotka wierzyciel prowadzący egzekucję przeciwko kilku osobom albo z kilku składowych części majątku tego samego dłużnika, mogą być usunięte przez wydanie dalszego tytułu wykonawczego na podstawie art. 793 k.p.c., zapewniającego kontrolę sądu nad liczbą tytułów będących w obrocie. Zauważył, że brak jest w kodeksie postępowania cywilnego przepisu szczególnego, mogącego uzasadniać tezę o dopuszczalności załączenia do wniosku o wpis hipoteki przymusowej odpisu tytułu wykonawczego poświadczonego przez notariusza.

W innym orzeczeniu, to jest w postanowieniu z 25 marca 2019 r., I CSK 812/17[7], wskazano, że zarówno w art. 31 ust. 1 u.k.w.h., w którym jest mowa o dokumentach stanowiących podstawę wpisu, jak również w art. $626^2$ § 3 k.p.c., w którym jest mowa o dokumentach, które należy załączyć do wniosku o wpis, chodzi o oryginały tych dokumentów (dokumenty źródłowe), które mogą być zastąpione ich odpisami wtedy, gdy można to wywieść z przepisu szczególnego. Takim nie jest natomiast art. 129 k.p.c. Dlatego podstawą wpisu w księdze wieczystej hipoteki przymusowej może być tylko oryginał tytułu wykonawczego. Podobnie podstawą wpisu w księdze wieczystej nie może być odpis dokumentu w postaci umowy przelewu wierzytelności uwierzytelniony za zgodność z oryginałem przez notariusza ani notarialnie poświadczona kopia, gdyż oryginałem jest dokument sporządzony z podpisem notarialnie poświadczonym.

W postanowieniu z 17 listopada 2011 r., IV CSK 74/11[8], Sąd Najwyższy stwierdził, że wniosek o wpis do księgi wieczystej powinien być uzasadniony i udowodniony za pomocą dokumentów załączonych do wniosku. Dołączona do wniosku o wpis zmiany wierzyciela hipotecznego umowa sprzedaży wierzytelności hipotecznej niezawierająca poświadczenia podpisu zbywcy wierzytelności w sposób odpowiadający wymogom z art. 88 pr. not. nie dokumentuje zmiany wierzyciela hipotecznego dla potrzeb wpisu tej zmiany w księdze wieczystej. Wniosek taki powinien być oddalony z powodu przeszkody do jego dokonania w rozumieniu art. $626^9$ k.p.c.

Takie samo stanowisko zostało wyrażone w postanowieniu z 28 lutego 2017 r., I CSK 133/16[9]. Uznano w nim, że podstawą wpisu do księgi wieczystej nie może być odpis dokumentu poświadczony za zgodność

7 LEX nr 2639457.

8 LEX nr 1111008.

9 OSNC 2017, nr 11, poz. 129.

z oryginałem przez notariusza ani notarialnie poświadczona kopia, gdy oryginałem jest dokument sporządzony z podpisem notarialnie poświadczonym. Poświadczenie podpisu przez notariusza ma urzędowy charakter i stanowi dowód tego, że dokument podpisała określona osoba (art. 244 § 1 k.p.c. w związku z art. 2 § 2 ustawy z 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie[10]). W sprawie tej wnioskodawczyni przedstawiła odpis umowy przelewu z odpisem poświadczonych notarialnie podpisów jej stron, notarialnie poświadczony za zgodność odpisu z okazanym dokumentem. Sąd Najwyższy zauważył, że poświadczenie podpisu na dokumencie przez notariusza następuje na podstawie art. 96 pkt 1 pr. not. w dwojaki sposób, tj. podpis jest składany w obecności notariusza, który poświadcza jego własnoręczność, albo jeżeli podpis na poświadczonym dokumencie nie był złożony w obecności notariusza, osoba, która podpisała ten dokument, uznaje przed notariuszem złożony podpis za własnoręczny (art. 88 pr. not.). Umowa przelewu co do zasady nie wymaga szczególnej formy, jednak ze względu na potrzebę wpisu w księdze wieczystej nabywcy wierzytelności hipotecznej podpis zbywcy w umowie zawartej w formie pisemnej powinien być notarialnie potwierdzony, a oświadczenie woli nabywcy może być złożone w zwykłej formie pisemnej. O tym, czy dokument jest sporządzony w tej formie, sąd może dowiedzieć się tylko z jego oryginału. Odwołując się do piśmiennictwa przyjął, że podstawą wpisu przeniesienia wierzytelności wraz z hipoteką albo samej hipoteki do księgi wieczystej może być umowa zawarta w formie pisemnej z podpisem zbywcy poświadczonym przez notariusza (*ad intabulationem*), a nabywcy w zwykłej formie pisemnej lub dodatkowej pisemnej zgody zbywcy z podpisem potwierdzonym notarialnie odnośnie do wpisu nabywcy do księgi wieczystej, umowa może zostać wtedy zawarta w formie pisemnej *ad probationem*.

W postanowieniu Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2016 r., I CSK 819/15[11], przyjęto, że obowiązku załączenia do wniosku o wpis w księdze wieczystej oryginalnych dokumentów wymienionych w art. 95 ust. 1 w zw. z art. 95 ust. 5 ustawy z 1997 r. Prawo bankowe[12], jeżeli mają one stanowić podstawę wpisu zmiany wierzyciela hipotecznego, nie można zastąpić załączeniem do wniosku odpisów tych dokumentów sporządzonych na podstawie art. 129 § 2 k.p.c. przez pełnomocnika wnioskodawcy będącego radcą prawnym.

[10] T. jedn. Dz. U. z 2024 r., poz. 1001, dalej jako pr. not.

[11] OSNC 2017, nr 7–6, poz. 92.

[12] T. jedn. Dz. U. z 2024 r., poz. 1646.

W uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z 15 grudnia 2021 r., III CZP 18/21[13], zwrócono uwagę na to, że zarówno w art. 31 ust. 1 u.k.w.h., w którym jest mowa o dokumentach stanowiących podstawę wpisu, jak również w art. $626^2$ § 3 k.p.c., w którym jest mowa o dokumentach, jakie należy załączyć do wniosku o wpis, chodzi o oryginały tych dokumentów (dokumenty źródłowe), które mogą być zastąpione ich odpisami wtedy, gdy można to wywieść z przepisu szczególnego. Takimi dokumentami są niewątpliwie decyzje administracyjne, spełniające wymagania określone przepisami regulującymi ich wydanie. Zauważono, że w wypadku dokumentów urzędowych podstawę wpisu w księdze wieczystej stanowi oryginał tego dokumentu albo jego urzędowy odpis sporządzony zgodnie z art. 250 k.p.c.[14] Uzasadnieniem takiej formy dokumentowej jest wzgląd na podstawowe zasady instytucji ksiąg wieczystych, które są publicznym rejestrem praw dotyczących nieruchomości, a prowadzone postępowanie wieczystoksięgowe nie opiera się na zasadzie kontradyktoryjności, umożliwiającej weryfikację materiału dowodowego przez stronę przeciwną. Zasady te realizowane są ponadto w interesie publicznym w celu zabezpieczenia bezpieczeństwa obrotu nieruchomościami. Przyjęta forma dokumentów urzędowych stanowiących podstawę wpisu do księgi wieczystej uwzględnia też treść art. 14 § 1 k.p.a. obowiązującego przed 5 października 2021 r. i założenie, że dokument taki (decyzja administracyjna) może być sporządzony w dwóch prawnie równoważnych formach: dokumentu papierowego oraz dokumentu elektronicznego (obecnie jedna forma pisemna w dwóch postaciach: papierowej i elektronicznej – art. 14 § 1a k.p.a.), z zastrzeżeniem, że model postępowania wieczystoksięgowego opiera się na dokumentach istniejących w formie papierowej, co podkreśla również unormowanie art. $36^1$ ust. 3 u.k.w.h. Przepis ten wyklucza bowiem możliwość wydania z akt księgi wieczystej dokumentu, który stanowił podstawę wpisu.

---

13 LEX nr 3274818. W sprawie tej sąd okręgowy zwrócił się do SN o odpowiedź na następujące zagadnienie prawne: „Czy podstawą wpisu w księdze wieczystej potwierdzającego nabycie prawa własności nieruchomości może być wydruk decyzji administracyjnej, odpowiadającej wymogom określonym w art. 107 § 1 k.p.a., wydanej na podstawie art. 14 ust. 1 k.p.a. w formie dokumentu elektronicznego w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. 2020.346 j.t.) bez potrzeby jej potwierdzania za zgodność z oryginałem?".

14 Zob. uchwała SN z 30 października 1984 r., CZP 62/84 OSNCP 1985, nr 7, poz. 88, oraz postanowienia SN: z 24 czerwca 1994 r., II CKN 216/97, OSNC 1998, nr 1, poz. 7; z 9 marca 2004 r., V CK 448/03, LEX nr 183791, z 9 marca 2005 r., III CK 132/04, LEX nr 453048; z 23 kwietnia 2008 r., III CSK 335/07, LEX nr 490471 i z 27 lutego 2020 r., I CSK 722/19, LEX nr 3221522.

Stanowisko rygorystyczne ma także liczne grono zwolenników w piśmiennictwie. Należą do nich: G. Bieniek, M. Kowalczyk, I. Skonieczna-Masłowska, D. Kozioł, P. Walas-Opoka, J. Zawadzka, S. Romanow, P. Siciński, Ł. Zamojski, I. Heropolitańska, Ł. Kozłowski, J. Pisuliński, M. Rzewuski[15].

## Pogląd liberalny

Przeciwne powyższemu jest stanowisko liberalne, dużo rzadziej reprezentowane w judykaturze i piśmiennictwie.

I tak w postanowieniu z 20 listopada 2014 r., V CSK 9/14[16], Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że odpis decyzji administracyjnej, którego zgodność z oryginałem została poświadczona przez notariusza (art. 129 § 2 k.p.c.), może stanowić podstawę wpisu w księdze wieczystej. W jego ocenie nie można zakładać, że przedłożenie dokumentu mającego stanowić podstawę wpisu w postaci odpisu poświadczonego zgodnie z art. 129 § 2 k.p.c. stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa obrotu i dokonywanych wpisów, gdyż poświadczenia te mają charakter dokumentu urzędowego,

[15] T. Czech, Księgi wieczyste i hipoteka. Komentarz. Tom I. Księgi wieczyste, LEX/el. 2025, kom do art. 31 u.k.w.h., pkt 110–119; G. Bieniek, Podstawa wpisu *do księgi wieczystej* a kognicja sądu wieczystoksięgowego, „Nowy Przegląd Notarialny" 2007, nr 2, s. 16; M. Kowalczyk, I. Skonieczna-Masłowska, O odpisach dokumentów poświadczanych za zgodność z oryginałem przez profesjonalnych pełnomocników w postępowaniu wieczystoksięgowym – głos w dyskusji, „Monitor Prawniczy" 2013, nr 17, s. 946–947; D. Kozioł, Glosa do postanowienia SN z 20 listopada 2014 r., V CSK 9/14, „Polski Proces Cywilny" 2017, nr 1, s. 127 i n.; P. Walas-Opoka, Wpis *do* księgi wieczystej na podstawie dokumentu poświadczonego przez notariusza lub profesjonalnego pełnomocnika, „Rejent" 2018, nr 12, s. 68 i n.; J. Zawadzka [w:] Ustawa o księgach wieczystych i hipotece. Postępowanie wieczystoksięgowe. Komentarz, red. J. Pisuliński, Warszawa 2014, s. 460, 1195–1197, S. Romanow, Glosa do postanowienia SN z 28 lutego 2017 r., I CSK 133/16, „Rejent" 2018, nr 6, s. 130–131; tenże, Przeniesienie wierzytelności hipotecznej, Warszawa 2019, s. 141–142; P. Siciński, Komentarz *do* wpisów w księgach wieczystych, Warszawa 2013, s. 122; Ł. Zamojski, Poświadczona za zgodność z oryginałem przez występującego w sprawie profesjonalnego pełnomocnika kopia dokumentu jako podstawa wpisu w księdze wieczystej, „Rejent" 2015, nr 11, s. 136 i n.; I. Heropolitańska [w:] I. Heropolitańska, A. Tułodziecka, K. Hryćków-Mycka, P. Kuglarz, Ustawa o księgach wieczystych i hipotece oraz przepisy związane. Komentarz, Warszawa 2021, kom. do art. 31 u.k.w.h., nb 33; Ł. Kozłowski, Glosa do uchwały SN z 8 grudnia 2005r., III CZP 101/05, „Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa" 2008, nr 1, 87 i n.; J. Pisuliński [w:] Hipoteka po nowelizacji. Komentarz, red. J. Pisuliński, Warszawa 2011, s. 518–519; M. Rzewuski, Zakres kognicji sądu wieczystoksięgowego i dopuszczalność łączenia kilku tytułów wykonawczych przy ustanawianiu hipoteki przymusowej. Glosa do postanowienia SN z 25 lutego 2011r., IV CSK 392/10, „Monitor Prawniczy" 2013, nr 6, s. 324.

[16] OSNC 2015, nr 12, poz. 146.

co według ustawodawcy daje odpowiednie gwarancje. W razie zaś wątpliwości co do istnienia podstawy wpisu sąd wieczystoksięgowy może z urzędu zażądać od strony składającej odpis dokumentu przedłożenia oryginału tego dokumentu.

W postanowieniu z 5 września 2023 r., II CSKP 363/23[17], Sąd Najwyższy stwierdził, że dopuszczalne jest dokonanie wpisu w księdze wieczystej w sytuacji, w której do wniosku o wpis załączona została poświadczona za zgodność z oryginałem przez notariusza kopia dokumentu mającego stanowić podstawę tego wpisu (odpisu decyzji administracyjnej będącej tą podstawą). Ustanowione w art. 31 u.k.w.h. wymagania co do formy dokumentów stanowiących podstawę wpisu służą zagwarantowaniu bezpieczeństwa i pewności obrotu oraz wykluczeniu sytuacji, w których w księdze wieczystej dokonywane byłyby wpisy nieodzwierciedlające rzeczywistych zdarzeń prawnych. Temu samemu celowi służy założenie, że do wniosku o wpis należy załączać oryginały dokumentów stanowiących podstawę wpisu. Zwrócił uwagę na to, że w polskim systemie prawnym notariusz jest osobą zaufania publicznego (art. 2 § 1 pr. not.). Jego udział w dokonywaniu czynności prawnych przybierających postać czynności notarialnych ma gwarantować m.in. bezpieczeństwo i pewność obrotu prawnego), taką samą funkcję należy przypisać poświadczeniu przez notariusza za zgodność z oryginałem kopii okazanego mu dokumentu. W ten sposób w sytuacji, w której do wniosku o wpis w księdze wieczystej dołączona zostaje poświadczona za zgodność z oryginałem przez notariusza kopia dokumentu sporządzonego w formie określonej w art. 31 u.k.w.h., cel i funkcja tego przepisu zostają zachowane (ideę tę odzwierciedla również art. 129 § 2 k.p.c.). Przychylono się w nim do stanowiska wyrażonego w postanowieniu z 20 listopada 2014 r., V CSK 9/14.

Za poglądem liberalnym opowiedziano się też w postanowieniu Sądu Najwyższego z 22 lutego 2024 r., II CSKP 1232/22[18]. Uznano w nim, że uwierzytelnione przez notariusza odpisy umowy przelewu wierzytelności z podpisami notarialnie poświadczonymi oraz oświadczenia zbywcy o uiszczeniu ceny i przejściu wierzytelności również z podpisami notarialnie poświadczonymi stanowią wystarczające dokumenty do dokonania wpisu o zmianę wierzyciela hipotecznego w księdze wieczystej. Stwierdził, że wnioskodawca do wniosku o wpis dołączył odpis umowy przelewu wierzytelności z 15 grudnia 2017 r. z podpisami notarialnie poświadczonymi oraz

[17] LEX nr 3602845.

[18] LEX nr 3687206.

odpis oświadczenia zbywcy o uiszczeniu ceny i przejściu wierzytelności z 18 grudnia 2017 r. również z podpisami notarialnie poświadczonymi. Oba odpisy zostały uwierzytelnione przez notariusza. Zgodnie z art. 31 ust. 1 u.k.w.h. wpis może być dokonany na podstawie dokumentu z podpisem notarialnie poświadczonym, jeżeli przepisy szczególne nie przewidują innej formy dokumentu. Dokumenty przedłożone przez wnioskodawcę zostały sporządzone w tej formie, co potwierdził notariusz uwierzytelniający odpis dokumentu (art. 2 § 2 w zw. z art. 98 pr. not.).

Zauważyć zatem należy, że ten liberalny nurt orzeczniczy dotyczy poświadczenia odpisu dokumentu za zgodność z oryginałem dokonywanego przez notariusza jako osobę zaufania publicznego, a nie przez fachowego pełnomocnika w postępowaniu o wpis.

Jego zwolennikami w nauce są: S. Rudnicki, H. Ciepła, J. Majewska, E. Gniewek, J. Kuropatwiński[19], w tym także co do stosowania art. 129 § 2 k.p.c. w postępowaniu wieczystoksięgowym: M. Bogdanowicz-Walenciak, B. Łopalewski, P. Rylski[20].

## Stanowisko własne

*Prima facie* uprawniony może się wydawać pogląd, że podstawę wpisu do księgi wieczystej może stanowić jedynie dokument „źródłowy" (*source document*), a więc taki, który stanowi oryginał potwierdzający zaistniałą czynność prawną (transakcję, operację gospodarczą) bądź ma moc oryginału[21]. W konsekwencji należałoby przyjąć, że podstawy wpisu do księgi wieczystej nie mógłby stanowić odpis dokumentu poświadczony za zgodność z oryginałem przez notariusza jako osobę zaufania

[19] S. Rudnicki, Ustawa o księgach wieczystych i hipotece. Przepisy o postępowaniu w sprawach wieczystoksięgowych. Komentarz, Warszawa 2005, s. 148–149; H. Ciepła, J. Majewska, Prawa osobiste i roszczenia podlegające ujawnieniu w księdze wieczystej, „Nowy Przegląd Notarialny" 1999, nr 4, s. 39; E. Gniewek, Księgi wieczyste. Art. 1–582 KWU. Art. 6261–62613 KPC. Komentarz, Warszawa 2018, kom. do art. 31 u.k.w.h., nb 31–32; J. Kuropatwiński [w:] Ustawa…, dz. cyt., kom. do art. 31 u.k.w.h., pkt 34–40.

[20] M. Bogdanowicz-Walenciak, O odpisach dokumentów poświadczanych za zgodność z oryginałem przez profesjonalnych pełnomocników w postępowaniu rejestrowym i wieczystoksięgowym, „Monitor Prawniczy" 2013, nr 6, s. 335; B. Łopalewski, Profesjonalny pełnomocnik w postępowaniu wieczystoksięgowym – uwagi praktyczne, „Monitor Prawniczy" 2012, nr 16, s. 891–892; P. Rylski, Odpis dokumentu poświadczony przez pełnomocnika występującego w sprawie jako podstawa dokonania wpisu w postępowaniu wieczystoksięgowym, „Polski Proces Cywilny" 2012, nr 1, s. 129 i n.

[21] Dla przykładu wypis aktu notarialnego ma moc oryginału (art. 109 pr. not.).

publicznego, jak i przez adwokata bądź radcę prawnego występującego jako pełnomocnik w postępowaniu o wpis do księgi wieczystej (art. 129 k.p.c.). Za takim zapatrywaniem przemawiają istotne racje wynikające z wykładni językowej, celowościowej oraz systemowej[22], do których odwołano się także w uzasadnieniu zagadnienia prawnego skierowanego do Sądu Najwyższego. Można je skatalogować następująco.

Po pierwsze, gdy przepisy odwołują się do dokumentu jako podstawy wpisu do księgi wieczystej (np. art. 31 ust. 1–2 u.k.w.h., art. $626^2$ § 3 k.p.c.), to na gruncie argumentów wykładni językowej można przyjmować, że „dokument" oznacza jego oryginał. Brak jest ogólnej normy, która pozwalałaby traktować kopię (odpis) jako równoważną oryginałowi. Ujmując to nieco inaczej, zarówno w art. 31 ust. 1 u.k.w.h., w którym jest mowa o dokumentach stanowiących podstawę wpisu, jak również w art. $626^2$ § 3 k.p.c., w którym jest mowa o dokumentach, które należy załączyć do wniosku o wpis, chodzi o oryginały tych dokumentów (dokumenty źródłowe), które mogą być zastąpione ich odpisami wtedy, gdy można to wywieść z przepisu szczególnego. Równocześnie należy mieć na względzie treść art. $77^3$ k.c. stanowiącego, że dokumentem jest nośnik informacji umożliwiający zapoznanie się z jej treścią.

Po drugie, za poglądem rygorystycznym może przemawiać bezpieczeństwo obrotu nieruchomościami. Truizmem jest stwierdzenie, że w miarę rozwoju kapitalizmu coraz większego znaczenia nabrała ich funkcja związana z tym, że stanowią one czynnik zapewniający bezpieczeństwo obrotu nieruchomościami, czego wyrazem jest zasada wiarygodności ksiąg wieczystych, pozwalająca na pełne zaufanie do stanu prawnego wynikającego z treści wpisów w nich się znajdujących[23]. Dlatego w aktach wieczystoksięgowych powinny być gromadzone oryginały dokumentów, które potwierdzają zmianę stanu prawnego nieruchomości. Mogą być one potrzebne w przyszłych postępowaniach dotyczących nieruchomości (np. w procesie sądowym w trybie art. 10 ust. 1 u.k.w.h.). Sam ustawodawca nadaje podstawie wpisu w księdze wieczystej szczególne znaczenie, skoro zabronione jest wydawanie dokumentów z akt wieczystoksięgowych, gdy stanowią one podstawę wpisu (art. $36^1$ ust. 3 u.k.w.h.). Akta te stanowią wieczyste repozytorium takich dokumentów. Gdyby wpisy do księgi wieczystej mogły być dokonywane na podstawie odpisu lub kopii dokumentu,

---

22 T. Czech, Księgi…., dz. cyt., kom. do art. 31 u.k.w.h., pkt 115. Podobnie P. Mysiak, Postępowanie wieczystoksięgowe, Warszawa 2012, s. 203.

23 Zob. np. J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, Prawo rzeczowe, Warszawa 2022, s. 413.

przepis ten byłby zbędny. Bezpieczeństwo obrotu nieruchomościami najpełniej jest zagwarantowane wtedy, gdy podstawę wpisu do księgi wieczystej stanowią oryginały dokumentów. W tym kontekście nie powinno się jednak stawiać w jednym rzędzie odpisu (kopii) dokumentu i notarialnie poświadczonego za zgodność z oryginałem odpisu (kopii).

Po trzecie, w myśl art. 31 ust. 1 u.k.w.h. wpis do księgi wieczystej może być dokonany na podstawie dokumentu z podpisem notarialnie poświadczonym, jeżeli przepisy szczególne nie przewidują innej formy dokumentu. Niewątpliwym celem wprowadzenia tego wymagania formalnego jest zwiększenie wiarygodności ksiąg wieczystych jako rejestrów publicznych (urzędowych)[24]. Wprowadzone w tym przepisie wymaganie formalne ma ograniczyć przypadki sfałszowania podpisu pod dokumentem stanowiącym podstawę wpisu, ewentualnie przerobienie lub podrobienie takiego dokumentu[25]. Art. 31 ust. 1 u.k.w.h. odnosi się przy tym tylko do dokumentów stanowiących podstawę wpisu w księdze wieczystej. Nie dotyczy dokumentów, które choć są załączane do wniosku o wpis, to jednak nie stanowią podstawy wpisu, jak np. pełnomocnictwo procesowe do występowania w imieniu wnioskodawcy w postępowaniu wieczystoksięgowym[26]. Skoro taki jest cel art. 31 ust. 1 u.k.w.h., to przemawiać to może za generalną eliminacją kopii (odpisów) dokumentów jako podstawy rozstrzygnięcia sądu w sprawie wieczystoksięgowej. Z wpisem do księgi wieczystej wiążą się wreszcie szczególnie doniosłe skutki prawne (art. 3 i 5 u.k.w.h.), dlatego wpisy powinny być dokonane na podstawie dokumentów, których istnienie nie budzi wątpliwości. Zgodnie z art. 3 ust. 1 u.k.w.h. domniemywa się, że prawo jawne z księgi wieczystej jest wpisane zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym. Stosownie zaś do jego ust. 2 domniemywa się, że prawo wykreślone nie istnieje. Ponadto – jak stanowi art. 5 u.k.w.h. – w razie niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem

[24] Zob. np. E. Gniewek, A.J. Szereda, [w:] E. Gniewek, A.J. Szereda, Księgi wieczyste. Art. 1–582 KWU. Art. 6261–62613 KPC. Komentarz, Warszawa 2024, komentarz do art. 31 u.k.w.h., nb 68.

[25] Zob. np. J. Ignatowicz, Podstawy wpisów do księgi wieczystej, „Rejent" 1994, nr 2, s. 27–28; J. Zawadzka [w:] Ustawa…, dz. cyt., s. 456, E. Gniewek, A.J. Szereda [w:] Księgi…, dz. cyt., komentarz do art. 31 u.k.w.h., nb 68; P. Mysiak, Podstawa wpisu do księgi wieczystej, „Rejent" 2006, nr 7–8, s. 173; M. Grochowski, Przedmiot formy ad intabulationem, „Przegląd Sądowy" 2016, nr 11, s. 99.

[26] Zob. postanowienie SN z 7 lutego 2006 r., IV CK 361/2005, OSNC 2006, nr 11, poz. 190; J. Zawadzka [w:] Ustawa…, dz. cyt., s. 456, E. Gniewek, A.J. Szereda [w:] Księgi…, dz. cyt., komentarz do art. 31 u.k.w.h., nb 68.

prawnym treść księgi rozstrzyga na korzyść tego, kto przez czynność prawną z osobą uprawnioną według treści księgi wieczystej nabył własność lub inne prawo rzeczowe (rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych). Ze względu na te doniosłe skutki prawne wiążące się z wpisami w księgach wieczystych można przyjmować, że muszą być one dokonane na podstawie dokumentów, których istnienie nie budzi wątpliwości. W tym kontekście można jednak wskazać, że w przypadku notarialnego poświadczenia odpisu dokumentu takie wątpliwości też raczej nie występują.

Po czwarte, nie bez znaczenia jest też argument systemowy oparty na założeniu o racjonalności ustawodawcy. Postępowanie o wpis do księgi wieczystej toczy się w trybie nieprocesowym. W tym samym trybie toczy się również postępowanie o wpis w innym rejestrze publicznym, tj. w Krajowym Rejestrze Sądowym. W tym ostatnim postępowaniu – które również tak jak postępowanie wieczystoksięgowe oparte jest na dokumentach – ustawodawca odrębnie uregulował możliwość posłużenia się odpisami dokumentów, wskazując w art. $694^4$ § 1 k.p.c., że dokumenty, na których podstawie dokonuje się wpisu, składa się w oryginałach albo poświadczonych urzędowo odpisach lub wyciągach[27]. Skoro więc w odniesieniu do Krajowego Rejestru Sądowego, w którym wpis wywołuje konsekwencje szczegółowo określone w art. 15–17 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym[28], ustawodawca uregulował, na podstawie jakich dokumentów dokonuje się wpisu, to ze względu na równie istotne, a nawet bardziej doniosłe skutki prawne, jakie wiążą się z wpisami w księgach wieczystych, uzasadnione jest stanowisko, że także w postępowaniu wieczystoksięgowym ustawodawca uregulowałby odrębnie możliwość dokonywania wpisów w księgach wieczystych na podstawie odpisów dokumentów, gdyby chciał taką możliwość dopuścić. Tymczasem na próżno szukać w przepisach ustawy o księgach wieczystych i hipotece przepisu w brzmieniu: „Dokumenty stanowiące podstawę wpisu do ksiąg wieczystych albo podlegające złożeniu do akt ksiąg wieczystych składa się w oryginałach albo poświadczonych urzędowo odpisach lub wyciągach".

Po piąte, na rzecz stanowiska rygorystycznego przemawiać może wzgląd na sformalizowany charakter postępowania wieczystoksięgowego,

---

[27] Verba legis: „Dokumenty stanowiące podstawę wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego albo podlegające złożeniu do akt rejestrowych składa się w oryginałach albo poświadczonych urzędowo odpisach lub wyciągach".

[28] T. jedn. Dz. U. z 2024 r., poz. 979.

uzasadniający restrykcyjne podejście do postaci dokumentów stanowiących podstawę wpisu. W postępowaniu tym – ze względu na jego znaczenie dla obrotu nieruchomościami – istotna jest ponadto jego szybkość. Dlatego sąd powinien w nim ustalać stan faktyczny zasadniczo na podstawie oryginałów dokumentów, czyli dowodów, które bezpośrednio stwierdzają fakty relewantne prawnie (art. $626^8$ § 2 k.p.c.). Dołączenie do wniosku o wpis dokumentu niespełniającego wymogu formy z art. 31 ust. 1 u.k.w.h., np. będącego kopią decyzji administracyjnej czy postanowienia sądu, uzasadnia oddalenie wniosku z powodu braku podstaw do wpisu. Nieuprawnione byłoby traktowanie przeszkody do wpisu w rozumieniu art. $626^9$ k.p.c. jako braku formalnego wniosku[29]. Z tym restrykcyjnym podejściem do postaci dokumentów stanowiących podstawę wpisu nie kłóci się jednak uznanie za dopuszczalną podstawę wpisu poświadczonego notarialnie za zgodność z oryginałem odpisu dokumentu prywatnego.

Z pewnością motywy te miał na względzie Sąd Najwyższy, podejmując przedstawioną na wstępie uchwałę z dnia 11 lipca 2025 r., III CZP 10/25.

W ocenie autora artykułu odpowiedź na pytanie o to, czy wpis do księgi wieczystej może być dokonany na podstawie odpisu dokumentu poświadczonego za zgodność z oryginałem nie musi być jednak wcale taka jednoznaczna. Zależy bowiem od charakteru dokumentu, co do którego zgodność odpisu z oryginałem jest poświadczana i od rodzaju podmiotu, który dokonuje poświadczenia odpisu dokumentu z oryginałem. Nie powinno budzić wątpliwości to, że podstawę wpisu do księgi wieczystej stanowić może oryginał dokumentu, przy czym chodzi zarówno o dokumenty materialne, jak i elektroniczne. Na równi z oryginałem dokumentu należy traktować odpis tego dokumentu, gdy został on urzędowo poświadczony przez organ państwowy, który dysponuje oryginałem (art. 250 § 1 zd. 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). W obrocie wieczystoksięgowym niektóre dokumenty urzędowe występują zresztą jedynie w takich odpisach, np. orzeczenia sądu[30]. Zatem w wypadku dokumentów urzędowych podstawę wpisu w księdze wieczystej stanowi oryginał tego dokumentu albo jego urzędowy odpis sporządzony zgodnie z art. 250 k.p.c. Przewidziana w art. 31 ust. 1 u.k.w.h. zasada notarialnego poświadczenia podpisu na dokumencie, który ma stanowić podstawę wpisu do księgi wieczystej, nie odnosi się do dokumentów urzędowych w rozumieniu art. 244 k.p.c.

[29] Zob. np. postanowienie SN z 9 marca 2004 r., V CK 448/03, LEX nr 183791.

[30] J. Zawadzka [w:] Ustawa…, dz. cyt., s. 1195, T. Czech, Księgi…, dz. cyt., LEX/el. 2025, kom do art. 31 u.k.w.h., pkt 114.

Takimi zaś dokumentami są postanowienia sądowe. Funkcję oryginału zastępuje ich urzędowy odpis, jako że oryginał jest wyłączony z obrotu i pozostaje w aktach[31]. Odpis dokumentu urzędowego może być podstawą wpisu tylko w przypadku, gdy jest to odpis z oryginału dokumentu urzędowego poświadczony przez organ, który dokument ten wydał, nie zaś odpis z odpisu dokumentu urzędowego. Nie stanowi podstawy wpisu do księgi wieczystej urzędowo poświadczony odpis dokumentu, który sporządzono na podstawie innego odpisu[32]. Podstawy wpisu do księgi wieczystej nie może stanowić odpis dokumentu urzędowego, np. postanowienia sądu, decyzji administracyjnej poświadczony za zgodność z oryginałem przez notariusza jako osobę zaufania publicznego, jak i przez adwokata bądź radcę prawnego występującego jako pełnomocnik w postępowaniu o wpis do księgi wieczystej (art. 129 k.p.c.); w tym zakresie nie zgadzam się z odmiennym stanowiskiem z postanowienia SN z 20 listopada 2014 r., V CSK 9/14 i z 5 września 2023 r., II CSKP 363/23.

Może natomiast w mojej ocenie stanowić podstawę wpisu do księgi wieczystej odpis dokumentu prywatnego poświadczony za zgodność z oryginałem przez notariusza jako osobę zaufania publicznego. I w tym zakresie podzielam pogląd SN z postanowienia z 22 lutego 2024 r., II CSKP 1232/22. To właśnie notariuszom przysługuje najszersze ustawowe uprawnienie do uwierzytelniania dokumentów (art. 96 pkt 2, art. 98 zdanie pierwsze pr. not.). Dotyczy ono każdego dokumentu oraz nie zawiera ograniczenia dotyczącego użytku, dla którego uwierzytelnienie miałoby służyć[33]. Warto w tym kontekście odnotować wypowiedź Z. Radwańskiego, który był zdania, że odpis dokumentu zawiera dosłowne powtórzenie treści oryginału, lecz nie jest podpisany przez osoby składające oświadczenie. Jego walor prawny nie jest jednolity. Najsilniej przejawia się wówczas, gdy odpis poświadcza notariusz – jako osoba zaufania publicznego (art. 2, 96 pkt 2 pr. not.). W praktyce prawniczej przyjęło się, że odpisy notarialnie poświadczone zastępują dokumenty pierwotne[34], aczkolwiek normatywnie nie jest to – w przeciwieństwie do wypisów aktów notarialnych – wyrażone. Natomiast wartości tej nie mają

---

31 Tak trafnie np. postanowienie SN z 9 marca 2005 r., III CK 132/04, LEX nr 453048.

32 Zob. postanowienie SN z 24 czerwca 1997 r., II CKN 216/97; J. Zawadzka [w:] Ustawa…, dz. cyt., s. 460; P. Mysiak, Postępowanie…, dz. cyt., s. 203. Odmiennie J. Kuropatwiński [w:] Ustawa…, dz. cyt., kom. do art. 31 u.k.w.h., pkt 38.

33 J. Kuropatwiński [w:] Ustawa…, dz. cyt., kom. do art. 31 u.k.w.h., pkt 34.

34 Tak K. Knopek, Dokument w procesie cywilnym, Poznań 1993, s. 125.

odpisy niepoświadczone, do których należą m.in. kserograficzne kopie dokumentów oryginalnych[35].

Poświadczenie przez notariusza zgodności przedłożonego notariuszowi dokumentu z jego oryginałem ma charakter dokumentu urzędowego (art. 2 § 2 w zw. z art. 96 pkt 2, art. 98 i art. 79 pkt 2 pr. not.). Już na tej podstawie poświadczony notarialnie odpis dokumentu stanowi dowód na istnienie oryginalnego dokumentu w każdym postępowaniu, w tym także w postępowaniu cywilnym, nie wyłączając wieczystoksięgowego (tzw. materialna moc dowodowa dokumentu urzędowego)[36]. W myśl art. 96 pkt 2 pr. not. notariusz poświadcza zgodność odpisu, wyciągu lub kopii z okazanym dokumentem. Każde poświadczenie powinno zawierać datę i oznaczenie miejsca jego sporządzenia, na żądanie – również godzinę dokonania czynności, oznaczenie kancelarii, podpis notariusza i jego pieczęć (art. 97 § 1 pr. not.). Notariusz stwierdza zgodność odpisu, wyciągu lub kopii z okazanym dokumentem. Jeżeli okazany dokument zawiera cechy szczególne (dopiski, poprawki, uszkodzenia), notariusz stwierdza to w poświadczeniu (art. 98 pr. not.). Trafnie zauważa np. P. Marquardt, że zdanie pierwsze art. 98 stanowi swoiste *superfluum* ustawowe, jego treść normatywna bowiem pokrywa się z art. 96 pkt 2 pr. not., wskazującym rodzaje czynności poświadczeniowych[37]. Notariusz poświadcza na okazanym mu dokumencie datę, a na żądanie stron także godzinę i minutę okazania tego dokumentu. W poświadczeniu notariusz wymienia imię, nazwisko i miejsce zamieszkania osoby, która dokument okazała (art. 99 § 1 i 2 pr. not.). Koniecznym elementem czynności poświadczenia autentyczności kopii przez notariusza jest jego bezpośredni kontakt z dokumentem, którego autentyczność ma notariusz poświadczać. Tym samym niedopuszczalne jest poświadczanie za zgodność dokumentów bez uprzedniego przedłożenia ich notariuszowi. „Urzędowość" poświadczeń notarialnych ma charakter ograniczony, dotyczy bowiem jedynie czynności poświadczeniowych dokonanych przez notariusza, a nie dokumentów, na których został poświadczony podpis lub które zostały opatrzone datą pewną[38]. Urzędowy charakter posiada jedynie klauzula poświadczeniowa sporządzana przez

[35] Z. Radwański [w:] System prawa prywatnego. T. 2. Prawo cywilne – część ogólna, red. Z. Radwański, Warszawa 2009, s. 127–128, 133.

[36] J. Kuropatwiński [w:] Ustawa…, dz. cyt., kom. do art. 31 u.k.w.h., pkt 34.

[37] P. Marquardt [w:] Prawo o notariacie. Komentarz. Wzory aktów notarialnych i poświadczeń, W. Gonet (red.), Warszawa 2022, kom. do art. 96 pr. not., pkt 2.1.

[38] Tamże.

notariusza, lecz już nie dokument, którego autentyczność lub podpis notariusz stwierdza[39]. Tym samym dokument, do którego dołączana jest klauzula poświadczeniowa, posiadać będzie niezmiennie charakter dokumentu prywatnego. Dotyczy to także poświadczenia autentyczności dokumentów[40]. W nauce wyrażany jest pogląd, że uwierzytelniony przez notariusza odpis dokumentu nie może być podstawą wpisu do księgi wieczystej, gdyż taki odpis nie staje się dokumentem urzędowym przez samo jego potwierdzenie za zgodność z oryginałem. Wyłącznie zamieszczone na odpisie poświadczenie ma charakter dokumentu urzędowego[41]. Taki właśnie charakter klauzuli poświadczeniowej nie oznacza jeszcze, że dokument poświadczony za zgodność z oryginałem przez notariusza nie może być podstawą wpisu do księgi wieczystej. W polskim systemie prawnym notariusz jest osobą zaufania publicznego (art. 2 § 1 pr. not.). Jego udział w dokonywaniu czynności prawnych przybierających postać czynności notarialnych ma gwarantować m.in. bezpieczeństwo i pewność obrotu prawnego. Taką samą funkcję należy przypisać poświadczeniu przez notariusza za zgodność z oryginałem kopii okazanego mu dokumentu. Z klauzuli poświadczeniowej wynika domniemanie zgodności poświadczonej kopii pod względem treściowym z okazanym dokumentem, a pośrednio domniemanie, że w oznaczonym dniu w oznaczonym miejscu dokument został okazany konkretnemu notariuszowi. Klauzula poświadczeniowa ma charakter dokumentu urzędowego określonego w art. 244 k.p.c., korzystającego z domniemania prawdziwości dokumentu urzędowego i zgodności z prawdą tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone (art. 252 k.p.c.). W ten sposób w sytuacji, w której do wniosku o wpis w księdze wieczystej dołączona zostaje poświadczona za zgodność z oryginałem przez notariusza kopia dokumentu sporządzonego w formie określonej w art. 31 u.k.w.h. cel i funkcja tego przepisu zostają zachowane. Z art. 31 ust. 1 u.k.w.h. wynika, że podstawę wpisu do księgi wieczystej stanowią co do zasady dokumenty z podpisami urzędowo poświadczonymi. Są to

---

39 Tak P.K. Jończyk [w:] Prawo o notariacie. Komentarz, A.J. Szereda (red.), Warszawa 2022, s. 869; Z. Bystrzycka, Poświadczenia w praktyce notarialnej [w:] III Kongres Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej. Referaty i opracowania, red. R. Sztyk, Warszawa–Kluczbork 2006, s. 63; A. Oleszko Prawo o notariacie. Komentarz. Część II, tom 2, Warszawa 2012, s. 555; M. Grochowski [w:] Prawo o notariacie. Komentarz, red. K. Osajda, Warszawa 2019, art. 96.

40 Tak m.in. P.K. Jończyk [w:] Prawo…, dz. cyt., s. 869; M. Grochowski [w:] Prawo…, dz. cyt., art. 96; D. Celiński, Poświadczenie odpisu, wyciągu lub kopii z okazanym dokumentem, LEX 2020.

41 Tak np. D. Kozioł, Glosa…, dz. cyt., s. 127 i n.

najczęściej dokumenty prywatne, które nie zmieniają takiego charakteru tylko dlatego, że podpisy stron na tym dokumencie zostały poświadczone przez notariusza. Także co do poświadczenia własnoręczności podpisu przez notariusza samo poświadczenie nie nadaje dokumentowi prywatnemu charakteru dokumentu urzędowego, co jednocześnie oznacza, że także poświadczany podpis nie nabiera takiego charakteru[42].

Inaczej natomiast spojrzeć trzeba na możliwość dokonywania wpisów do księgi wieczystej na podstawie odpisów poświadczonych za zgodność z oryginałem przez adwokata bądź radcę prawnego występującego jako pełnomocnik w postępowaniu wieczystoksięgowym. W ocenie autora artykułu tak poświadczone dokumenty nie mogą stanowić podstawy wpisu do księgi wieczystej. Taką możliwość należy odrzucić z kilku względów, poniżej wymienionych[43].

Po pierwsze – załączanie do wniosku o wpis do księgi wieczystej odpisów dokumentów poświadczonych przez adwokata bądź radcę prawnego będącego pełnomocnikiem w sprawie o wpis z jednej strony przyczyniłoby się do odformalizowania tego postępowania, ale jednocześnie z drugiej strony mogłoby spowodować jego wydłużenie ze względu na przewidzianą w art. 129 § 4 k.p.c. możliwość żądania przedłożenia oryginałów dokumentów. Pomijając widoczny już *prima facie* fałsz dokumentu, którego istnienie potwierdzałby pełnomocnik w sposób przewidziany w art. 129 § 2 k.p.c., trudno znaleźć powody, zwłaszcza mając na uwadze na liczbę wniosków wieczystoksięgowych składanych do sądu i czas oczekiwania na ich rozpatrzenie, nakazujące wezwanie wnioskodawcy do przedłożenia oryginału dokumentu mającego stanowić podstawę wpisu w księdze wieczystej. Oryginały dokumentów z czasem mogłyby więc w praktyce zanikać jako podstawa wpisów do ksiąg wieczystych.

---

42 Tak m.in. P.K. Jończyk [w:] Prawo…, dz. cyt., s. 869; Z. Bystrzycka, Poświadczenia…, dz. cyt., s. 63; A. Oleszko, Prawo…, dz. cyt., s. 555; A.J. Szereda, Glosa do uchwały SN z 8 listopada 2019 r., III CZP 26/19, „Rejent" 2020, nr 10, s. 89; M. Grochowski [w:] Prawo…, dz. cyt., komentarz do art. 96; D. Celiński, Poświadczenie własnoręczności podpisu, LEX 2020.

43 Niczego nie zmienia w tym względzie norma z art. 129 § 2 k.p.c. stanowiąca, że zawarte w odpisie dokumentu poświadczenie zgodności z oryginałem przez występującego w sprawie pełnomocnika strony będącego adwokatem, radcą prawnym, rzecznikiem patentowym lub radcą Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej ma charakter dokumentu urzędowego. Oczywiście całkowicie inną kwestią jest to, że na podstawie art. 129 § 2 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. adwokat, radca prawny i radca Prokuratorii Generalnej, gdy występuje – zgodnie z pełnomocnictwem procesowym – w postępowaniu wieczystoksięgowym, może poświadczyć odpisy dokumentów, które nie stanowią podstawy wpisu do księgi wieczystej. W szczególności możliwe jest poświadczenie w tym trybie odpisu pełnomocnictwa procesowego oraz odpisu z rejestru, w którym wpisano mocodawcę udzielającego takiego pełnomocnictwa.

Po drugie – zastosowanie art. 129 § 2–4 k.p.c. w postępowaniu wieczystoksięgowym znacznie osłabiałoby gwarancje formalne chroniące przed możliwością posłużenia się w postępowaniu wieczystoksięgowym dokumentami podrobionymi. Nie chodzi tu przy tym o nieufność w stosunku do pełnomocników zawodowych wymienionych w art. 129 § 2 k.p.c., ale bardziej o możliwość łatwego podszycia się osób trzecich pod osoby wykonujące te funkcje i posłużenia się podrobionymi dokumentami, których istnienie w można łatwo uprawdopodobnić w sposób przewidziany w art. 129 § 2 k.p.c. Możliwość wykrycia tego rodzaju fałszerstwa przez sąd w ramach postępowania wieczystoksięgowego byłaby przy tym bardzo ograniczona.

Po trzecie – z celów, które zamierzał osiągnąć prawodawca, dokonując zmiany art. 129 k.p.c., wyrażonych w uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej[44], nie wynika jednoznacznie, że dotyczy ona także postępowania wieczystoksięgowego. Wskazano przykładowo na dokument w postaci faktury, dziennika budowy, koncesji, zezwoleń czy odpisów z Krajowego Rejestru Sądowego, co oznacza, że chodzi o dokumenty, które mimo iż stanowią dowód w postępowaniu sądowym, mogą być w nim zastąpione odpisem od samego początku, w czasie postępowania lub po jego zakończeniu. Nie jest to zatem sytuacja analogiczna do występującej w postępowaniu wieczystoksięgowym. W myśl art. $36^2$ ust. 3 u.k.w.h. odpisy dokumentów znajdujących się w aktach ksiąg wieczystych wydaje się na żądanie osób zainteresowanych lub na żądanie sądu, prokuratora, notariusza, organu administracji rządowej oraz jednostki samorządu terytorialnego. Nie wydaje się jednak dokumentów znajdujących się w aktach ksiąg wieczystych, jeżeli stanowią one podstawę wpisu (art. $36^2$ ust. 4 u.k.w.h.). Z § 126 ust. 1–3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2019 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych[45] (poprzednio z § 100 ust. 1–3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 2015 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych[46]) wynika możliwość wydania dokumentu złożonego przez stronę w toku postępowania na zarządzenie przewodniczącego posiedzenia lub sędziego sprawozdawcy albo na zarządzenie

---

44 Art. 2 ust. 1 Ustawy z dnia 23 października 2009 r. o zmianie ustaw w zakresie uwierzytelniania dokumentów (Dz. U. z 2009 r., nr 216, poz. 1676). Zob. senacki projekt ustawy o zmianie ustaw w zakresie uwierzytelniania dokumentów, Druki Sejmowe VI kadencja, druk nr 2064; https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruku/2064.

45 Dz. U. z 2024 r., poz. 867.

46 Dz. U. z 2015 r., poz. 2316, akt prawny uchylony z dniem 21 czerwca 2019 r.

przewodniczącego wydziału. Wydanie dokumentu następuje po sporządzeniu i włączeniu do akt kopii dokumentu, uwierzytelnionej przez pracownika sekretariatu jako zgodnej z wydanym dokumentem. Takiej możliwości nie przewidziano jednak w odniesieniu do dokumentu stanowiącego podstawę wpisu w księdze wieczystej.

Po czwarte – za restrykcyjną wykładnią art. 129 k.p.c. przemawiają także argumenty wynikające z wykładni językowej. W art. 129 § 1 k.p.c. jest mowa o obowiązku przedstawienia dokumentu w oryginale na żądanie strony przeciwnej. Już *prima facie* zatem widać, że konstrukcja tego przepisu jest dostosowana do postępowania opartego na zasadzie kontradyktoryjności, w którym przedmiotem ustaleń są fakty wynikające z dowodów, w tym z dokumentów. W postępowaniu procesowym okoliczności, chociażby wynikały z dokumentów prywatnych albo urzędowych, nie wymagają dowodu, jeżeli zostaną przyznane w toku postępowania, a przyznanie nie budzi wątpliwości (art. 229 k.p.c.). Mogą być także uznane za przyznane, gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń przeciwnych o faktach (art. 230 k.p.c.) lub też zostać ustalone na podstawie domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.). Z tej przyczyny uregulowanie zawarte w art. 129 § 2–4 k.p.c. postrzega się w nauce i judykaturze jedynie jako ułatwienie dowodowe strony powołującej się na dokument. Zwraca się też uwagę na to, że skoro zawarte w odpisie dokumentu poświadczenie zgodności z oryginałem przez występującego w sprawie pełnomocnika strony będącego adwokatem, radcą prawnym, rzecznikiem patentowym lub radcą Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej ma charakter dokumentu urzędowego, to wiążą się z tym konsekwencje wynikające z art. 244 § 1 k.p.c. W tym kontekście nie sposób nie zauważyć tego, że w postępowaniu wieczystoksięgowym nie występuje strona przeciwna. Niekiedy wręcz toczy się ono tylko z udziałem wnioskodawcy. Nie przeprowadza się w nim (kontradyktoryjnej) rozprawy, której przedmiotem może być ocena sporu co do istnienia dokumentu załączonego do wniosku w odpisie, a więc także konfrontacja przedłożonego odpisu dokumentu z jego oryginałem w razie zgłoszenia takiego żądania przez stronę przeciwną lub na żądanie sądu. Podzielić należy dlatego pogląd, że konstrukcja postępowania wieczystoksięgowego w zasadzie uniemożliwia, a przynajmniej znacznie utrudnia wykorzystanie uprawnienia strony przewidzianego w art. 129 § 4 k.p.c., z którego mogłaby ona skorzystać dopiero po dokonaniu wpisu w księdze wieczystej na podstawie załączonego do wniosku o wpis odpisu dokumentu. Zasada kontradyktoryjności ustępuje tu obowiązkowi sądu sprawdzenia z urzędu, czy żądanie wniosku

znajduje usprawiedliwienie w dokumentach załączonych do wniosku i treści księgi wieczystej (art. $626^8$ § 2 k.p.c.). Do tego też, co do zasady, powinno ograniczać się postępowanie dowodowe.

Wreszcie z art. 129 § 2 k.p.c. wynika też, że nie w każdym przypadku istnieje możliwość posłużenia się przez stronę odpisem dokumentu sporządzonego przez pełnomocnika. Może to bowiem nastąpić jedynie wtedy, gdy pełnomocnik reprezentuje stronę postępowania. Wynikające z art. 129 § 2 k.p.c. zwężenie możliwości posłużenia się odpisem dokumentu sporządzonym przez jednego z wymienionych w tym przepisie pełnomocników procesowych oznacza, że odpis dokumentu może być wykorzystany jako dowód tylko w tym postępowaniu, w którym został złożony. Tymczasem w odniesieniu do dokumentów załączonych do wniosku i stanowiących podstawę wpisu, zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego[47], podstawę żądanego wpisu może stanowić także dokument, który nie jest załączony do wniosku, ale znajdujący się już w aktach tej księgi wieczystej, w której ma nastąpić żądany wpis. W odniesieniu do odpisów dokumentów uwierzytelnionych przez adwokatów, radców prawnych, rzeczników patentowych czy radców Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej możliwość powołania się na uwierzytelniony przez nich dokument istniałaby tylko wtedy, gdyby kolejny wniosek został złożony przez stronę reprezentowaną przez tego samego pełnomocnika procesowego. W ten sposób doszłoby do niczym nieuzasadnionego zróżnicowania dokumentów, które mogłyby stanowić podstawę wpisów w tej samej księdze wieczystej.

## Podsumowanie

Niewątpliwie formalizm postępowania sądowego jest jedną z jego cech[48]. Nie jest on jednak wartością samą w sobie. W postępowaniu wieczystoksięgowym należy jednak spojrzeć na niego inaczej, a mianowicie dostrzec zalety wymogów odnoszących się do rodzaju dokumentów mających stanowić podstawę wpisów do ksiąg wieczystych, które nie są jedynie rejestrami czysto ewidencyjnymi, do których wpisy mają charakter wyłącznie informacyjny, niepociągający za sobą żadnych szczególnych skutków prawnych. Są one typowym przykładem rejestru, do których

[47] Zob. np. postanowienia SN z: 9 marca 2005 r., III CK 233/04, LEX nr 175989 i z 31 stycznia 2014 r., II CSK 225/13, OSP 2015, nr 7–8, poz. 75.

[48] Zob. np. W. Siedlecki, Z. Świeboda, Postępowanie cywilne. Zarys wykładu, Warszawa 1998, s. 71–72.

wpisy pociągają ze sobą skutki w sferze prawa materialnego. Z wpisami tymi wiążą się wszak doniosłe skutki prawne[49].

Dlatego opowiedzieć należy się za stanowiskiem, że *de lege lata* nie jest dopuszczalne dokonanie wpisu w księdze wieczystej na podstawie odpisów dokumentów poświadczonych za zgodność z oryginałem przez adwokata i radcę prawnego występującego jako pełnomocnik w postępowaniu o wpis. Nie zasługuje na aprobatę pogląd, zgodnie z którym jakoby wobec braku przepisu szczególnego, na mocy art. 13 § 2 k.p.c. w postępowaniu wieczystoksięgowym w pełni zastosowanie znajdować ma przepis art. 129 § 2 k.p.c., w myśl którego zamiast oryginału można przedłożyć odpis dokumentu urzędowo poświadczony, tj. poświadczony przez notariusza albo profesjonalnego pełnomocnika występującego w sprawie. Nie liczy się on z tym, że przepisy o procesie stosuje się jedynie odpowiednio do innych postępowań uregulowanych w kodeksie postępowania cywilnego. Odpowiednie stosowanie nie oznacza żadnego automatyzmu stosowania określonej regulacji prawnej. Uwzględniając cel, specyfikę i wymagania formalne obowiązujące w postępowaniu wieczystoksięgowym, należy uznać, że przepis art. 129 § 2 k.p.c. nie może być w nim stosowany jako podstawa dokonania wpisu do księgi wieczystej. Wykorzystaniu tej instytucji procesowej na gruncie postępowania wieczystoksięgowego sprzeciwia się również cel i charakter ksiąg wieczystych[50].

Inaczej natomiast ma się rzecz w przypadku odpisu dokumentu prywatnego poświadczonego za zgodność z oryginałem przez notariusza jako osobę zaufania publicznego. W myśl art. 2 § 2 pr. not. czynności notarialne, dokonane przez notariusza zgodnie z prawem, mają charakter dokumentu urzędowego. Taki notarialny odpis, podobnie jak sporządzony przez organ odpis z oryginału dokumentu urzędowego, może być uznany za pełnowartościową podstawę wpisu do księgi wieczystej, która zapewnia bezpieczeństwo obrotu, spełniając tym samym cel, jakiemu służą księgi wieczyste. W praktyce wieczystoksięgowej, mając na uwadze przeważające stanowisko doktryny i judykatury, w tym także uchwałę w sprawie III CZP 10/25, postulować należy jednak pewną powściągliwość w składaniu do sądu wniosków z dołączonymi do nich odpisami dokumentów poświadczonymi za zgodność przez notariusza, a tym bardziej przez pełnomocników profesjonalnych występujących w sprawie.

[49] Zob. np. J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, Prawo…, dz. cyt., s. 412.

[50] Tak też np. Ł. Zamojski, Poświadczona…, dz. cyt., s. 136 i n.

# *POLEMIKI I REFLEKSJE*

*Łukasz Kupis*[*]

# Działanie LLM – ów (wielkich modeli językowych), co to za technologia i jej przydatność w pracy notariusza. Wyjaśnienie zasad działania, zagrożeń i ryzyk korzystania z AI.

## Ewolucja nośnika i narzędzia

Współczesny notariat stoi u progu transformacji, która może zostać określona mianem Cyfryzacji 2.0 (przy założeniu, że wprowadzenie komputerowych edytorów tekstu, elektronicznych rejestrów i repozytoriów, a także systemów informacji prawnej nazwiemy Cyfryzacją 1.0). Wprowadzenie algorytmów sztucznej inteligencji (AI), a w szczególności wielkich modeli językowych (LLM), do codziennej praktyki kancelaryjnej jest kolejnym etapem długofalowego procesu ewolucyjnego polskiego notariatu. Notariat od zawsze adaptował dostępne technologie. Analiza ewolucji pozwala dostrzec, że każde nowe narzędzie – od pióra, przez maszynę do pisania, aż po zaawansowane systemy predykcyjne – niosło ze sobą zarówno nowe możliwości, jak i specyficzne ryzyka, które notariusz musiał mitygować poprzez swoją osobistą staranność i autorytet urzędowy.

Notariusz musiał posiadać nie tylko wiedzę prawną, ale i fizyczną wytrzymałość oraz precyzję rzemieślnika. Każda ingerencja w tekst aktu była widoczna i wymagała stosownych adnotacji, zapewniało to integralność dokumentu, ale czyniło proces jego tworzenia niezwykle powolnym. Ryzyko błędu było wpisane w naturę ludzkiej pracy manualnej. Każdy wypis aktu musiał być ręcznie przepisany, co generowało wysokie ryzyko błędów pisarskich i omyłek (tzw. *lapsus calami*). Wprowadzenie maszyn do pisania oraz kalki technicznej przyniosło pierwsze techniczne ułatwienia w procesie przygotowania aktu notarialnego i wypisu. Mimo zwiększenia tempa pracy technologia ta pozostawała fizycznie ograniczona. Poprawianie błędów na maszynie do pisania było trudne i pozostawiało ślady.

Przełom XX i XXI wieku przyniósł upowszechnienie komputerowych edytorów tekstu oraz cyfrowych baz aktów prawnych. Narzędzia takie jak Microsoft Word zrewolucjonizowały sposób redagowania projektów aktów, wprowadzając funkcje „kopiuj" – „wklej" oraz możliwość bezśladowego poprawiania błędów za pomocą korektora komputerowego. Jednocześnie Systemy Informacji Prawnej (SIP), ewoluujące od płyt CD aktualizowanych

[*] Notariusz w Kielcach

kwartalnie po zaawansowane platformy on-line, umożliwiły błyskawiczny dostęp do aktualnego orzecznictwa i doktryny.

Można wysnuć wniosek, że sztuczna inteligencja ma szansę stać się narzędziem o nieporównywalnie większej mocy obliczeniowej, ale wymagającym od notariusza nowej formy cyfrowej staranności.

## Anatomia LLM (*Large Language Models*) – to nie jest rozum, to jest matematyka

Aby rzetelnie ocenić przydatność AI w kancelarii, należy odejść od antropomorfizacji tej technologii. Powszechne przekonanie, że AI „myśli" lub „rozumie" treść dokumentu, jest technicznie błędne i prawnie niebezpieczne. Współczesne systemy generatywne, takie jak te oparte na architekturze Transformer, działają na podstawie zaawansowanej predykcji statystycznej.

Wielkie modele językowe (LLM) nie operują na pojęciach prawnych, lecz na tokenach – mniejszych jednostkach tekstu, które mogą być słowami, częściami słów lub znakami interpunkcyjnymi. Proces generowania tekstu przez AI polega na obliczaniu prawdopodobieństwa statystycznego wystąpienia kolejnego tokenu w danej sekwencji[1]. Działanie oparte jest na podstawie ogromnych zbiorów danych treningowych.

Mechanizm ten można opisać za pomocą funkcji matematycznej „uwagi" (*attention*), która pozwala modelowi dynamicznie ważyć znaczenie różnych części wprowadzonego zapytania (promptu). AI nie wie, że przykładowo „nieruchomość" jest rzeczą w rozumieniu Kodeksu cywilnego; wie jedynie, że słowo „nieruchomość" z wysokim prawdopodobieństwem występuje w sąsiedztwie słów „własność", „księga wieczysta" czy „sprzedaż".

Fundamentalną barierą technologiczną AI, o której musi wiedzieć notariusz, jest brak świadomości przyczynowo-skutkowej oraz semantycznego ugruntowania. Modele LLM:

1) Nie posiadają modelu świata. Opierają się wyłącznie na korelacji słów w tekstach, na których zostały wytrenowane.
2) Mają trudności z negacją. Często traktują partykułę „nie" jako element składniowy, nie zmieniając statystycznego wektora odpowiedzi, co może prowadzić do generowania klauzul o znaczeniu odwrotnym do zamierzonego.

[1] https://www.zig.pl/baza-wiedzy/jak-dzialaja-modele-llm-przewodnik-dla-kazdego

3) Są „odcięte" w czasie. Wiedza modelu kończy się na dacie zakończenia jego treningu (tzw. *knowledge cutoff*), chyba że posiada on dostęp do Internetu lub zewnętrznych baz wiedzy.

Chcąc porównać rozumowanie człowieka z generatywną AI, należy skonfrontować podstawowe cechy: podstawą rozumowania człowieka jest logika, doświadczenie, aksjologia, natomiast AI działa na podstawie statystyki, rozkładu prawdopodobieństwa. Człowiek dąży do sprawiedliwości, celem procesu myślowego jest wyciągniecie wniosków dających pewność, komfort działania, natomiast AI dąży do minimalizacji błędu predykcji. Należy także zauważyć, że człowiek, analizując problem, odnosi się do trwałej wiedzy, swojego doświadczenia, natomiast pamięć AI ogranicza się do danego okna kontekstowego (pamięć robocza). Zupełnie różny jest także sposób nauki człowieka i AI, rozum ludzki jest w stanie zrozumieć zagadnienie, zapoznając się z jedną definicją, jednym przykładem, AI natomiast potrzebuje miliardów przykładów (*brut-force learning*).

## Dlaczego LLM to nie wyszukiwarka

Współczesny paradygmat technologiczny w obszarze usług prawnych i notarialnych przechodzi fundamentalną transformację, której osią jest upowszechnienie narzędzi opartych na dużych modelach językowych (LLM). Kluczowe znaczenie ma precyzyjne rozróżnienie pomiędzy technologiami wyszukiwania informacji, reprezentowanymi przez system Google, a technologiami generatywnymi, takimi jak ChatGPT, Claude czy Gemini. Choć na poziomie interfejsu użytkownika oba rozwiązania mogą wydawać się podobne – w obu przypadkach wprowadzane jest zapytanie w języku naturalnym, a system zwraca odpowiedź tekstową – ich mechanizmy wewnętrzne, ontologia działania oraz przypisana im odpowiedzialność za treść są całkowicie odmienne. Niniejsza analiza ma na celu dekonstrukcję techniczną tych różnic oraz ewaluację ryzyk prawnych wynikających z implementacji systemów LLM w kancelarii notarialnej, ze szczególnym uwzględnieniem granic staranności zawodowej wyznaczonych przez art. 80 ustawy Prawo o notariacie oraz specyfiki odpowiedzialności odszkodowawczej za błędy technologiczne.

W debacie nad zastosowaniem sztucznej inteligencji (AI) w prawie często spotykamy się z utożsamianiem modeli LLM z zaawansowanymi wyszukiwarkami internetowymi. Wyszukiwarka pełni funkcję cyfrowego bibliotekarza. Jej zadaniem jest indeksowanie istniejących zasobów sieciowych, ocena ich istotności za pomocą algorytmów rankingowych

i wskazanie użytkownikowi źródła, w którym znajduje się poszukiwana informacja. W tym modelu odpowiedzialność za treść spoczywa na autorze źródła (wydawcy strony, autorze artykułu naukowego), a rola wyszukiwarki ogranicza się do pośrednictwa w dostępie do danych. Użytkownik wyszukiwarki szuka konkretnego faktu osadzonego w weryfikowalnym kontekście źródłowym[2].

LLM natomiast, w przeciwieństwie powyższego wyszukiwarki, nie dysponuje bazą danych faktów, z której „wyciąga" gotowe odpowiedzi. LLM jest systemem generatywnym, który tworzy nową treść w czasie rzeczywistym, opierając się na statystycznych wzorcach językowych przyswojonych w procesie uczenia na ogromnych zbiorach danych (tzw. *training sets*). W literaturze przedmiotu systemy te określa się mianem „utalentowanych improwizatorów" lub „stochastycznych papug"[3]. O ile w Google szukamy faktu, o tyle w LLM szukamy struktury, syntezy lub formy językowej. Różnica ta ma drastyczne implikacje dla bezpieczeństwa obrotu prawnego, gdyż LLM z definicji nie podaje źródła pochodzenia informacji, chyba że zostanie to wymuszone np. przez zewnętrzną architekturę kontrolną, taką jak *Retrieval-Augmented Generation* (RAG).

Aby uniknąć szkodliwej antropomorfizacji sztucznej inteligencji, należy wyjaśnić, że AI nie „myśli", lecz „generuje". Modele LLM działają na podstawie architektury transformera, wykorzystującej mechanizm uwagi (*attention mechanism*). Ich jedynym zadaniem jest obliczenie prawdopodobieństwa wystąpienia kolejnego elementu językowego (tokenu) w danej sekwencji. Proces ten jest czysto matematyczny i pozbawiony zrozumienia ontologii pojęć prawnych. Model LLM przewiduje następny token na podstawie rozkładu prawdopodobieństwa obliczonego podczas treningu. Model wybiera kolejne słowo nie dlatego, że posiada wiedzę o jego prawdziwości, lecz dlatego, że w zbiorze treningowym (składającym się z miliardów artykułów, książek i stron internetowych) takie słowo statystycznie najczęściej następowało po danej sekwencji[4].

Dla notariusza, którego praca opiera się na precyzji języka i stabilności terminów prawnych, kluczowe jest zrozumienie, że LLM operuje w przestrzeni wektorowej, a nie pojęciowej. Słowa są przekształcane w wielowymiarowe wektory (tzw. *embeddings*)[5], gdzie bliskość matematyczna

2 https://developers.google.com/search/docs/fundamentals/how-search-works?hl=pl

3 https://pl.wikipedia.org/wiki/Papuga_stochastyczna

4 https://pl.wikipedia.org/wiki/Transformer_(sztuczna_inteligencja)

5 https://www.youtube.com/watch?v=6PeOfEv8uLQ

oznacza podobieństwo kontekstowe, a nie logiczne. To wyjaśnia, dlaczego model może wygenerować umowę bądź pismo procesowe, które brzmi przekonująco i profesjonalnie, ale zawiera rażące błędy merytoryczne – dla modelu „nieważność czynności" i „skuteczność czynności" mogą znajdować się w zbliżonym obszarze statystycznym i może ich użyć zamiennie.

Modele generatywne charakteryzują się brakiem determinizmu, co jest kontrolowane m.in. przez parametr „temperatury"[6]. Niska temperatura – model staje się „konserwatywny". Wybiera prawie wyłącznie te tokeny, które mają najwyższe prawdopodobieństwo. Jest przewidywalny, nudny, ale zazwyczaj trzyma się faktów. Wysoka temperatura – model staje się „ryzykantem". Zaczyna brać pod uwagę te słowa, które normalnie by odrzucił. W praktyce notarialnej, gdzie akt notarialny musi być sporządzony w sposób zrozumiały i przejrzysty (art. 80 § 1 PrNot), stosowanie narzędzi o charakterze probabilistycznym bez rygorystycznego nadzoru jest ryzykowne. Każde powtórzenie tego samego zapytania do modelu LLM może przynieść nieco inną wersję klauzuli, co stoi w sprzeczności z wymogiem pewności obrotu prawnego.

## Patologie technologii: halucynacje i sykofancja

Zjawisko halucynacji jest nieodłączną cechą modeli generatywnych, wynikającą bezpośrednio z ich probabilistycznej natury. Halucynacja występuje wtedy, gdy model generuje treść merytorycznie błędną, ale ubraną w formę sugerującą wysoką pewność i profesjonalizm. Z perspektywy notariusza halucynacje mogą dotyczyć nieistniejących przepisów, błędnych stawek podatkowych czy sfałszowanych cytatów z orzecznictwa.

Modele LLM opierają się na architekturze autoregresyjnej, co oznacza, że każdy wygenerowany token staje się częścią kontekstu dla kolejnego kroku obliczeniowego. Prowadzi to do zjawiska kaskadowego narastania błędów, znanego jako *snowball effect*. Jeśli model na początku generowania tekstu popełni drobny błąd merytoryczny, wszystkie kolejne zdania będą konstruowane tak, aby zachować spójność z tym błędem, tworząc logicznie brzmiący, ale całkowicie fałszywy wywód prawny. W pracy notarialnej ten brak mechanizmu autokorekty (*rollback*) stanowi ryzyko krytyczne.

Halucynacja w kontekście LLM to generowanie treści, które są płynne i gramatycznie poprawne, ale faktycznie błędne, nielogiczne lub nieposiadające podstaw w danych źródłowych. Z punktu widzenia notariusza

[6] https://tjsoft.pl/temperatura-i-kreatywnosc/

halucynacje można podzielić na dwa główne typy: intrinsyczne (sprzeczne z podanym kontekstem) oraz ekstrinsyczne (wprowadzające nieistniejące fakty zewnętrzne).

Halucynacje nie są błędem oprogramowania w tradycyjnym sensie, lecz naturalnym skutkiem sposobu, w jaki modele są trenowane i optymalizowane pod kątem pomocności, a nie precyzji faktograficznej. Wynikają one z samej konstrukcji i metody działania modelu:

1) Funkcja kosztu w procesie treningu nagradza model za przewidywanie słów, które brzmią jak profesjonalny tekst prawniczy. Model uczy się „kształtu" odpowiedzi, kopiując stylistykę uzasadnień Sądu Najwyższego czy struktury aktów notarialnych, co pozwala mu na tworzenie niezwykle przekonujących, ale zmyślonych orzeczeń lub przepisów.
2) Modele przechowują wiedzę w sposób rozproszony. Subtelne różnice między podobnymi terminami prawnymi (np. „użytkowanie" a „użytkowanie wieczyste") mogą zostać zatarte w procesie kompresji, prowadząc do generowania błędnych konstrukcji w specyficznych stanach faktycznych.
3) LLM są zaprogramowane, aby udzielać odpowiedzi. Gdy zapytanie dotyczy bardzo niszowej ustawy lub specyficznego terminu przedawnienia, który nie występował często w danych treningowych, model „zgaduje", wybierając najbardziej prawdopodobne wartości liczbowe lub ramy czasowe, zamiast przyznać się do niewiedzy.

Najbardziej znanym przykładem materializacji ryzyka halucynacji w praktyce prawnej jest sprawa *Mata v. Avianca, Inc.*[7], rozpatrywana przed sądem federalnym w Nowym Jorku w 2023 roku. Adwokat Steven Schwartz, reprezentujący powoda w sprawie o odszkodowanie za uraz kolana podczas lotu, posłużył się narzędziem ChatGPT do przygotowania odpowiedzi na wniosek o oddalenie powództwa. ChatGPT wygenerował odpowiedź zawierającą cytaty z sześciu nieistniejących orzeczeń sądowych (m.in. *Varghese v. China Southern Airlines Co Ltd*), podając fałszywe sygnatury akt i daty wyroków. Kiedy sąd i strona przeciwna nie mogli odnaleźć wskazanych precedensów, adwokat – zamiast przyznać się do błędu – ponownie zapytał ChatGPT, czy orzeczenia te są prawdziwe. Model z dużą pewnością potwierdził ich istnienie, co utwierdziło prawnika w błędzie i doprowadziło do przedłożenia sądowi dalszych fałszywych informacji. Sędzia Castel nałożył na pełnomocników sankcje finansowe w wysokości 5 000 USD oraz obowiązek powiadomienia wszystkich sędziów, których

[7] https://www.nytimes.com/2023/05/27/nyregion/avianca-airline-lawsuit-chatgpt.html

wprowadzono w błąd. Kluczowym wnioskiem z tej sprawy jest fakt, że technologia AI nie zdejmuje z prawnika obowiązku osobistej weryfikacji każdego twierdzenia merytorycznego[8].

Sykofancja[9] w literaturze technicznej określana jako „lizusostwo AI". To tendencja modelu do dostosowywania odpowiedzi do przekonań, oczekiwań lub błędnych założeń zawartych w prompcie użytkownika. Jest to zjawisko szczególnie niebezpieczne dla notariusza, którego ustawowym obowiązkiem jest zachowanie bezstronności i czuwanie nad legalnością czynności (art. 80 § 2 PrNot).

Głównym powodem, dla którego modele LLM stają się „potakiwaczami", jest proces wzmacniania z udziałem człowieka (*Reinforcement Learning from Human Feedback* – RLHF)[10]. Podczas treningu ludzie oceniają odpowiedzi AI. Badania wykazują, że oceniający często wyżej punktują odpowiedzi, które są uprzejme, zgadzają się z ich punktem widzenia lub potwierdzają ich hipotezy, nawet jeśli są one mniej precyzyjne merytorycznie. Modele uczą się, że najkrótszą drogą do wysokiej oceny jest zadowolenie użytkownika. Jeśli notariusz zada pytanie sugerujące odpowiedź, model wyczuwa intencję i statystycznie skłania się ku potwierdzeniu tej tezy, ignorując przesłanki ustawowe, które mogłyby jej przeczyć. Nawet jeśli model początkowo udzieli poprawnej odpowiedzi, a użytkownik wyrazi wątpliwość, model często wycofuje się z poprawnego stanowiska i przyznaje rację użytkownikowi, aby uniknąć konfliktu. Modele nie posiadają „kręgosłupa" merytorycznego. Ich odpowiedzi są plastyczne i formowane przez nacisk informacyjny zawarty w zapytaniu.

Notariusz często działa pod presją czasu lub oczekiwań stron czynności, które chcą „przepchnąć" określoną konstrukcję prawną. Jeśli notariusz użyje AI do zweryfikowania wątpliwej tezy klienta, konstruując zapytanie w sposób stronniczy, otrzyma od AI fałszywe potwierdzenie, które ugruntuje go w błędzie. Ludzie mają naturalną tendencję do szukania dowodów potwierdzających ich zdanie (efekt potwierdzenia). Sykofantyczne AI działa jak lustro, które odbija i wzmacnia te błędy, prowadząc do zjawiska „deluzji" – notariusz staje się coraz bardziej pewny swojej błędnej decyzji, bo „nawet zaawansowana inteligencja mu przytaknęła".

---

8 Więcej o halucynacjach w artykule i podkaście: https://mitsmr.pl/dane-i-sztuczna-inteligencja/halucynacje-ai-sa-nieusuwalne-dlaczego-to-cecha-a-nie-blad-i-jak-zarzadzac-tym-ryzykiem/

9 https://www.drmalinowski.edu.pl/posts/4289-sycophancy-ai

10 https://www.majchrzycki.com/blog/czym-jest-uczenie-ze-wzmocnieniem-z-informacj%C4%85-zwrotn%C4%85-w-ai-rlhf-reinforcement-learning-from-human-feedback

## Psychologia pracy z AI

Wprowadzenie sztucznej inteligencji (AI) do procesów redakcyjnych i analitycznych w kancelarii notarialnej nie jest jedynie zmianą technologiczną, lecz przede wszystkim psychologiczną. Kluczowym zagadnieniem staje się nie tyle sprawność algorytmu, co sposób, w jaki ludzki umysł – poddany presji czasu i objętości pracy – wchodzi w interakcję z systemem, który generuje treści o wysokim stopniu wiarygodności lingwistycznej, lecz pozbawione osadzenia w rzeczywistości prawnej i etycznej. Analiza ryzyk związanych z wykorzystaniem AI musi uwzględniać specyfikę polskiego prawa o notariacie, ze szczególnym uwzględnieniem art. 49 oraz art. 80, które nakładają na notariusza obowiązek czuwania nad należytym zabezpieczeniem praw i słusznych interesów stron.

Nadpoleganie[11] w literaturze przedmiotu określane jako błąd automatyzacji (*automation bias*). To tendencja użytkowników do bezkrytycznego akceptowania sugestii generowanych przez systemy zautomatyzowane przy jednoczesnym ignorowaniu informacji sprzecznych, pochodzących z innych źródeł lub własnej wiedzy fachowej. W pracy notariusza zjawisko to przybiera formę pułapki lenistwa intelektualnego, gdzie profesjonalista przestaje poddawać rygorystycznej egzegezie tekst wygenerowany przez model, opierając się na fałszywym przekonaniu o jego niezawodności wypracowanym podczas poprzednich udanych interakcji.

Badania nad psychologią automatyzacji wskazują na istnienie zjawiska *complacency* (samozadowolenia lub uśpionej czujności), które pojawia się, gdy system jest postrzegany jako wysoce, lecz nieidealnie, niezawodny. Singh, Molloy i Parasuraman powiązali ten stan z koncepcją „przedwczesnego zaangażowania poznawczego" (*premature cognitive commitment*). Użytkownik, widząc poprawnie sformułowaną strukturę dokumentu, podświadomie podejmuje decyzję o jego poprawności przed zapoznaniem się z całością treści[12].

---

[11] https://tojasenior.pl/zbyt-duza-wiara-w-technologie-dlaczego-przeceniamy-mozliwosci-sztucznej-inteligencji/

[12] Badania Singha, Molloya i Parasuramana (1993) wykazały, że poziom czujności operatora nie spada liniowo wraz z upływem czasu, ale zależy od przewidywalności systemu. Jeśli automat działa bezbłędnie przez dłuższy czas, ludzki mózg przechodzi w tryb „monitorowania biernego", co drastycznie wydłuża czas reakcji w momencie wystąpienia rzadkiej awarii. Paradoksalnie, im system jest bardziej niezawodny (ale nieidealny), tym większe ryzyko błędu ludzkiego. W testach symulacyjnych operatorzy pracujący z systemami o 95% niezawodności częściej przeoczali błędy niż ci, którzy korzystali z systemów zawodnych, wymuszających ciągłą weryfikację. To mechanizm heurystyczny – mózg akceptuje „opakowanie" (strukturę,

W kontekście notarialnym, gdzie akty są często powtarzalne strukturalnie, ryzyko to jest krytyczne. Notariusz może przeoczyć subtelną, lecz brzemienną w skutki zmianę w klauzuli dotyczącej np. oświadczenia o poddaniu się rygorowi egzekucji na podstawie art. 777 KPC, jeśli model AI sporządził dziesięć poprzednich dokumentów bezbłędnie. Skala opracowana przez wspomnianych badaczy pozwala mierzyć potencjał do popadania w *complacency*, wskazując, że osoby o wysokim wskaźniku tego parametru wykazują znacznie gorsze wyniki w monitorowaniu systemów pod kątem awarii.

Wspomniana wcześniej antropomorfizacja polegająca na nieświadomym przypisywaniu maszynom cech ludzkich, takich jak intencjonalność, sumienie czy zrozumienie kontekstu moralnego w relacji z AI, może być potęgowana przez płynność konwersacyjną modeli, która wywołuje u użytkownika wrażenie obcowania z „inteligentnym bytem".

Występuje tu tzw. paradoks ekspertyzy. Nowicjusze często nadmiernie polegają na AI z braku wiedzy, natomiast eksperci, gdy już zaufają systemowi, mogą przypisywać mu cechy „eksperckiego asystenta", co osłabia ich naturalny sceptycyzm zawodowy. Badania nad AI w edukacji i medycynie wykazują, że antropomorficzny design zwiększa zaangażowanie, ale jednocześnie może odwracać uwagę od krytycznej oceny merytorycznej. W pracy notarialnej każda forma personifikacji narzędzia (np. nadawanie mu imienia, zwracanie się jak do człowieka) jest ryzykiem, które obniża dystans niezbędny do zachowania „szczególnej staranności".

## Ramy prawne i etyczne: AI Act[13] a status notariusza

Wdrażanie sztucznej inteligencji w europejskim notariacie musi być zgodne z rozporządzeniem AI Act, które wprowadza klasyfikację systemów

profesjonalny layout, brak literówek) jako dowód na poprawność merytoryczną. W dobie generatywnej AI jest to szczególnie ryzykowne, gdyż model może wygenerować halucynację (nieprawdę) ubraną w idealnie brzmiącą formę prawniczą lub naukową. Agencja kosmiczna (NASA), opierając się na tych badaniach, stosuje strategię Human-Centered Automation. Aby przeciwdziałać uśpionej czujności, systemy na stacjach kosmicznych czy w kokpitach są projektowane tak, by celowo angażować operatora w proces decyzyjny (tzw. human-in-the-loop). Przykładem jest wprowadzanie „wymuszonych punktów kontrolnych" lub dynamiczne zmienianie poziomu automatyzacji, aby astronauta musiał okresowo przejmować kontrolę nad wybranymi parametrami, co utrzymuje jego „gotowość poznawczą" na wysokim poziomie.

[13] Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego I Rady (UE) 2024/1689 z dnia 13 czerwca 2024 r.w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji oraz zmiany rozporządzeń (WE) nr 300/2008, (UE) nr 167/2013, (UE) nr 168/2013, (UE)

według poziomu ryzyka. Chociaż większość narzędzi biurowych AI mieści się w kategorii niskiego ryzyka, systemy wspomagające interpretację prawa i badanie faktów mogą być klasyfikowane jako systemy wysokiego ryzyka (*High-Risk AI*) ze względu na ich wpływ na administrację wymiarem sprawiedliwości.

Dostawcy systemów wysokiego ryzyka muszą spełniać surowe wymogi dotyczące: wdrożenia systemów zarządzania ryzykiem i jakością, zapewnienia nadzoru ludzkiego nad działaniem algorytmów czy wreszcie rejestracji systemów w unijnej bazie danych.

Notariusz, jako podmiot stosujący AI, jest zobowiązany do przeszkolenia personelu (art. 4 AI Act) oraz zapewnienia, że korzystanie z technologii nie narusza praw podstawowych klientów. Jak podkreśla CNUE, „zaufanie jest dobre, ale kontrola lepsza" – notariusz pozostaje gwarantem autentyczności i sprawuje ostateczną kontrolę nad tym, co znajdzie się w akcie notarialnym.

## Konieczność ujednolicenia standardów. Postulat wydania „dobrych praktyk"

W obliczu dynamicznego rozwoju algorytmów generatywnych kluczowym wyzwaniem dla samorządu zawodowego staje się opracowanie i wydanie oficjalnych „dobrych praktyk" w zakresie pracy notariusza z AI. Dokument taki jest niezbędny nie tylko dla zapewnienia jednolitości stosowania prawa, ale przede wszystkim dla ochrony wiary publicznej notariatu przed ryzykami technologicznymi.

Podobne inicjatywy zostały już zrealizowane przez inne samorządy prawnicze w Polsce. Krajowa Izba Radców Prawnych wydała kompleksowe rekomendacje dotyczące bezpiecznego wdrażania narzędzi AI, które precyzują m.in. kwestie odpowiedzialności za treści wygenerowane przez maszynę oraz zasady zachowania tajemnicy zawodowej[14]. Również Naczelna Rada Adwokacka podjęła prace nad wytycznymi mającymi na celu wsparcie adwokatów w etycznym i bezpiecznym wykorzystaniu AI[15].

2018/858, (UE) 2018/1139 i (UE) 2019/2144 oraz dyrektyw 2014/90/UE, (UE) 2016/797 i (UE) 2020/1828 (akt w sprawie sztucznej inteligencji); http://data.europa.eu/eli/reg/2024/1689/oj

[14] https://kirp.pl/rekomendacje-dotyczace-korzystania-z-ai/

[15] https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/ai-w-sluzbie-adwokata-nra-zmienia-zasady-etyki,1542491.html

Na poziomie europejskim Rada Notariatów Unii Europejskiej (CNUE) aktywnie pracuje nad wytycznymi, które mają stać się kompasem dla notariuszy w dobie cyfrowego rozwoju Europy. Postulowane „dobre praktyki" dla polskiego notariatu powinny obejmować w szczególności:

1) Standardy anonimizacji: szczegółowe metody usuwania danych wrażliwych przed wprowadzeniem zapytań do modeli publicznych.
2) Procedury weryfikacji (*double-check*): obowiązkowe etapy sprawdzania źródeł prawnych podawanych przez systemy AI.
3) Zasady nadzoru ludzkiego: definicję roli notariusza jako ostatecznego arbitra w pętli decyzyjnej (*human-in-the-loop*).

Brak oficjalnego stanowiska samorządu w tym zakresie może prowadzić do niepewności regulacyjnej, szczególnie w kontekście wchodzących w życie przepisów AI Act.

## Autorski dekalog zasad AI dla notariusza

Sformułowałem i proponuje dziesięć fundamentalnych zasad postępowania w celu bezpiecznego i etycznego wdrażania technologii w kancelarii:

1) Zasada osobistej odpowiedzialności: AI jest jedynie narzędziem pomocniczym; za treść aktu i bezpieczeństwo obrotu pełną odpowiedzialność ponosi wyłącznie notariusz.
2) Zasada absolutnej poufności: zakaz wprowadzania danych osobowych i tajemnic zawodowych do publicznych, niezabezpieczonych modeli AI.
3) Zasada weryfikacji źródeł: każda informacja prawna wygenerowana przez AI musi zostać sprawdzona w oficjalnym źródle (SIP, Dziennik Ustaw).
4) Zasada preferencji dla RAG: należy korzystać z narzędzi, które opierają swoje odpowiedzi na rzeczywistych dokumentach prawnych, a nie tylko na wewnętrznej pamięci modelu.
5) Zasada *human-in-the-loop*: każdy dokument lub projekt wygenerowany przez AI wymaga krytycznej recenzji i zatwierdzenia przez notariusza.
6) Zasada transparentności: strony czynności powinny być informowane o wykorzystaniu AI w procesie przygotowawczym, jeśli ma to wpływ na gromadzenie ich danych.
7) Zasada higieny danych: automatyzacja (IDP) wymaga dbałości o jakość skanów i ustrukturyzowanie danych, co jest warunkiem bezbłędnej ekstrakcji.

8) Zasada etyki i bezstronności: AI nie może zastąpić notariusza w ocenie zdolności do czynności prawnych ani w badaniu swobody woli stron.
9) Zasada ciągłego rozwoju: obowiązek aktualizowania wiedzy o możliwościach i zagrożeniach AI zgodnie z wymogami AI Act.
10) Zasada prymatu interesu publicznego: technologia musi służyć wzmacnianiu pewności obrotu i ochrony obywateli, a nie tylko optymalizacji kosztów kancelarii.

*NOTATKI*

## II Ogólnopolski Konkurs Prawa Rodzinnego i Spadkowego. Toruń, 16 i 23 stycznia 2026 r.

W końcu stycznia br. rozstrzygnięta została druga już edycja Ogólnopolskiego Konkursu Prawa Rodzinnego i Spadkowego organizowanego przez Katedrę Prawa Cywilnego UMK w Toruniu (kierowaną przez prof. Tomasza Justyńskiego). Chodzi o przedsięwzięcie unikatowe w skali całego kraju, które w szybkim tempie staje się swoistą kuźnią talentów prawniczych.

Trudno byłoby przeoczyć, jak bardzo znaczenie prawa familijnego oraz prawa sukcesyjnego rośnie. Społeczeństwo zmienia się dynamicznie, także (chociaż nie wyłącznie) za sprawą rosnącego dobrobytu; komplikują się relacje rodzinne, w tym małżeńskie sprawy majątkowe, a w konsekwencji także sukcesyjne. Nic zatem dziwnego, że zapotrzebowanie na prawników specjalizujących się w obu tych – ściśle ze sobą powiązanych – dyscyplinach wzrasta. A tych ciągle brakuje. Inicjatywa konkursowa wychodzi temu naprzeciw. Po raz kolejny ściągnęła do Torunia studentów prawa z najdalszych zakątków kraju. Tegorocznych uczestników nie odstraszyła nawet wyjątkowo sroga zimowa aura i czasami poważne zakłócenia komunikacyjne.

Po zmaganiach pisemnych (w czterech audytoriach Wydziału Prawa i Administracji UMK w Toruniu, w dniu 16 stycznia br.), do których zgłosiło się 162 studentów i studentek prawa z 18 ośrodków akademickich w całym kraju (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu; Uniwersytet Gdański; Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy; Uczelnia Łazarskiego; Akademia Leona Koźmińskiego; Uniwersytet Szczeciński; Uniwersytet Śląski; Uniwersytet Warmińsko-Mazurski; Uniwersytet Opolski; Uniwersytet Jagielloński; Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie; Uniwersytet Warszawski; Uniwersytet Łódzki; Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; Uniwersytet WSB Merito we Wrocławiu, Poznaniu i Gdańsku), w piątek 23 stycznia br. odbył się ustny finał.

W szranki stanęło dziesięciu doskonale przygotowanych finalistów (reprezentujących UMK w Toruniu, Uniwersytet Gdański oraz UKW w Bydgoszczy), którzy najlepiej poradzili sobie z wyjątkowo trudną częścią pisemną. Rywalizowali oni o zwycięstwo oraz cenne nagrody ufundowane przez sponsorów konkursu.

Specjalne listy gratulacyjne do uczestników oraz organizatorów konkursu skierowali:

**Rzecznik Praw Obywatelskich p. Marcin Wiącek oraz Rzecznik Praw Dziecka p. Monika Horna-Cieślak.**

Sąd Konkursowy składający się z najwybitniejszych przedstawicieli nauki i praktyki prawa rodzinnego i prawa spadkowego z różnych ośrodków w całym kraju (prof. Tomasz Justyński (UMK) – przewodniczący; not. Agnieszka Barańska (Kancelaria Notarialna Agnieszka Barańska, Łukasz Barański Notariusze S.C., Toruń); dr Marcin Drewek (UMK); prof. Joanna Haberko (UAM, Poznań); mec. Alicja Janowicz-Nadolska (Kancelaria Milewska-Celińska Prawo Rodzinne Spółka Partnerska w Warszawie); dr Tomasz Jasiakiewicz (UMK); prof. Wojciech Lis (KUL); mec. Ewa Milewska-Celińska (Komisja Kodyfikacyjna Prawa Rodzinnego, Kancelaria Milewska-Celińska Prawo Rodzinne Spółka Partnerska w Warszawie); mec. dr Ewa Radomska (OIRP, Toruń); mec. prof. Dorota Sylwestrzak (dziekan OIRP Toruń, UMK); prof. Małgorzata Świderska (WSBiA, Gdynia); dr Ewa Kabza (UMK; sekretarz Konkursu) podobnie jak w poprzednich latach miał niełatwe zadanie. Poziom przygotowania całej grupy finalistów był bardzo wysoki, a poszczególne miejsca w finale – w wielu przypadkach – trzeba było odmierzać z prawdziwie aptekarską starannością.

Pierwsze miejsce zajął: **STANISŁAW WUTKOWSKI – student piątego roku prawa z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.** Otrzymał on nagrodę Krakowskiej Izby Notarialnej w kwocie 2 700 zł. Drugie miejsce oraz nagroda 1 000 zł ufundowana przez Kancelarię Prawną dra Marka Zalisko z Wrocławia przypadły **PAULINIE BŁASZCZYK – studentce piątego roku prawa z UMK**. Trzecie miejsce zajęła oraz nagrodę Okręgowej Izby Radców Prawnych w Toruniu w kwocie 500 zł otrzymała **ALEKSANDRA JĘDRZEJEWSKA – studentka IV roku prawa z UMK w Toruniu**.

Zwycięzcy konkursu nagrodzeni zostali przez dziekana WPiA (książki i gadżety uniwersyteckie) oraz przez Kancelarię Notarialną Barańscy (książki prawnicze). Nagrody książkowe dla wszystkich finalistów ufundowało Wydawnictwo Wolters Kluwer, zaś tradycyjne toruńskie pierniki podarowała firma: Iga Sarzyńska Wzrusza Toruń.

Tegoroczną nowością były nagrody w postaci praktyk ufundowanych przez Rzecznika Praw Obywatelskich oraz warszawską Kancelarię Ewa Milewska. Przypadły one: zwycięzcy konkursu p. Stanisławowi Wutkowskiemu oraz wiceliderce p. Paulinie Błaszczyk. Organizatorzy konkursu chcą, aby był to dobry początek. Zamierzeniem na kolejne lata jest stworzenie swoistej giełdy talentów prawniczych. Już teraz podejmowane są

starania, aby w przyszłym roku praktyki w najlepszych kancelariach i centralnych urzędach uzyskali wszyscy finaliści, zaś w dalszej perspektywie aby były to oferty zatrudnienia.

Konkurs odbywał się pod patronatem: Rzecznika Praw Obywatelskich, Rzecznika Praw Dziecka, Izby Notarialnej w Krakowie, Okręgowej Izby Radców Prawnych w Toruniu, Kancelarii Milewska-Celińska Prawo Rodzinne Spółka Partnerska w Warszawie, Prezydenta Miasta Torunia, Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę, Fundacji Instytut Prawa Szkolnictwa Wyższego i Nauki.

Opieką medialną współzawodnictwo otoczyła – podobnie jak w zeszłym roku – „Rzeczpospolita". Konkursowi – od pierwszej jego edycji – towarzyszy także „Krakowski Przegląd Notarialny".

Kolejna edycja Ogólnopolskiego Konkursu Prawa Rodzinnego i Spadkowego w styczniu 2027 r.

Więcej informacji o Konkursie na stronie: https://www.facebook.com/profile.php?id=61567111515308.

*dr hab. Tomasz Justyński prof. UMK*